

BIULETYN INFORMACYJNY

Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie



BIULETYN INFORMACYJNY

W NUMERZE:

Słowo od Dziekana	1
Ważne w Izbie	4
Wydarzenia	6
W teorii i w praktyce	16
Kultura, sport i rekreacja	29
Daleko i blisko	35
Strona aplikanta	45
Strona seniora	52
Rozmaitości	54

Numer 3

lipiec–wrzesień 2019

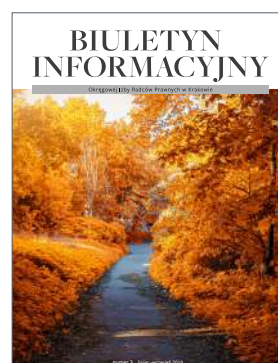
Materiały zebrała i opracowała: Karolina Kolary

Skład komputerowy:

Oficyna Wydawnicza Pegaz | www.epegaz.pl

Nakład: 1100 egzemplarzy

ISSN: 2544-7335



Wykaz autorów zdjęć i ilustracji

Kanuman (Depositphotos) (s. 40); Piotr Kępka (s. 30–32); Paweł Krewniak/OIRP Kraków (s. 8–12, 15, 26, 27, 47–49); Arkadiusz Krupa / Ślepym Okiem Temidy (s. 24); Joanna Łączna by Stalowe Magnolie (s. 19); Gabriela Michalska (s. 54–55); Karolina Radosz (s. 28); Anna Rataj (s. 35–39); Magdalena Szepczyńska (s. 34); Slava296 (Depositphotos) (s. 41); Atrem Saranin, Pexels (zdjęcie na okładce); Rafał Stachurski (s. 52, 53); Beata Śpitalniak (s. 42–44)

Obecny i kolejne numery Biuletynu będą wydawane głównie w formie elektronicznej. W tradycyjnej formie papierowej Biuletyn będzie wysyłany – zgodnie z wcześniejszymi komunikatami w tym zakresie – do Koleżanek i Kolegów po 60. roku życia oraz do osób, które zgłosiły takie życzenie. Każdy z Państwa może jednak nadal zadeklarować wolę otrzymywania Biuletynu w formie papierowej, poprzez skorzystanie z Extranetu i zaznaczenie stosownego pola w Karcie Ewidencyjnej, bądź też poprzez wysłanie stosownego zgłoszenia na adres: biuletyn.informacyjny@oirp.krakow.pl

Słowo od Dziekana



RADCA PRAWNY DR **MARCIN SALA-SZCZYPIŃSKI**

Dziekan Rady OIRP w Krakowie

Watchdog – urządzenie lub program, najczęściej układ elektroniczny, wykrywający błędne działanie systemu, próbujący je naprawić bez udziału człowieka i zapobiec poważniejszej awarii.

Tyle mówi definicja wyszukana w Wikipedii. Szukając w KRS, znajdziemy Stowarzyszenie Sieć Obywatelska WATCHDOG Polska, którego celem statutowym jest upowszechnianie i ochrona wolności i praw człowieka oraz swobód obywatelskich, a także działań wspomagających rozwój demokracji oraz wspieranie działań monitorujących i edukacyjnych (...) na rzecz zwiększenia przejrzystości i uczciwości życia publicznego. To właśnie Watchdog zapytał ostatnio Rady Okręgowych Izb Radców Prawnych o wynagrodzenia za pracę na rzecz samorządu zawodowego.

Jako że ryczały w OIRP Kraków, drugiej co do wielkości Izbie w kraju (lub trzeciej, w zależności od metodyki liczenia), znacząco odbiegają wysokością od czołówki, bez skrępowania zachęcam do lektury całości raportu Watchdoga (<https://siecobywatelska.pl/radca-na-diecie-a-nawet-na-dwoch>), zwracając w tym miejscu uwagę na wybrane kwestie.

Według raportu, z 29 osób pełniących funkcje w organach KRRP oraz wykonujących w ich ramach zadania dla samorządu radcowskiego, 13 robi to jednocześnie w okręgowych organach samorządowych. Rekordzista, łącząc funkcje, zarobił w 2018 roku ponad 200 tysięcy złotych. Nie kwestionuję prawa do wynagrodzenia i do swobody każdej Rady w ustalaniu jego wysokości – problem w mojej ocenie leży gdzie indziej. Nie oczekuję, że ktoś będzie

pracował za darmo czy za nieadekwatne wynagrodzenie, ale uważam, że różne funkcje powinny pełnić różne osoby. Samorząd jest naszym dobrem wspólnym i aby takim pozostał, jak najwięcej osób powinno być zaangażowanych w jego działalność. Bez dyskryminowania żadnej grupy, bez stawiania barier, ale też bez faworyzowania kogośkolwiek – bez względu na formę wykonywania zawodu, wiek, staż, płeć, światopogląd itd. A jeśli stoją temu na przeszkodzie naturalne ludzkie skłonności – do kumulowania władzy i czerpania wszelkich z niej korzyści (czyli zaprzeczenie idei samorządu) – to należy postawić im tamę poprzez wprowadzanie ograniczeń: zakaz łączenia stanowisk, zasada ograniczonej kadencyjności, eliminacja rotacji na funkcjach czy w postaci innych rozwiązań „antykominiowych”. Nie postuluję utopijnych rozwiązań w socjalistycznym stylu – praca na rzecz samorządu to naprawdę ciężka praca a nie czyn społeczny i powinna być godnie wynagradzana. Ale wskazany jest umiar i zdrowy rozsądek.

Zdaję sobie sprawę, że to tematy budzące wielkie emocje i rozbieżne oceny. Zwolennicy wprowadzenia reglamentacji powołują się przede wszystkim na potrzebę zwiększenia efektywności działania oraz świeżego, krytycznego spojrzenia na dotychczasowe problemy poprzez angażowanie w pracę samorządu osób dotychczas niepełniących funkcji, przyglądających się „z boku”. Przeciwnicy proponowanych ograniczeń podkreślają znaczenie doświadczenia i podnoszą potrzebę uszanowania woli wyborców, którzy powinni być wyposażeni w pełne prawo do ostatecznego rozstrzygnięcia, czy akceptują konkretne osoby, czy też

odmawiają im legitymacji do objęcia kolejnej funkcji czy pełnienia urzędu przez kolejną kadencję. Trudny temat, ale musimy go podjąć, by nie zrobiono tego za nas.

W podanej na wstępie definicji pojęcia „watchdog” istotny jest fragment: „wykrywający błędne działanie systemu, próbujący je naprawić bez udziału człowieka i zapobiec poważniejszej awarii”. W mojej ocenie łączenie funkcji, wielokadencyjność, rotowanie na stanowiskach, tworzenie zbędnych stanowisk czy różnorakie „kominy” to właśnie „błędy systemu”, które mogą powodować negatywne konsekwencje. Skupianie władzy i przywilejów w wąskim, hermetycznym gronie sprzyja powstawaniu tendencji do tworzenia podziału „my–oni”, a taki podział to pierwszy krok, by z grupy odczuwającej eliminację pozyskać ludzi głodnych awansu, gotowych poświęcić podstawowe wartości naszego samorządu pod pretekstem powszechnie oczekiwanej i akceptowanej reformy tylko po to, by zająć stanowiska okupowane, ich zdaniem, przez innych. Znamy to z historii, także tej najnowszej. Rzecz w tym, że bez naszego udziału (zmian legislacyjnych na Krajowym Zjeździe) nie ma szansy na zmianę, a ta według mnie jest konieczna, by zapobiec „poważniejszej awarii” (np. kolejnej deregulacji, której biernie, lub co gorsza z entuzjazmem, będą przyglądać się członkowie samorządu, czujący znikomy z nim związek, a przy tym negatywnie oceniający działania jego władz).

Raport Watchdoga niewątpliwie wywarł wpływ na wyniki ankiety dotyczącej funkcjonowania władz naszego samorządu – postulowanych przez część Izby i delegatów zmian w zakresie m.in. łączenia stanowisk i liczebności organów. Wyniki ankiety prezentujemy w „Biuletynie”. Na nikim siłą nie wymusi się poczucia przynależności do społeczności samorządowej, identyfikacji z jej interesami i celami. Ale warto o to zabiegać. Przekonany jestem, że jedną z dróg prowadzących do tego jest zapewnienie większej partycypacji naszych Koleżanek i Kolegów w podejmowanych przez samorząd inicjatywach. Nie tylko w roli biernych uczestników, ale też aktywnych inspiratorów i pomysłodawców. Stąd idea „budżetu samorządowego”. Wielokrotnie apelowałem do Państwa o zgłaszanie inicjatyw i pomysłów do realizacji. Z dosyć, eufemistycznie rzecz ujmując, umiarkowanym odzewem. Być może dlatego, że nie szła za tym jednoznaczna deklaracja realizacji zgłoszonych projektów. Zatem idziemy krok dalej.

„Nie pytaj, co twój kraj może zrobić dla ciebie, zapytaj, co ty możesz zrobić dla swojego kraju” – parafrazując wypowiedź Johna F. Kennedy’ego, powiem: „Nie pytaj, co

twój samorząd może zrobić dla ciebie. Powiedz, co chcesz, żeby samorząd dla ciebie zrobił”. Wzorem samorządów terytorialnych, promujących ideę budżetu obywatelskiego, zachęcam wszystkich członków naszego samorządu do przedstawienia projektów działań do realizacji w 2020 roku. Projekty można zgłaszać na adres budzet2020@oirp.krakow.pl lub w wersji papierowej w biurze przy Francesco Nullo 8 (IV piętro). Zgłoszone projekty, wraz z opiniami właściwych rzeczowo komisji, zostaną przedstawione Radzie, która dokona wyboru projektu do realizacji. Zachęcam do zgłaszania propozycji.

Oczywiście, potrzeby istnienia samorządu i niezbędności różnych organów i funkcji można dowodzić na wiele sposobów. Z Prezydium KRRP skierowano do mnie pytanie, sformułowane w piśmie z sierpnia bieżącego roku, dotyczące liczby postępowań dyscyplinarnych i kar związanych z niewypełnieniem obowiązku doskonalenia zawodowego w cyklu 2015–2017. O problemach związanych z egzekwowaniem obowiązku szkoleniowego pisałem już nieraz, choćby w pierwszym tegorocznym „Biuletynie”. Odpowiadając na zadane mi pytanie, wyjaśniłem, że Prezydium OIRP w Krakowie podjęło decyzję o skierowaniu w trybie art. 62 ust. 3 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego pism do osób, które nie wypełniły obowiązku doskonalenia zawodowego w cyklu 2015–2017, prosząc o wyjaśnienia dotyczące wypełnienia obowiązku doskonalenia zawodowego przez poszczególnych radców prawnych. Wiele osób przedstawiło dokumenty dowodzące wypełnienie obowiązku doskonalenia zawodowego, inne przedstawiły krytyczną ocenę szkoleń i uchwały ich dotyczącej. Korespondencja w tych sprawach jest nadal przetwarzana. Wykaz osób, które nie wypełniły obowiązku doskonalenia zawodowego wraz z wyjaśnieniami zostanie przekazany Rzecznikowi Dyscyplinarnemu OIRP w Krakowie – do decyzji o ewentualnym podjęciu postępowań, bo do tego obligują mnie obowiązujące nas normy.

Mam jednak w tej kwestii ambiwalentne uczucia, a posłuszeństwo wobec regulacji samorządowych osłabiane jest przez akademicki krytycyzm. To konsekwencja wieloletniej pracy na uczelni i własnych doświadczeń jako słuchacza. Na ciekawe, ważne i interesująco prowadzone zajęcia słuchacze przychodzą bez przymusu. Pamiętam, że na wykładach profesora Zolla czy profesora Stelmacha sale pękały w szwach, a studenci zajmowali miejsca długo przed rozpoczęciem zajęć. Obecnie na naszych szkoleniach z nowelizacji k.p.c. też brakuje miejsc, a miejsca na kolejnych edycjach warsztatów z pozyskiwania informacji rozchodzą się w kilkanaście minut od ogłoszenia. Więc

tędy droga. A na nudny wykład to i „wołami nie zaciągniemy” – ani groźbą dyscyplinarki za brak punktów...

Mając świadomość, iż brak udziału w szkoleniach organizowanych przez OIRP w Krakowie może wynikać z braku zainteresowania proponowaną tematyką i formą, przygotowaliśmy ankietę dotyczącą naszych szkoleń, i wyciągamy wnioski z udzielonych odpowiedzi, oferując oczekiwane przez Państwa formy i tematy szkoleń. Bo przekonany jestem, że ostatnia rzecz, jaką powinniśmy robić, to bezrefleksyjne inicjowanie postępowań dyscyplinarnych za brak punktów szkoleniowych. Wykonywanie naszego zawodu już bez tego jest trudne i wymagające. Sami sobie problemów nie dodawajmy.

Koniec wakacji, koniec wstępu do „Biuletynu”. Bierze się do pracy. We wrześniu w siedzibie Małopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego SA podpisałem porozumienie o współpracy pomiędzy Małopolską Agencją Rozwoju Regionalnego SA a Okręgową Izbą Radców Prawnych w Krakowie. Przedmiotem współpracy ma być wspólne podejmowanie działań, mających na celu rozwój przedsiębiorczości, promocję edukacji i pomocy prawnej, podnoszenie poziomu wiedzy na temat prowadzenia działalności gospodarczej, rozwój województwa małopolskiego. Współpraca obejmować będzie także rozpowszechnianie informacji o podejmowanych inicjatywach, celem podniesienia świadomości prawnej mieszkańców,

wsparcia przedsiębiorczości, polepszenia poziomu wiedzy na temat prowadzenia działalności gospodarczej, pozyskiwania środków finansowych na potrzeby prowadzonej działalności gospodarczej, podejmowaniu innowacyjnych przedsięwzięć i rozwoju województwa małopolskiego.

Współpraca między podmiotem zajmującym się rozwojem przedsiębiorczości a samorządem zawodowym radców prawnych jest czymś oczywistym. Radcowie prawni występują tu w podwójnej roli – jako beneficjenci działań i oferty MARR, ale też partnerzy MARR i przedsiębiorców w podejmowanych działaniach. Pomoc prawna, czy mówiąc bardziej obrazowo „opieka prawna”, jest warunkiem sine qua non powodzenia przedsiębiorcy. Zapewnia bezpieczeństwo podejmowanych inwestycji, eliminuje ryzyko prawne, zwiększa efektywność wydatkowania środków (w tym tych pozyskanych dzięki MARR). Nas, radców, nie trzeba o tym przekonywać, ale współpraca z MARR pozwoli przekonać o tym przedsiębiorców, jednocześnie służyć będzie promocji zawodu i umożliwi naszym Koleżankom i Kolegom pozyskiwanie nowych klientów przedsiębiorców, i to czasem nawet zanim zostaną przedsiębiorcami, zanim podejmą decyzję o prowadzeniu działalności. W dzisiejszych realiach rynku usług prawnych to bardzo ważne.

Zachęcam do lektury „Biuletynu”. ■

Porozumienie pomiędzy MARR a OIRP



RADCA PRAWNY DR **MARCIN SALA-SZCZYPIŃSKI**
Dziekan Rady OIRP w Krakowie

Na początku września w siedzibie Małopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego SA podpisałem porozumienie o współpracy pomiędzy Małopolską Agencją Rozwoju Regionalnego SA a Okręgową Izbą Radców Prawnych w Krakowie.

Przedmiotem współpracy ma być wspólne podejmowanie działań, mających na celu rozwój przedsiębiorczości, promocję edukacji i pomocy prawnej, podnoszenie poziomu wiedzy na temat prowadzenia działalności gospodarczej, rozwój województwa małopolskiego. Współpraca obejmować będzie także rozpowszechnianie informacji o podejmowanych inicjatywach, celem podniesienia świadomości prawnej mieszkańców, wsparcia przedsiębiorczości, polepszenia poziomu wiedzy na temat pozyskiwania środków finansowych na potrzeby prowadzonej działalności gospodarczej.

Współpraca między podmiotem zajmującym się rozwojem przedsiębiorczości a samorządem zawodowym radców prawnych jest czymś oczywistym. Radcowie prawni występują tu w podwójnej roli – jako beneficjenci działań i oferty MARR, ale też partnerzy MARR i przedsiębiorców w podejmowanych działaniach. Pomoc prawna, czy mówiąc bardziej obrazowo „opieka prawna”, jest warunkiem sine qua non powodzenia przedsiębiorcy. Zapewnia bezpieczeństwo podejmowanych inwestycji, eliminuje ryzy-

ko prawne, zwiększa efektywność wydatkowania środków (w tym tych pozyskanych dzięki MARR). Nas, radców, nie trzeba o tym przekonywać, ale współpraca z MARR pozwoli przekonać o tym przedsiębiorców, jednocześnie służyć będzie promocji zawodu i umożliwi naszym koleżankom i kolegom pozyskiwanie nowych klientów przedsiębiorców, i to czasem nawet zanim zostaną przedsiębiorcami, zanim podejmą decyzję o prowadzeniu działalności. W dzisiejszych realiach rynku usług prawnych to bardzo ważne.

W ramach współpracy jeszcze we wrześniu rozpoczęliśmy cykl spotkań z przedsiębiorcami – uczestniczyliśmy w konferencjach „Fundusze Europejskie dla przedsiębiorczych”, organizowanych przez MARR przy współudziale między innymi Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego, Agencji Rozwoju Przemysłu, Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców w Krakowie, Krakowskiego Parku Technologicznego.

Odwiedziliśmy Tarnów, Myślenice i Stary Sącz. O formach wsparcia dla małych i średnich firm mogli posłuchać i osobiście porozmawiać przedsiębiorcy z tych regionów. Nie zabrakło także osób, które dopiero planują rozpocząć własny biznes. Wraz z wicedziekan Alicją Juszczyk i wicedziekanem Andrzejem Kadzikiem w swoich wystąpieniach prezentowaliśmy zalety korzystania z profesjonalnej pomocy prawnej, świadczonej przez radców prawnych. ■



Kraków, 25 września 2019 r.

Szanowny Pan
Marcin Sala-Szczypiński
Dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie
ul. płk. Francesco Nullo 8/4
31-543 Kraków

Szanowny Panie Dziekanie

Serdecznie dziękujemy za udział w cyklu spotkań z przedsiębiorcami „Fundusze Europejskie dla Przedsiębiorczych”. Bardzo się cieszymy, że zgodzili się Państwo razem z MARR ruszyć w teren i osobiście spotkać się z przedstawicielami lokalnego biznesu. Dziękujemy za przybliżenie Państwa oferty oraz za czas i uwagę poświęconą każdemu uczestnikowi podczas indywidualnych konsultacji.

Nie do przecenienia jest także Państwa pomoc w promocji wydarzenia i w dotarciu z informacją do szerokiej grupy odbiorców. Dzięki Państwa zaangażowaniu na każdym spotkaniu udało nam się zgromadzić dużą liczbę uczestników. W całym cyklu wzięło udział ponad 300 przedstawicieli lokalnego biznesu oraz osoby dopiero rozpoczynające własną działalność.

Mamy nadzieję, że efektami naszego cyklu spotkań będą jeszcze aktywniejsze działania przedsiębiorców i rozwój województwa. Przedsiębiorcza Małopolska to cel Małopolskiej Agencji, dlatego już teraz zapowiadamy, że spotkania w regionie będziemy kontynuować. Będziemy wdzięczni jeżeli będą nam Państwo nadal towarzyszyć.

Z poważaniem

PREZES ZARZĄDU

Małgorzata Popławska

Małopolska Agencja Rozwoju Regionalnego SA ul. Kordylewskiego 11; 31-542 Kraków; tel. +48 12 617 66 00; fax +48 12 617 66 66;
e-mail: marr@marr.pl; www.marr.pl; zarejestrowana w Sądzie Rejonowym dla Krakowa - Śródmieścia w Krakowie; Wydział XI Gospodarczy
Krajowego Rejestru Sądowego nr 0000033198; konto: PKO BP nr 74 1020 2892 0000 5102 0405 1249; NIP: 676-005-88-47; REGON: 350239017;
kapitał zakładowy: 87 675 000 PLN; kapitał wpłacony: 87 675 000 PLN

Kongres Mediacji

II Dzień Mediacji Administracyjnej



RADCA PRAWNY **MAGDALENA ROMANOWSKA**

mediator Centrum Mediacji OIRP w Krakowie

Krajowy Lider Sekcji Mediacji Administracyjnej

W dniach 11–12 września w Krakowie, w Centrum dydaktycznym Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego odbył się **Kongres Mediacji 2019** połączony w tym roku z **Drugim Dniem Mediacji Administracyjnej** w Polsce.

Głównym organizatorem wydarzenia była Okręgowa Izba Radców Prawnych w Krakowie. Mieliśmy zaszczyt współpracować z Krajową Izbą Radców Prawnych – Centrum Mediacji Gospodarczej, Wydziałem Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, Fundacją Rozwoju Demokracji Lokalnej – Małopolskim Instytutem Samorządu Terytorialnego i Administracji w Krakowie, Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Warszawie oraz Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Krakowie. Kongres został objęty patronatem honorowym: Marszałka Województwa Małopolskiego, Prezydenta Miasta Krakowa, Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego. Patronat medialny objęły: „Rzeczpospolita”, TVP3 oraz Radio Kraków. Partnerem wydarzenia byli Wolters Kluwer, Wawel SA, Palarnia Kawy Maestrocave.

Za nami zatem 2 dni wyteżonej pracy, w tym 24 prelekcje w trzech językach i 12 paneli dyskusyjnych prowadzonych w dwóch językach, w których udział wzięło 22 panelistów z Polski i zagranicy. W sumie na dwa dni Kongresu zarejestrowało się 528 uczestników z 6 krajów, w tym 5 z Europy (Czechy, Słowacja, Niemcy, Holandia, Węgry) i z Chińskiej Republiki Ludowej.

Celem wydarzenia było stworzenie platformy wymiany doświadczeń w zakresie stosowania mediacji, także

w postępowaniu administracyjnym i sądowoadministracyjnym. Pierwszy dzień Kongresu poświęcony był mediacji gospodarczej, a drugi mediacji administracyjnej i sądowoadministracyjnej. Do udziału zaprosiliśmy szerokie grono osób zainteresowanych i zajmujących się tematyką mediacji, dlatego wśród uczestników znaleźli się sędziowie Naczelnego Sądu Administracyjnego, sędziowie wojewódzkich sądów administracyjnych, sędziowie wydziałów gospodarczych Sądu Okręgowego w Krakowie, mediatorzy, pracownicy naukowcy trzech uniwersytetów (Jagiellońskiego, Łódzkiego oraz Wrocławskiego), pracownicy administracji publicznej, radcy prawni, adwokaci oraz przedsiębiorcy. Moderatorami poszczególnych paneli dyskusyjnych były nasze koleżanki i koledzy nie tylko z Krakowa, ale także z okręgowych izb radców prawnych z Białegostoku, Katowic, Poznania i Rzeszowa, jak i koledzy i koleżanki adwokaci z Krakowa. Wśród moderatorów byli także Liderzy Lokalni Sekcji Mediacji Administracyjnej działających w ośrodkach mediacji przy okręgowych izbach. Udało się nam zatem skonsolidować wokół Kongresu – radców prawnych z całej Polski – serdeczne podziękowania za wspólnie spędzony czas!

Pierwszy dzień Kongresu odbywał się pod hasłem: **Mediacja Gospodarcza – naprawdę warto**. Otwarcia Kongresu dokonali Dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Jerzy Pisuliński i Dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie dr Marcin Sala-Szczypiński. W imieniu Prezydenta Miasta Krakowa, który był patronem naszego wydarzenia, zabrała głos r. pr. Małgorzata Konior-Czarnota z Zespołu Radców

Prawnych Urzędu Miasta Krakowa, która m.in. przypomniała, iż Okręgowa Izba Radców Prawnych w Krakowie podpisała z Gminą Miejską Kraków List Intencyjny w zakresie współpracy na rzecz rozwoju mediacji.

W trakcie naszego spotkania przede wszystkim chcieliśmy przedstawić obecnym na Kongresie przedsiębiorcom zalety korzystania z mediacji, szczególnie przed skierowaniem albo zamiast kierowania sprawy sporu na drogę postępowania sądowego. W związku z tym jako pierwszy wystąpił Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych – Maciej Bobrowicz – autor pierwszych w Polsce książek o mediacji gospodarczej. W swojej prelekcji pt. „Mediacja gospodarcza – wyzwanie intelektualne” zwrócił uwagę na fakt, że mediacja stoi w sprzeczności z myśleniem prawnika, który zaprogramowany jest na to, aby jego strona wygrała. Tymczasem w wyniku mediacji mają zostać pogodzone interesy zarówno jego klienta, jak i jego przeciwnika. Następnie do wystąpienia zaproszeni zostali przedstawiciele Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii. W zastępstwie podsekretarza stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Marka Niedużaka wystąpiła Joanna Sauter-Kunach, dyrektor Departamentu Prawnego Ministerstwa, która omówiła działania na rzecz mediacji. Obecny był także Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców – Adam Abramowicz. Podkreślając, iż jednym z zadań rzecznika jest mediacja, wskazał także kierunek zaproponowanych zmian do treści art. 8 ust 2 Ustawy z dnia 6 marca 2018 r.

o Rzeczniku Małych i Średnich Przedsiębiorców. O korzyściach płynących ze stosowania mediacji przy prowadzeniu działalności gospodarczej wypowiadali się także przedstawiciele zrzeszeń przedsiębiorców. W zastępstwie przewodniczącej Rady Głównej Henryki Bochniarz z Konfederacji Lewiatan głos zabrał mec. Roman Rewald. Następnie wystąpił prezes Małopolskiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości – Janusz Kowalski. Obaj mówcy podkreślali, iż mediacja w życiu przedsiębiorcy jest potrzebna. Co więcej, mediacja nie jest niczym nowym dla osób prowadzących działalność gospodarczą, ale niestety w ostatnim czasie straciła na znaczeniu. Głos zabierali także sędziowie wydziałów gospodarczych Sądu Okręgowego w Krakowie – Zbigniew Miczek oraz Zbigniew Zgud. Sędzia Zbigniew Miczek zwrócił uwagę na potrzebę zmiany podejścia do mediacji i aby nie traktować jej jako alternatywnego sposobu rozwiązywania sporów, ale jako pierwszą metodę jego załatwienia. Sędzia Zbigniew Zgud – koordynator ds. mediacji w Sądzie Okręgowym w Krakowie wygłosił prelekcję „Pozycja ustrojowa mediacji – element wymiaru sprawiedliwości czy społeczeństwa obywatelskiego?”. Naszym gościem była także prezes polskiej sekcji Europejskiego Stowarzyszenia Sędziów ds. Mediacji GEMME – dr Monika Włodarczyk, która podkreślała, iż to właśnie sędziowie mają ogromną rolę do odegrania w zakresie promowania mediacji oraz zaprezentowała stowarzyszenie GEMME (*European Association of Judges for Mediation*)





i przedstawiła doświadczenia związane z prowadzeniem mediacji w sądach m.in. we Włoszech, Grecji, Azerbejdżanie, Finlandii czy Australii. Swoją obecnością zaszczylił nas także prof. Andrzej Szumański, który omówił *Singapore Convention on Mediation* podpisaną w dniu 7 sierpnia 2019 r. Z kolei wykład na temat poufności mediacji wygłosiła adw. dr Małgorzata Kozuch. Należy nadmienić, iż wielu prelegentów zwracało uwagę na fakt, iż właśnie wątpliwości co do zachowania poufności, stanowią obecnie jedną z największych przeszkód w funkcjonowaniu mediacji na rynku. Jednak wszyscy zgodnie podkreślali ważną rolę, jaką mogłaby odegrać mediacja w życiu gospodarczym, gdyby była wykorzystywana na szerszą niż dotychczas skalę. Z kolei o doświadczeniach związanych ze stosowaniem mediacji w Czechach opowiedziała przewodnicząca Sekcji ADR w sprawach gospodarczych JUDr. Martina Doležalová, a mediację w Chinach przedstawił Dziekan Wydziału Prawa Międzynarodowego z Uniwersytetu w Szanghaju – prof. Guojian Xu. O ile rozwiązania stosowane w Czechach są bardzo zbliżone do procedur mediacyjnych stosowanych w Polsce, to już rozwiązania chińskie, gdzie mediacja jest

naturalnym elementem funkcjonowania zakładów pracy czy społeczności lokalnych mogły zaskakiwać, jak np. fakt, iż mediację w Chinach przeprowadzają tzw. komitety mediacyjne, które powoływane są w ramach m.in. jednej ulicy lub jednego bloku mieszkalnego. Trudno sobie wyobrazić działanie takich jednostek w Polsce. Niemniej jednak funkcjonowanie mediacji w Chinach ma ponadtyścioletnią tradycję i warto, w ocenie autorki niniejszego artykułu, czerpać wzory z tych doświadczeń.

Na zakończenie pierwszego dnia odbyło się sześć paneli dyskusyjnych. „Kultura korporacji i kultura sporu. Jak zarządzać konfliktem” moderowany był przez r. pr. Elżbietę Korbecką z OIRP w Rzeszowie. W roli panelistów wystąpili: Rafał Dados reprezentujący Eventum; mec. Roman Rewald, prezes Centrum Mediacji Lewiatan, oraz adw. Tomasz Cyrol. Dyskusję podsumowano wnioskiem, iż należy szkolić kadre, która w przyszłości będzie zarządzała przedsiębiorstwami w zakresie stosowania alternatywnych sposobów rozwiązywania sporów. Panel „Dlaczego mediacja opłaca się dla MŚP?” poprowadził r. pr. Tomasz Job, dyrektor Centrum Mediacji przy OIRP





w Krakowie. W dyskusji także wzięli udział Krzysztof Partyka z Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii oraz r. pr. Michał Babij, prezes Małopolskiego CAM przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Krakowie. Paneliści m.in. zwrócili uwagę na fakt, że nie ma systemu edukacji poświęconego mediacji. Radca prawny Agata Nowak z OIRP w Poznaniu (także Lider Lokalny Sekcji Mediacji Administracyjnej w Poznaniu) poprowadziła dyskusję na temat „Rola mediacji w zarządzaniu konfliktem w biznesie”. Panelistami w tej dyskusji byli adw. Anna Kreczmer oraz sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Grzegorz Dyrka. Kolejny panel to „Korzyści z mediacji dla wierzyciela i dłużnika”. Dyskusję na ten temat poprowadziła r. pr. Eliza Marks z OIRP w Krakowie przy udziale sędziego Sądu Okręgowego Zbigniewa Miczka oraz r. pr. Małgorzaty Miszkin-Wojciechowskiej, dyrektor Centrum Mediacji Lewiatan. W panelu tym przedyskutowano kwestię korzyści wynikających z mediacji dla dłużnika (korzyści dla wierzyciela są oczywiste), gdyż odzyskanie należności to nie wszystko, ale liczą się także relacje z kontrahentem. Z kolei r. pr. Olga Ferenc-Pierzyńska z OIRP w Białymsto-



ku (także Lider Lokalny Sekcji Mediacji Administracyjnej w Białymstoku) w towarzystwie sędziego Sądu Okręgowego w Krakowie Zbigniewa Zguda oraz adw. Dariusza Wojnara poprowadziła dyskusję na temat „Mediacja czy spór sądowy? Jak ocenić ryzyko sporu?”. W panelu anglojęzycznym, którego moderatorem był adw. Cezary Rogula, goście z zagranicy podkreślali ważną rolę, jaką ma do odegrania w mediacji pełnomocnik stron.

II Dzień Mediacji Administracyjnej

Drugi dzień Kongresu Mediacji był jednocześnie Drugim Dniem Mediacji Administracyjnej w Polsce. Tym samym Sekcje Mediacji Administracyjnej, których mam zaszczyt być Liderem Krajowym, kontynuowały inicjatywę rozpoczętą w czerwcu 2018 roku, kiedy to zorganizowaliśmy w Naczelnym Sądzie Administracyjnym I Dzień Mediacji Administracyjnej w Polsce. Otwarcia drugiego dnia Kongresu dokonali prezes Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, sędzia Naczelnego Sądu Administracyjnego Wojciech Mazur; wiceprezes Woje-





wódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie, sędzia Naczelnego Sądu Administracyjnego dr Anna Dumas oraz wiceprezes Zarządu Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej, dyrektor Małopolskiego Instytutu Samorządu Terytorialnego i Administracji w Krakowie, Anna Łyżwa. W słowie wstępnym prezes Wojciech Mazur podkreślił, iż w czasie ostatniego roku w WSA w Warszawie zwiększyła się liczba wniosków o przeprowadzenie mediacji.

Drugi dzień Kongresu odbywał się pod hasłem: **Mediacja Administracyjna – warto spróbować**. Jako pierwszy wystąpił prezes Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej – Mariusz Haładyj, który był odpowiedzialny za opracowanie projektu zmian do kodeksu postępowania administracyjnego, obejmujących wprowadzenie mediacji administracyjnej. W swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na korzyści dla jednostek sektora finansów publicznych ze stosowania mediacji. Następnie sędzia Naczelnego Sądu Administracyjnego Anna Dumas omówiła mediację w sprawach podatkowych na przykładzie projektu nowelizacji ordynacji podatkowej. Z kolei o perspektywach mediacji w postępowaniu administracyjnym i sądo-

woadministracyjnym mówiła sędzia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie prof. Hanna Knysiak-Sudyka. Pani Sędzia wskazała na przeszkody w stosowaniu mediacji w postępowaniu sądownoadministracyjnym, ale wskazała także obszary, gdzie mogłaby ona być wykorzystana. Mecenasa Maria Młotkowska – dyrektor Biura Prawnego Urzędu m.st. Warszawy przedstawiła perspektywę rozwoju mediacji administracyjnej. Jako wieloletni pracownik jednostek samorządu terytorialnego, wskazała, iż mediacja może stanowić ważny element w realizacji zadań publicznych, m.in. z uwagi na fakt, iż pomaga zbudować partnerskie stosunki pomiędzy administracją a obywatelem. Prof. Magdalena Tabernacka z Uniwersytetu Wrocławskiego przedstawiła rolę, jaką może odegrać mediacja w konfliktach przestrzennych z udziałem przedsiębiorców. Z kolei prof. Agnieszka Krawczyk – sędzia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie omówiła „Güterichterverfahren w Niemczech a mediacja w polskim postępowaniu sądownoadministracyjnym”. Kontynuując temat rozwiązań mediacyjnych stosowanych w Niemczech, wystąpiła wiceprezes Wyższego Sądu





Administracyjnego dla Berlina-Brandenburgii – Dagmar Merz, która przedstawiła przykłady spraw skierowanych do mediacji w postępowaniu sądowoadministracyjnym. Następnie głos zabrał wójt gminy Czarny Dunajec adw. Marcin Ratułowski i przedstawił możliwość zastosowania mediacji w praktyce jednostki samorządu terytorialnego na przykładzie problemu nieuregulowanego stanu prawnego dróg publicznych. W II Dniu Mediacji Administracyjnej wystąpiła także przedstawicielka Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Krakowie Barbara Kunysz-Syrytczyk. Mieliśmy również zaszczyt gościć prezesa Sądu Administracyjnego i Pracy w Debreczynie Ildiko Figula. Doświadczenia węgierskie są bardzo zbliżone do polskich, gdyż na Węgrzech mediacja została wprowadzona do przepisów postępowania przed sądami administracyjnymi dopiero w 2018 roku. Z kolei doświadczenia holenderskie w zakresie mediacji administracyjnej – bardzo w tym kraju popularnej – przedstawiła dyrektor Centrum Zarządzania Konfliktami w Holandii Linda Reijerkerk.

W drugiej części dnia odbyło się sześć paneli dyskusyjnych w dwóch językach. W panelu „Rola mediatora



w postępowaniu administracyjnym” – moderowanym przez dr Joannę Człowiekowską z OIRP w Krakowie, udział wzięła prof. UW dr hab. Magdalena Tabernacka. W panelu „Mediacja w postępowaniu przed sądami administracyjnymi – bariery” prowadzonym przez Andrzeja Wilczyńskiego, kierownika Ośrodka Mediacji przy OIRP w Katowicach, dyskutowali: prezes WSA w Warszawie sędzia NSA Wojciech Mazur oraz sędzia WSA w Warszawie prof. Agnieszka Krawczyk. Tematem „Czy istnieje zdolność mediacyjna sprawy administracyjnej?” zajmowała się Kamila Jakubowska-Banaszak z OIRP w Poznaniu oraz sędzia WSA w Krakowie, prof. dr hab. Hanna Knysiak-Sudyka, jak również wójt Czarnego Dunajca adw. Marcin Ratułowski. Panel „Mediacja w reżimie ustawy o dyscyplinie finansów publicznych” prowadziła adwokat dr Małgorzata Kożuch. W dyskusji wzięły także udział adw. Anna Kreczmer oraz r. pr. Małgorzata Konior-Czarnota. Natomiast dr Ewa Skorczyńska z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego przeprowadziła panel „Mediacja z udziałem podmiotów publicznych”, w którym udział wzięły r. pr. Katarzyna Skrzek z Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii, mec. Roman Rewald – prezes Centrum Mediacji Lewiatan oraz r. pr. Maria Młotkowska – dyrektor Biura Prawnego Urzędu m.st. Warszawy. Panel anglojęzyczny tego dnia poprowadziła r. pr. Magdalena Romanowska z OIRP w Krakowie.

W czasie dyskusji panelowych omówiono wiele aspektów mediacji, jej statusu i możliwości rozwoju w przyszłości. Uczestniczący mieli okazję do zadawania pytań oraz dzielili się swoimi doświadczeniami. Najczęściej omawianym tematem była kwestia, jak przekonać strony do mediacji i co zrobić, aby urzędnicy nie bali się z niej korzystać. Jako przeszkody w stosowaniu mediacji na szeroką skalę, wskazywano braki systemowe w zakresie nauczania o mediacji od najmłodszych lat szkolnych; jak również luki systemu nauczania o mediacji dla urzędników. W rozmowach pojawiał się także element braku zaufania i wątpliwości co do zachowania poufności mediacji. Jest zatem jeszcze dużo do zrobienia w celu zapewnienia mediacji miejsca, na jakie zasługuje w naszym życiu zawodowym. Kongres zatem spełnił założony cel – stworzyliśmy platformę wymiany poglądów i doświadczeń.

Kongres Mediacji i II Dzień Mediacji Administracyjnej zakończył się, ale w czasie jego trwania powstało wiele nowych pomysłów na promowanie mediacji, o których realizacji z pewnością będę informować na bieżąco.

Do zobaczenia za rok – podczas III Dnia Mediacji Administracyjnej. ■

Dzień Radcy Prawnego



RADCA PRAWNY **KAROLINA KOLARY**
Wicedziekan ds. promocji i doskonalenia zawodowego

Już po raz trzeci – nie, czwarty! – przychodzi mi pisać o tym, że minął kolejny rok i raz jeszcze spotkaliśmy się, żeby świętować Dzień Radcy Prawnego. Po raz trzeci za to miałam swój udział w przygotowaniu tego święta (mam ochotę napisać: imprezy, ale może... nie wypada?), ogromny stres – czy wszystko wypadnie jak trzeba, ogromna radość ze spotkania, satysfakcja, że (chyba) udało się o niczym nie zapomnieć, a nade wszystko, ulgę: nie padało!

W chwili, w której Państwo to wszystko czytają, minęły już dwa miesiące, emocje opadły. Gotowa jestem na przyjmowanie wszelkich skarg i zażaleń na temat tego, co ewentualnie poszło nie tak. Mam jednak przeczucie, że żadna z nich nie będzie dotyczyć tego, co widzieli Państwo na scenie Dworku Białoprądnickiego, który niezwykle gościnnie nas przyjął.

StandBy Blue. Pięciu chłopaków: Wiesław Hudyma, Grzegorz Kuczek i Mateusz Mądel, a także Krzysztof Potok i Jakub Wach (kolejność – alfabetyczna. Wszyscy są równie ważni!). Z tej piątki pierwsi trzej to radcowie

prawni. Wiesia i Grzegorz (wybaczcie, Panowie, publiczne spoufalanie) mieli Państwo na pewno okazję poznać na licznych szkoleniach, zwłaszcza tych tzw. wyjazdowych. Mateusz oraz Krzysztof i Jakub to stały skład tarnowskiego zespołu StandBy. Z tego połączenia powstało fantastyczne kombo; zespół StandBy Blue (kto pierwszy zgadnie, skąd się wziął dodatek „blue” ma nagrodę Dziekana, nawet jeśli Dziekan jeszcze o tym nie wie), który swój pierwszy występ miał w styczniu tego roku, podczas radcowskiego kolędowania. Przed Dniem Radcy ćwiczyli kilka miesięcy, a efekt był naprawdę wspaniały. Kto nie widział – niech żałuje. I obieca poprawę, bo Panowie na pewno nam jeszcze zagrają.

Dziękujemy ogromnie wszystkim, którzy przyczynili się do wspólnego świętowania. Poza zespołem (rzecz oczywista!) także Centrum Kultury Dworkowi Białoprądnickiemu, restauracji Wiedeńska Krew, a przede wszystkim firmie Porsche Inter Auto Polska – sponsorowi tego wydarzenia. Do zobaczenia za rok!

Tymczasem zapraszam do obejrzenia fotorelacji. ■





Integracyjny Piknik Rodzinny



ANNA BATORY

Dyrektor Biura OIRP w Krakowie

Wsobotę 7 września 2019 r. odbył się Integracyjny Piknik Rodzinny Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego. Impreza, która miała miejsce w Parku Strzeleckim w Krakowie przy ulicy Lubicz 16, po raz pierwszy zorganizowana została w zupełnie nowej formule. Inicjatywa ta wymagała zaangażowania organizacyjnego przedstawicieli wszystkich samorządów zawodowych, tj. notariuszy, doradców podatkowych, adwokatów, inżynierów budownictwa, aptekarzy, lekarzy, biegłych rewidentów oraz oczywiście radców prawnych.

Samorządy przygotowały dla dzieci atrakcje, obok których nie sposób było przejść obojętnie. Dwutorowa zjeżdżalnia, zamek do skakania, basen z kulkami, okazały się prawdziwym rajem dla najmłodszych. Dużą popularnością cieszyły się warsztaty „Mali Ogrodnicy”, podczas których dzieci wykonywały przepiękne kompozycje kwiatowe, czy też stoisko Balonikarzy, tworzących wyszukane postacie z bajek oraz różnorakie zwierzątka z balonów.

W samo południe odbyło się uroczyste otwarcie pikniku, którego dokonali przedstawiciele władz reprezentujący poszczególne samorządy. Z ramienia naszej Izby, na scenie wystąpił sam Dziekan Rady dr Marcin Sala-Szczypiński, który podkreślił, że dla przedstawicieli zawodów zaufania publicznego istotne jest wzajemne zaufanie, które najlepiej buduje się, poznając się właśnie w takich okolicznościach jak ten piknik. Na zakończenie Dziekan Rady OIRP w Krakowie podziękował wszystkim samorządom za zaangażowanie w organizację imprezy, licząc na kontynuację tej owocnej współpracy w przyszłości.

Na pikniku, oprócz zabawy, nie zabrakło również edukacji, jak również informacji o ekologii. W przenośnym planetarium odbywały się wykłady i prezentacje Układu Słonecznego, Drogi Mlecznej, konstelacji gwiazdnych, cieszące się powodzeniem zarówno wśród dzieci, jak

i wśród dorosłych miłośników astronomii. Szaleni naukowcy przeprowadzali eksperymenty chemiczne z wykorzystaniem suchego lodu i wody. Dla wszystkich zaś, którym ochrona środowiska nie jest obca, niezwykle propozycją były Rodzinne Warsztaty Recyklingowe, podczas których tworzone *recyklingowe* elementy wystroju wnętrz, maski z plastikowych butelek, czy też doniczki z puszek.

Przez cały czas trwania pikniku można było bezpłatnie zwiedzać historyczną siedzibę Krakowskiego Bractwa Kurkowego, zwaną Celestatem (tj. strzelnicą, od niem. Zielstätte). Budynek ten, będący oddziałem Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, ulokowany jest właśnie w Ogrodzie Strzeleckim, a prezentowana tam stała wystawa *Krakowskie Bractwo Kurkowe i obronność miejska*, poświęcona jest dziejom nie tylko krakowskiego, ale i europejskich bractw kurkowych.

W Miasteczku Rowerowym, pod nadzorem policji, można było doszkolić umiejętności jazdy na rowerze, poznać zasady ruchu drogowego, a nawet zaszczepić w dziecku rowerową pasję. Wśród pozostałych atrakcji sportowych i rekreacyjnych znalazły się m.in. 4-stanowiskowe euro-bungee, ścianka wspinaczkowa, dzięki której w bezpiecznych warunkach można było sprawdzić swoją sprawność fizyczną, jak również bramka z pomiarem prędkości piłki futbolowej – chętnych do oddawania strzałów piłkarskich nie brakowało!

Nad zabawą i ekscytującą rozrywką przez cały czas pikniku czuwały doświadczone animatorki, oferujące tatuaże brokatowe, malowanie twarzy i ciała, zajęcia plastyczne, a nawet pokazy iluzjonistyczne. Widzieliśmy również pokaz taktyk i technik walki w wykonaniu Krakowskiego Klubu Karate Tradycyjnego.

Na Pikniku Zawodów Zaufania Publicznego nie mogło też zabraknąć strefy edukacyjnej związanej z szero-



ko pojmowanym bezpieczeństwem. Swoje stoisko miała zarówno policja – Wydział Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji, gdzie można było obejrzyć policyjny motocykl, jak również Pogotowie Ratunkowe organizujące pokaz sprzętu medycznego oraz udzielania pierwszej pomocy osobom dorosłym, dzieciom i niemowlętom.

Piknik to także wiele atrakcji muzycznych. Na scenie głównej zobaczyliśmy i posłuchaliśmy występu Krakowskiej Orkiestry Staromiejskiej, Orkiestry Obligato pod batutą Jerzego Sobeńko, a także występu chóru absolwentów I Liceum Ogólnokształcącego im. Bartłomieja Nowodworskiego „Kanon”. Swoją fantastyczny układ choreograficzny zaprezentowały „Pszczółki” ze Studia Baletowego Opery Krakowskiej, jak również „Stewardessy” oraz „Swing” ze Studia Ruchu Simple. Dla spragnionych odpoczynku w ciszy i spokoju dostępna była strefa chillout, gdzie na leżakach można było poczytać prasę, lub zwyczajnie oddać się błogiemu lenistwu. Pod-

czas pikniku goście mogli skorzystać z odpłatnej oferty cateringowej z typowym grillowym menu, a oprócz tego na wszystkich czekała bezpłatna wata cukrowa, popcorn i pyszne lody Koral.

Dziś, już z perspektywy czasu, podsumowując Integracyjny Piknik Rodzinny Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego, jego organizację i przebieg, można z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, że warto było podjąć to organizacyjne wyzwanie. Mimo nieciekawej prognozy meteorologicznej wszystko się udało. Oczywiście – mogło nas być jeszcze więcej! Ci, którzy zdecydowali się przyjść, wygrali, ponieważ pogoda jednak dopisała, a dzieci miały możliwość skorzystania z wszystkich przygotowanych dla nich atrakcji, bez nadmiernego oczekiwania w kolejce. Mamy nadzieję, że tradycja organizacji Integracyjnych Pikników Rodzinnych Samorządów Zaufania Publicznego, na stałe wpisze się w kalendarz wydarzeń (współ) organizowanych przez naszą Izbę. ■

Próba uporządkowania definicyjnego nieładu w odniesieniu do pojęcia „prawa konkurencji”



RADCA PRAWNY **KAMIL DOBOSZ**

Prawo konkurencji niewątpliwie funkcjonuje w świadomości jurystów niezależnie od wykonywanego zawodu prawniczego. Niemniej jednak, gdy przychodzi dookreślić, czym tak naprawdę zajmuje się ta dyscyplina prawa, rozbieżność definicji może zaskakiwać. Przygotowując rozprawę doktorską¹ poświęconą tej dziedzinie prawa, po raz pierwszy spotkałem się z tym zagadnieniem problemowym, natomiast na kanwie niniejszego artykułu chciałbym tę materię uporządkować.

Być może winę za taki stan rzeczy ponosi ustawodawca krajowy, który już po uzyskaniu przez Polskę pełnej suwerenności, w 1990 roku, powołał do życia Urząd Antymonopolowy, aby po zaledwie sześciu latach ustanowić Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Z pewnością nazwy ustaw regulujących tę materię bardziej ją komplikują aniżeli porządkują – ustawa o ochronie konkurencji

i konsumentów² (dalej jako uokk), ustawa o roszczeniach o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji³ czy ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji⁴ (uznk). Przy czym nie sposób nie wspomnieć, że delikty nieuczciwej konkurencji mogą jednocześnie (aczkolwiek coraz rzadziej jak wskazuje praktyka decyzyjna Prezesa UOKiK) stanowić czyny naruszające zbiorowe interesy konsumentów w myśl art. 24 ust. 2 pkt 3 ustawy ochrony konkurencji i konsumentów, a o potrzebie przyjęcia jednego aktu prawnego w myśl ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji i ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym⁵ mówi się nie od dzisiaj. Mając to wszystko na względzie, rysuje się obraz prawa konkurencji jako dziedziny, która niejako sztucznie kumuluje cały szereg zachowań rzutujących na sytuację na określonym rynku⁶, co nie do końca jest prawdą.

¹ Dysertacja pt. *Jednolitość stosowania prawa konkurencji Unii Europejskiej przez organy i sądy państw członkowskich* przygotowana pod kierunkiem naukowym prof. Sławomira Dudzika. Praca została opublikowana w ubiegłym roku na łamach wydawnictwa Wolters Kluwer.

² Ustawa z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów, t.j. Dz.U. z 2019 r. poz. 369, 1571, 1667.

³ Ustawa z dnia 21 kwietnia 2017 r. o roszczeniach o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji, Dz.U. 2017 poz. 1132.

⁴ Ustawa z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, t.j. Dz.U. z 2019 r. poz. 1010, 1069.

⁵ Ustawa z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 2070.

⁶ Prawu konkurencji (prawu antymonopolowemu) nie od dziś nie odmawia się zdolności do „nasiąkania” różnymi zagadnieniami – tzw. *sponge effect* – zob. A. Ezrachi, *Sponge*, „Journal of Antitrust Enforcement”, 2017/1.

Należy jeszcze nadmienić, że przy spełnieniu dodatkowych przesłanek, a w szczególności kryterium wpływu na handel między państwami członkowskimi, Prezes UOKiK może stosować równolegle z art. 6 lub 9 uokk także art. 101 lub 102 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej⁷ (dalej jako TFUE). Naturalnie aktów unijnych normujących tę dziedzinę jest więcej – przede wszystkim Rozporządzenie nr 1/2003⁸, jak również niedawno transponowana do krajowych porządków prawnych tzw. dyrektywa odszkodowawcza⁹ oraz tzw. dyrektywa efektywnościowa¹⁰, której termin implementacji mija 4 lutego 2021 roku.

Co ciekawe, nawet przy sięgnięciu po literaturę tematu może się pojawić jeszcze więcej wątpliwości. Już kiedyś¹¹ wyrażałem swe zdziwienie, że w serii poświęconej prawu prywatnemu – K. Kępiński (red.), *System prawa prywatnego*. Tom 15. *Prawo konkurencji*, Warszawa 2014 – omówiono zarówno publicznoprawne, jak i prywatnoprawne wątki prawa konkurencji; dość powiedzieć, że wbrew jakiegokolwiek intuicji.

Wobec złożoności zarysowanej problematyki trudności definicyjne, jakie nastrocza pojęcie prawa konkurencji, wydają się zrozumiałe, a przynajmniej po części usprawiedliwione. Trzeba chyba się pogodzić ze smutną prawdą, że to pojęcie bez nakreślonego kontekstu będzie niejednoznaczne, a dopiero dodatkowa informacja może determinować, o jakim odcinku przestrzeni prawnej jest w istocie mowa. Próbując jednak ten stan uporządkować, należałoby zacząć od terminów, które raczej nie nasuwają żadnych zastrzeżeń.

Prawo antymonopolowe jest już pojęciem, które uzupełniającego dookreślenia nie potrzebuje dla celów semantyki, aby odgraniczyć się od innych obszarów prawa. Zasadniczo wspomniane już artykuły 6 i 9 uokk, a także 101 i 102 TFUE konstytuują (otwarty) katalog zachowań przedsiębiorców¹², które będą przedmiotem zainteresowa-

nia prawa antymonopolowego jako wielostronne praktyki naruszające konkurencję (mające formę porozumień, praktyk uzgodnionych lub decyzji związków przedsiębiorców) lub nadużywanie pozycji dominującej. Tożsame znaczenie – co do zasady – przypisać można prawu antytrustowemu, które wywodzi się z prawa amerykańskiego. Wszelako to stwierdzenie należy opatrzyć wyjaśnieniem, albowiem o ile w wielu krajach europejskich prawo antytrustowe nie rodzi automatycznie asocjacji z prawem amerykańskim, to w Polsce można spotkać się z opiniami (chyba coraz rzadziej), że posługiwanie się nim jest zasadne wyłącznie właśnie wobec systemu prawnego USA. Niemniej tak radykalnego poglądu nie podzielam, a przypominę jedynie, że już w 1992 roku ukazała się w Krakowie drukiem książka prof. T. Wosia pod tytułem „Amerykańskie prawo antymonopolowe”. Przypisać jednak muszę, że tłumaczenie z języka angielskiego *antitrust* jako rzeczownika czy przmiotnika nie należy do najprostszych¹³.

Można się również spotkać z wyrażeniem „prawo ochrony konkurencji”, które najczęściej uchodzi za synonim „prawa antymonopolowego” i „prawa antytrustowego”. Warunkiem sine qua non zastosowania norm z art. 6 czy 9 uokk (tudzież odpowiedników z prawa UE) jest właśnie konieczność zapewnienia efektywnej konkurencji na danym rynku. Punktem odniesienia nie jest wobec tego wyłącznie relacja pomiędzy jednym i drugim przedsiębiorcą, ale wpływ danej wielostronnej praktyki albo zachowania dominanta na stan konkurencji na rynku, w tym sytuację innych przedsiębiorców (nie wyłączając konkurentów) oraz konsumentów. Innymi słowy *ultima ratio* stanowi właśnie ochrona konkurencji¹⁴.

Ostatnia konstatacja jest kluczowa dla rozróżnienia pojęć „prawo konkurencji” a „prawo ochrony konkurencji”. Jeśli chodzi choćby o czyny uregulowane uznk, to ich oddziaływanie na stan konkurencji jest drugorzędne

⁷ Dz. Urz. UE C 202 z 2016.

⁸ Rozporządzenie Rady (WE) nr 1/2003 z 16.12.2002 r. w sprawie wprowadzenia w życie reguł konkurencji ustanowionych w art. 81 i 82 Traktatu, Dz. Urz. WE L 1 z 2003 r.

⁹ Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/104/UE z 26.11.2014 r. w sprawie niektórych przepisów regulujących dochodzenie roszczeń odszkodowawczych z tytułu naruszenia prawa konkurencji państw członkowskich i Unii Europejskiej, objęte prawami krajowymi, Dz. Urz. UE L 349.

¹⁰ Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2019/1 z 11 grudnia 2018 r. mająca na celu nadanie organom ochrony konkurencji państw członkowskich uprawnień w celu skuteczniejszego egzekwowania prawa i zapewnienia należytego funkcjonowania rynku wewnętrznego, Dz. Urz. UE L 11.

¹¹ K. Dobosz, *The Concept of Unity in the Competition Law System*, „Yearbook of Antitrust and Regulatory Studies”, 2018/11(18), s. 194.

¹² Czy przedsiębiorstw zgodnie z nomenklaturą funkcjonującą w prawie Unii Europejskiej w tej dziedzinie.

¹³ Sam się spotkałem z taką sytuacją przy okazji przygotowywania relacji z konferencji „The Innovation Economic for Antitrust Lawyers” – K. Dobosz, „Sprawozdanie z konferencji «Innowacyjna ekonomia dla prawników antytrustowych», Londyn, 3.02.2017 roku”, Przegląd Prawa Publicznego, 2017/4.

¹⁴ Można tym samym ubolewać, że wspomniana polska ustawa, która implementuje do krajowego porządku prawnego, zawiera w nazwie „prawo konkurencji”, tworząc fałszywy obraz delimitacji – z jednej strony filaru prywatnoprawnego (prawo konkurencji), a z drugiej filaru publicznoprawnego (prawo ochrony konkurencji).

w stosunku do negatywnych skutków, jakie wystąpiły w relacji pomiędzy przedsiębiorcami. Można zatem, uogólniając, postawić tezę, że prawo ochrony konkurencji cechować będzie w tym wymiarze perspektywa *erga omnes*, podczas gdy przy podanym przykładzie będzie to perspektywa *inter partes*. Jednakowoż nie oznacza to, że terminowi „prawo konkurencji” powinno się przypisać jedynie tę drugą perspektywę. Wprost przeciwnie, prawo konkurencji winno obejmować zarówno prawo antymonopolowe, jak i choćby regulację dotyczącą zwalczania nieuczciwej konkurencji. Poniekąd postulatem doktrynalnym mogłoby być jednak uściślenie, że taki zakres charakteryzowałby prawo konkurencji *sensu largo*, zaś prawo konkurencji *sensu stricto* mogłoby być tożsame wyłącznie z prawem antymonopolowym. Za takim kierunkiem przemawiać może bardzo częste potoczne używanie pojęcia prawa konkurencji, jak również sprostanie terminologii prawa Unii Europejskiej, w tym głównie z zakresu języka prawnego, gdzie używa się wyrażen „reguły konkurencji” i „prawo konkurencji” na oznaczenie tych zachowań partycypantów rynkowych, które reguluje właśnie prawo antymonopolowe¹⁵. Podstawowym mankamentem przedstawionej propozycji jest zgoła nierealne oczekiwanie, że posługiwanie się pojęciami prawo konkurencji *sensu stricto* / *largo* przyjmie się powszechnie. Utrzymanie jednak status quo w przedmiocie tak zamazanych granic między rzeczonymi pojęciami może mieć implikacje w praktyce przy nawet tak przyziemnych kwestiach jak oznaczenie na stronie kancelarii tzw. specjalizacji radców prawnych czy adwokatów. Istnieje przecież kardynalna różnica w sferze merytorycznej – o ile relatywnie wielu prawników ma doświadczenie w sprawach dotyczących nieuczciwej konkurencji z uznk, to prawo antymonopolowe uchodzi za niszowe i praktyka w tym obszarze jest (niestety) skoncentrowana w znacznej mierze w Warszawie. Dla potencjalnego klienta jest wszakże szczególnie istotne, czy świadczona jest mu pomoc prawna przez ekspertów w tej wąskiej dziedzinie prawa.

Moim zamiarem było usystematyzowanie zagadnień odnoszących się do nomenklatury w obrębie dziedziny, którą wielu radców na co dzień się nie zajmuje. Niemniej przewidywany wzrost powództw odszkodowawczych na tej płaszczyźnie ten stan powinien zmieniać. Celem usystematyzowania starałem się, mimo braku cech autorytatywności przekazu, zainteresować materią i zamieścić możliwie obszerne wyjaśnienia. Mam nadzieję, że

przeprowadzone rozważania przyczynią się przynajmniej do zwrócenia uwagi na uwypuklone problemy i dalszą dyskusję na ich temat, a może nawet do wywarcia pozytywnych zmian poprzez precyzyjniejsze oraz ostrożniejsze posługiwanie się przedmiotowymi pojęciami w różnych sytuacjach życia zawodowego.

Niewykluczone też, że dalszy wzrost zainteresowania prawem antymonopolowym będzie sprzyjał większej dokładności na omawianej płaszczyźnie, w szczególności że ostatni rok przyniósł wiele niezmiernie ciekawych wydarzeń, które czynią tę dziedzinę prawa po prostu niezwykle atrakcyjną intelektualnie. W tym kontekście wystarczy nadmienić o wspomnianej już dyrektywie efektywnościowej, niezmiernie istotnych sprawach przed Trybunałem Sprawiedliwości (np. polska sprawa *PZU*, portugalska sprawa *Cogeco*), dalszy rozwój wydarzeń, jeśli chodzi o postępowania na poziomie Unii oraz państw członkowskich, które dotyczą Amazon czy sprawa *Facebook* w Niemczech. W zasadzie z uwagi na ich mnogość trudno o poczynienie wzmianki o każdym ważnym wydarzeniu, co tym bardziej przemawia za zainteresowaniem się tą problematyką, do czego szczerze zachęcam. ■

Kamil Dobosz – doktor nauk prawnych, radca prawny w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie. Za rozprawę doktorską pt. „Jednolitość stosowania prawa konkurencji Unii Europejskiej przez organy i sądy państw członkowskich” otrzymał I nagrodę w konkursie na najlepszą pracę doktorską z zakresu ochrony konkurencji, organizowanym przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (2019). Laureat Diamentowego Grantu przyznawanego przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Pasjonat prawa konkurencji, autor licznych publikacji naukowych z tego zakresu, a także związanych z prawem UE i prawem administracyjnym. W 2019 roku artykuł dra Dobosza uzyskał nominację w międzynarodowym konkursie *Concurrences* na najlepsze artykuły naukowe poświęcone ochronie konkurencji. Zainteresowania zawodowe oraz naukowe dra Dobosza obejmują ponadto problematykę compliance oraz przeciwdziałania praniu brudnych pieniędzy. W opublikowanym artykule podejmuje próbę wyjaśnienia różnic semantycznych dotyczących pojęcia prawa konkurencji i terminów pokrewnych.

Radcowie prawni, a także aplikanci i studenci, mieli okazję wysłuchać wykładu dra Dobosza pt. „Jednolitość stosowania prawa konkurencji Unii Europejskiej przez organy i sądy państw członkowskich”, wygłoszonego w ramach cyklu szkoleniowego „Między teoria a praktyką”.

¹⁵ Aczkolwiek należy zauważyć, iż w TFUE w ramach rozdziału „Reguły konkurencji” zawarto też przepisy o pomocy państwa.

Zwroty adresatywne



DR HAB. ANETA ZAŁAZIŃSKA

Język prawa jest dla przeciętnego Kowalskiego trudny. Prawnicy zapewne dobrze znają rozgraniczenie na język prawny i prawniczy autorstwa Bronisława Wróblewskiego. Język prawny jest językiem kodeksów i aktów prawnych, język prawniczy zaś językiem grupy zawodowej, którego używa się w kontaktach służbowych czy pismach urzędowych. Dla obywatela, który styka się z niecodziennymi konstrukcjami zdań, nieznaną terminologią czy powtarzalnymi, ustalonymi z góry formułami – nie ma jednak znaczenia, czy to język prawny czy prawniczy, jeśli jest on trudny i często niezrozumiały. Każda jednak grupa zawodowa ma swój specyficzny żargon – profesjolekt, który niczym tajny kod zrozumiały jest w całości tylko dla wtajemniczonych zawodowców. Niewątpliwie problem ujawnia się, gdy niezrozumiałość języka pojawia się tam, gdzie komunikacja urząd, instytucja, sąd – obywatel winna być jasna, klarowna i przystępna dla nieprofesjonalisty. Odłożmy jednak ten temat na inną okazję i spójrzmy trochę inaczej – na problemy prawnika z językiem polskim.

Okazuje się bowiem, że reguły ogólnej odmiany języka polskiego mogą sprawiać trudność osobom zawodowo zajmującym się prawem. Być może brzmi to nieco protekcjonalnie, kiedy słowa takie pisze językoznawca, a więc ktoś, kto naukowo i niejako z racji zawodu przygląda się poprawności językowej. Ale właśnie z tego względu muszę podkreślić, że choć język polski dla większości Polaków jest językiem ojczystym, czyli takim, w którym się wychowali, dorastali i uczyli, nie jest językiem prostym. Reguły gramatyczne, wyjątki od tych reguł, dość skomplikowany system odmiany, a do tego wszystkiego czasem kilka możliwości wyboru poprawnej formy wyrazu. I choć taki obraz polszczyzny może przytłaczać przeciętnego użytkownika tego języka, nie po to go zarysowuję.

W dorosłym życiu, a zwłaszcza w życiu zawodowym mamy czasem poczucie niekompetencji językowej, ale boimy się do tego przyznać. Jak wiele problemów nurtuje użytkowników języka polskiego, widać po popularności programów telewizyjnych zajmujących się zagadnieniami językowymi, poradni językowych działających przy uniwersytetach czy wydawnictwach, coraz bardziej rozwijających się blogów, kanałów YouTube popularyzujących wiedzę o języku polskim. No i są przecież także tradycyjne słowniki, wygodne słowniki elektroniczne czy słowniki online. Wszystkie te bazy wiedzy, miejsca, gdzie możemy dopytać, sprawdzić czy potwierdzić swoje przypuszczenia w sprawach poprawności językowej nie powinny być tylko dla maniaków języka polskiego, ale głównie dla przeciętnego Kowalskiego, który ma wątpliwości, jak poprawie się pisze czy mówi. Korzystanie z nich nie jest ostatecznością i nie powinno to być rzeczą wstydliwą (syndrom „przecież powinienem wiedzieć!”). Jeśli prawnik czegoś nie wie, albo czegoś nie jest w kwestiach prawnych pewien, sprawdza w bazach prawnych. Jeśli użytkownik polskiego czegoś nie wie, albo czegoś nie jest pewien, powinien sprawdzać w bazach językowych. Lepiej mieć wątpliwość i ją rozwiązać, niż tkwić w błędzie i powielać go zwłaszcza w oficjalnych pismach, dyskusjach służbowych w przestrzeni publicznej.

To, że pytań i wątpliwości językowych może być naprawdę dużo, wie każdy, nawet najbardziej wykształcony człowiek. Wiedzą o tym także prawnicy, którzy nierzadko godzić muszą reguły, wymogi i nawyki języka prawniczego z kanonami poprawnej polszczyzny. Dziś przyjrzymy się kilku z tych spraw.

To, co być może sprawia prawnikom trudność najczęściej, to odmiana nazwisk i tytułatura, czy jakby powiedział językoznawca: zwroty adresatywne charakterystyczne dla

zawodu prawnika. Jak zwracać się do radcy prawnego, adwokata czy sędziego? Czy notariusz może nie chcieć, by zwracano się do niego *panie rejencie*? Czy prokuratorzy rozmawiają o *sędzi* czy o *sędzim*? W końcu: czy poprawne są formy żeńskie typu *mecenaska*, *radczyni*, *prokuratorka*?

Zacznijmy od nazw zawodów prawniczych.

Najczęściej jest tak, że oficjalna nazwa zawodu prawniczego jest tożsama ze sposobem, w jaki do osoby takiej możemy się zwracać: a więc sędzia – *panie sędzio*, radca – *panie radco*, prokurator – *panie prokuratorze*. Nie jest tak jednak w każdym przypadku. Do adwokata mówimy *panie mecenasie*, a nie *panie adwokacie*, do notariusza raczej *panie rejencie* niż *panie notariuszu*, zaś do radcy częściej *panie mecenasie* niż *panie radco*. Czy są tu jakieś jednoznaczne reguły? Co jest poprawne, a co nie?

Musimy pamiętać, że oprócz dość jednoznacznych i skodyfikowanych norm poprawnościowych, istnieją normy użytkowe, czyli można powiedzieć: sposoby, w jakie większość użytkowników języka polskiego mówi. Tu dużą rolę odgrywają nawyki, względy historyczne i współczesne rozprzestrzenianie się pewnych form dzięki mediom, internetowi i szerokim kontaktom społecznym.

W tytulaturze prawniczej ustaliły się pewne wzorce pod przemożnym wpływem historii. Zawód prawnika należy do jednych z najstarszych zawodów świata, a jego tradycje na ziemiach polskich sięgają korzeni państwowości. Przez wieki zatem kształtowały się w ramach tego zawodu zasady i nawyki, w tym także językowe. Na tym polu język polski mieszał się z tradycją grecką, łacińską oraz niemiecką (tak wyraźną w obszarze prawa polskiego), a dzisiejszy kształt wielu form językowych z obszaru prawa jest wynikiem tych mariaży, zapożyczeń i przystosowań.

Z historycznych względów polityczno-społecznych (choćby wpływy porozbiorowe) dostrzec można także widoczne we współczesnym języku prawniczym różnice terytorialne w popularności niektórych form – w jednej części Polski mówi się tak, a w drugiej inaczej.

Zwroty adresatywne, czyli sposób zwracania się do różnych osób – w tym przypadku zajmujących określone stanowiska czy też będące przedstawicielami określonych zawodów – to zatem wynik działania czynników historycznych, gramatycznych, społeczno-politycznych i zwyczajowo-grzecznościowych. W gruncie rzeczy bowiem nie ma żadnego nakazu językowego czy reguły formalnej, która nakazywałaby posługiwanie się tytułami w zwrotach adresatywnych. A zatem wystarczyłoby użycie powszechnie uznanego zwrotu *pan/pani* w konstrukcjach

z czasownikami w 3. osobie (*czy mógłby pan?*, *czy pani dzwoniła...?*). Jednak względy grzecznościowe i zwyczajowe decydują o stosowaniu bardziej rozbudowanych zwrotów, które powodowane są wyrażaniem szacunku dla osoby, jej stanowiska i pośrednio także dla instytucji, którą reprezentuje.

Jak to z grzecznością bywa – można nie stosować jej zasad, ale można też przesadzić. Grzeczność wyrażana w języku rządzi się kilkoma prawami, ale najbardziej widoczną jest zasada „im więcej, tym grzeczniej”. Zatem im bardziej rozbudowana formuła słowna w danej sytuacji, tym wrażenie bycia bardziej grzecznym, czyli osobą okazującą większy szacunek. *Proszę otworzyć okno* wydaje się mniej grzeczne niż *Czy zechciałby pan otworzyć okno*, a to mniej grzeczne niż rozbudowane *Przepraszam, czy nie sprawiłoby panu kłopotu, gdyby pan otworzył okno*. Porównajmy jednak tę ostatnią wypowiedź z taką oto frazą: *Wiem, że przeszkadzam i z góry za to przepraszam, ale zastanawiam się, czy byłby pan tak łaskawy i zechciał przychylić się do mojej prośby i otworzyć okno*. Dość kuriozalne, brzmi nienaturalnie i trudno oprzeć się wrażeniu, że co za dużo to niezdrowo.

Z grzecznością, a właściwie z formułami grzecznościowymi można więc też przesadzić, a wtedy stajemy się... niegrzeczni! Część osób może odebrać takie wypowiedzi jako ironię, a część jako służalczość czy po prostu nieumiejętność i brak kompetencji komunikacyjnej. Grzeczne musi więc być stosowne. To samo dotyczy grzecznościowych zwrotów adresatywnych. I tu również można przesadzić. Warto jednak dodać, że różne środowiska zawodowe mają swoje własne przyzwyczajenia.

Kultura korporacyjna, a o takiej można chyba już mówić, preferuje nieoficjalny sposób zwracania się ludzi do siebie, szybkie przechodzenie na ty i unikanie tytulatury, co ma zapewnić równe stosunki koleżeńskie i zniesienie hierarchiczności. Jest to oczywiście złudne, a bezkrytyczne przenoszenie zasad grzecznościowych np. amerykańskich na polski grunt rodzi wiele dość kłopotliwych sytuacji komunikacyjnych. Bo jak wcześniej to już powiedziano, grzeczność językowa kształtowana jest przez tradycję i związane z nią historię oraz uwarunkowania społeczno-polityczne.

Zatem polska grzeczność językowa nie jest tożsama z jakąkolwiek inną pochodzącą z innej kultury. Co więcej, różni się pod względem nawyków także wewnątrzspołecznie. Mówi się więc na przykład o słynnej krakowskiej tytułomani, a więc zasadzie (potrzebie?) stosowania roz-

budowanych zwrotów adresatywnych, w których należy wymienić wszystkie możliwe tytuły i stopnie, jakimi legitymuje się nasz rozmówca (lub jakie przypadły mu w udziale, np. *doktorowa* – który to zwrot dziś słusznie odbierany jest jako deprecjonowanie kobiety).

Wiele więc czynników wpływa na to, czy zwracając się do danej osoby, będziemy odebrani jako wyrażający się grzecznie i z szacunkiem. Nie dziwi zatem, że w tej naszej grzeczności językowej chcemy być i poprawni i akuradni – czyli po prostu stosowni.

Przyjrzyjmy się zawodom prawniczym pod kątem zwrotów adresatywnych – ich poprawności i stosowności.

Pochodzenie słowa *radca* wydaje się dość oczywiste. Wyraziście pobrzmiewa tu czasownik *radzić* i rzeczownik *rada*. Szersze znaczenie tego słowa odnosiło się do specjalisty z jakiejś dziedziny, będącego doradcą w zakresie swojej specjalności. Tak opisuje to profesor Witold Doroszewski, którego słownik języka polskiego z lat 1958–1969 był najważniejszą publikacją leksykograficzną w tamtym czasie, a dziś stanowi znakomitą bazę porównawczą, dzięki której można dostrzec, jak na przestrzeni kilkudziesięciu lat zmienił się język polski. Dziś słowo *radca* używane jest prawie wyłącznie w stosunku do radcy prawnego, a wszelcy inni specjaliści w swoich dziedzinach, którzy mogą w tym zakresie służyć radą, nazywani są *doradcami*, np. *doradca finansowy*, *doradca kredytowy*, *doradca zawodowy*, *doradca ubezpieczeniowy*. W zasadzie więc przymiotnik *prawny* w tytule zawodowym *radca prawny* jest niemal zbędny, bo w praktyce samo słowo *radca* wystarczy, by zidentyfikować zawód.

Warto podkreślić, że w liczbie mnogiej mamy dwie poprawne formy *radcy* i *radcowie*. Kiedyś końcówka *-owie* była odbierana jako bardziej dowartościowująca i nazywana nawet „godnościową”. Jednak trudno dziś uzasadnić, dlaczego bardziej nobilitującą miałyby być forma *ministrowie* (z końcówką *-owie*) w zestawieniu z formą *premierzy* czy *prezydenci* (z końcówką *-y/-i*). Dziś sporo rzeczowników osobowych w liczbie mnogiej ma dwie równoprawne końcówki: *profesorowie/profesorzy*, *psychologowie/psycholodzy*. Można jednak zauważyć tendencję do częstszego posługiwania się tymi drugimi formami. Co do wyrazów *radcy/radcowie*, to dziś można więc mówić jedynie o różnicy w popularności między tymi formami. Zwycięża, choć nieznaczenie, forma *radcy prawni*. Obie są jednak równie poprawne.

Poprawną jest także forma żeńska *radczyni prawna* czy forma mnoga *radczynie prawne*. Przez niektórych

językoznawców rekomendowana jednak do użycia tylko w języku codziennym. Jak bowiem poradzić sobie z oficjalnym szyldem kancelarii? *Kancelaria radczyni prawnej Agnieszki Kowalskiej* czy *Kancelaria radcy prawnej Agnieszki Kowalskiej*, a może *Kancelaria radcy prawnego Agnieszki Kowalskiej*. Oficjalnie wciąż najczęstszą formą jest *Kancelaria radcy prawnego Agnieszki Kowalskiej*. Tu jednak włączamy się w szeroką dyskusję nad innymi żeńskimi formami tytułów i zawodów.

Język polski w większości przypadków gramatyczną formą męską obsługuje nazwy zawodów wykonywanych przez kobiety, przy czym forma ta w odniesieniu do kobiet pozostaje nieodmienna: *list do premier Iksińskiej*, *do minister Kowalskiej*, *do doktor Markowskiej*. Ciekawy przypadek jest jednak z *radcą*. Czysto gramatycznie rzecz ujmując, rzeczownik *radca* jest rzeczownikiem z końcówką żeńską *-a* (!) (podobnie rzeczowniki *mężczyzna*, *kierowca*, *kolega* itd.). Odmienia się według wzorca deklinacji żeńskiej: nie ma *mężczyzny*, *radcy*, *kobiety*, *damy*, znam *mężczyznę*, *radcę*, *kobietę*, *damę*. Dlatego słowo *radca* w odniesieniu do kobiety radcy odmieniamy dokładnie tak jak w odniesieniu do mężczyzny radcy. A więc *list do radcy Kowalskiego*, *list do radcy Kowalskiej*, *spotkanie z radcą Markowskim*, *spotkanie z radcą Markowską*.

Kobiety chcą jednak zaznaczać prawo do odrębnych nazw żeńskich. Nie powinno więc dziwić pojawianie się hybryd typu *radca prawna* na wzór *prokurator okręgowy* czy *prezes naczelny* czy też osobnych żeńskich form nazw zawodów: *radczyni prawna*, *redaktorka naczelna* czy *kuratorka sądowa*. Zauważyć jednak trzeba, że część kobiet nie widzi dyskryminacji w posługiwaniu się formami męskimi, a nawet czuje, że tworzenie osobnych nazw żeńskich to działanie przeciw równouprawnieniu. Nie chcą być nazywane *prezeskami*, *prokuratorkami*, *adwokatkami*, *profesorkami* czy *doktorkami*.

Zostawmy jednak na boku tę dyskusję, bo oprócz różnych społecznych argumentów za i przeciw, dochodzą względy gramatyczne (a ściśle poprawności słowotwórczej i znaczeniowej): co z tego, że żeńska nazwa *marynarka* zdaje się poprawna gramatycznie, skoro tradycyjnie jej znaczenie odnosi się nie do kobiety marynarza, a do części garderoby lub działu wojskowości; zaś *sekretarka Kowalska* wykonuje inny zawód niż *sekretnarz Kowalska*.

W dużej mierze decydują tu względy społeczne, można więc śmiało powiedzieć, że przynajmniej niektóre żeńskie nazwy zawodów przyjęły się i nic (poza osobistymi preferencjami) nie stoi na przeszkodzie, aby je stosować. Tak właśnie jest z formą *radczyni prawna*.

Do radcy lub radczyni najczęściej zwracamy się *panie mecenasie, pani mecenas*. *Mecenas* to tytuł grzecznościowy przysługujący zarówno adwokatom, jak i radcom prawnym. Językoznawcy nie są zgodni co do podglądu, skąd określenie to się wywodzi. Jedni sądzą, że od *Mecenasa*, który był rzymskim politykiem. Inni twierdzą, że od niego nazwę wziął jedynie zawód opiekuna artystów, zaś *mece-nas* jako nazwa osoby zajmującej się prawem pochodzi od łacińskiego określenia *procurator mercenarius* oznaczającego płatnego, najemnego pełnomocnika. Jako tytuł grzecznościowy, a zatem sposób, w jaki zwracamy się do radców i adwokatów, upowszechnił się na przełomie XIX i XX wieku i do dziś pozostaje uznanym oraz praktykowanym zwrotem adresatywnym.

Na marginesie dodam, że nie używa się zwrotu *pani mecenasko*, choć słowo *mecenaska* w języku polskim funkcjonuje. Znowu pojawia się więc kwestia pewnych preferencji użytkowników języka, bo część z nich uważa tę formę za deprecjonującą. I rzeczywiście, klient pani mecenas powie do znajomego: *Słuchaj, mam naprawdę dobrą mecenaszkę!*, ale jako zgrzyt odbierze sformułowanie: *Mecenaska Kowalska jest zajęta, oddzwoni do pana za 15 minut*. W przywołanym wcześniej słowniku Doroszewskiego *mecenaska* była odnotowana, ale jedynie jako określenie kobiety opiekunki artystów, ich protektorki.

Historyczne względy zdecydowały także o sposobie zwracania się do notariusza. Ten urzędnik uprawniony do sporządzania niektórych aktów prawnych oraz do uwierzytelniania i poświadczania dokumentów zwany był dawniej *rejentem*. Rejentowi zaś blisko było do *regenta*, który w dawnej Polsce zawiadywał kancelarią królewską, był sekretarzem kanclerza lub podkanclerza, lub urzędnikiem opiekującym się kancelarią i archiwum sądowym.

Dziś do notariusza lub do notariuszki zwracamy się *panie rejencie, pani rejent*, choć wiele osób, które po raz pierwszy załatwiają jakąś sprawę w kancelarii notarialnej, zapewne z tej konwencji grzecznościowej nie zdaje sobie sprawy i notariuszów nie powinno to oburzać. Słyszałam od znajomego, że pewien notariusz właśnie podczas pierwszej wizyty upomniął go słowami: *Proszę się zwracać do mnie 'panie rejencie'*. No to proszę teraz zgadnąć, czy mój znajomy poszedł tam jeszcze raz i czy kiedykolwiek polecił tego notariusza znajomym. A wystarczyłoby, aby w odpowiednim momencie któryś pracownik kancelarii zwrócił się do owego notariusza *panie rejencie* – klient zorientowałby się sam, że taki sposób mówienia jest praktykowany, a jednocześnie nie poczułby się pouczany.

O ile jednak sprawy zwracania się do adwokatów, radców czy notariuszów (poprawna jest także inna forma dopełniacza liczny mnogiej: *notariuszy*) są usankcjonowane zwyczajem, o tyle co rusz w internecie można zetknąć się z pytaniem: jak się zwracać do komornika? Kiedyś dworzanin usługujący w pokojach króla, zwanych *komorami*, potem urzędnik do specjalnych zaleceń zwany także *komorzym* lub *komornym*, już w XIII i XIV wieku był doręczycielem pozwów sądowych, a także urzędnikiem rozpoznającym sprawy o rozgraniczenie dóbr szlachty.

Dziś wyrazem często zastępującym nazwę *komornik* jest *egzekutor* (sądowy), choć przeciętny użytkownik języka polskiego wyraźnie odczuwa to określenie jako nacechowane negatywnie i wartościujące, a w każdym razie niekojarzące się dobrze.

Zdarza się także słyszeć określenie *komisarz egzekucyjny*, choć jest to rzadki już archaizm. Sięga czasów zaborów, kiedy na terenach Galicji po 1918 roku wciąż obowiązywała ustawa cesarza Franciszka Józefa regulująca zasady pracy *komisarza egzekucyjnego* właśnie. Dziś zwracanie się do komornika *panie komisarzu* trąci myśzką i chyba mało kto stosuje ten zwrot. Sami komornicy wypowiadają się, że w zupełności odpowiada im forma *panie komorniku, pani komornik*.

Oczywiście słowo *komisarz* jako określenie stanowiska wciąż istnieje. Słowniki języka polskiego podają nawet 6 znaczeń tego wyrazu. Najogólniejsze wiąże się z komisarzem jako osobą powołaną do pełnienia określonej funkcji, często mającą specjalne kompetencje. W dawnej Polsce był to też między innymi zarządzający dobrami ziemskimi, administrator czy jak często mówiono – rządca. Dziś oprócz komisarzy do spraw różnych istnieje funkcja *sędziego komisarza*. Przywołuję ją tu tylko w jednym celu: aby zwrócić uwagę na zapis. Zgodnie z zasadami poprawnościowymi między słowem *sędzia* a słowem *komisarz* nie powinien znajdować się łącznik (dywiz). Niestety zapis z łącznikiem widnieje w tekście ustawy, nad czym należy tylko ubolewać. Nie dziwi mnie jednak w związku z tym kopiowanie przez prawników tego ustawowego zapisu i argument, że w świetle prawa *sędzia-komisarz* może być kim innym niż *sędzia komisarz*, gdyż ustawa mówi tylko o tym pierwszym. Nie jest to jednak ani pierwszy, ani ostatni raz, kiedy językoznawcom nie po drodze z ustawodawcami.

Porzucmy może w takim razie *komisarza* i skupmy się na *sędzim*. Czy będzie językowo prościej? Na sali sądowej

konwencja zwracania się do przewodniczącego jest jednoznaczna: zwracamy się do sądu, a nie sędziego, więc: *wysoki sędzie, proszę wysokiego sądu, jeśli sąd pozwoli* (3 os. l. poj.). Podkreślam jednak, że tylko dla prawników i bywalców sal sądowych jest to oczywistość. Osoby występujące w roli powodów, pozwanych, świadków często nie zdają sobie z tego sprawy i nie wiedzą, jak się zachować względem sędziego, ponieważ najczęściej jest to ich pierwszy i często ostatni raz na sali sądowej. Jeżeli prawnik urażliwi swojego klienta na te sprawy i podpowie mu, jak zachowywać się (także językowo) w sądzie, może tylko zyskać w jego oczach, bo dla takiego człowieka będzie to niezwykle pomocne.

Sam rzeczownik *sędzia* może jednak sprawiać trudności w odmianie. Zaczniemy od męczyzny sędziego. Najpierw podaję formy preferowane dziś przez współczesne słowniki.

Mianownik: *sędzia*
Dopełniacz: *sędziego*
Celownik: *sędziemu*
Biernik: *sędziego*
Narzędnik: *sędzią*
Miejscownik: *sędzi*
Wołacz: *sędzio*

To jest *sędzia* Kowalski. Pełnomocnik zwrócił się do *sędziego* Kowalskiego. Prezes zwrócił uwagę *sędziemu* Kowalskiemu. Spotkał na korytarzu *sędziego* Kowalskiego. Nie znał się z *sędzią* Kowalskim. Nic nie wiem o *sędzi* Kowalskim. Panie *sędzio*!

Taka odmiana i formy są współcześnie najlepsze. Używa się jednak kilku innych form, które wprawdzie wciąż są poprawne, ale przez językoznawców (co odnotowali w słownikach) uznawane są już za przestarzałe. Kiedyś były popularne, a dziś odchodzą do językowego lamusa. Posługując się nimi, nie zrobimy błędu, ale możemy brzmieć nieco staroświecko.

A zatem: Pełnomocnik zwrócił się do *sędzi* Kowalskiego. Prezes zwrócił uwagę *sędzi* Kowalskiemu. Spotkał na korytarzu *sędzię* Kowalskiego. Nic nie wiem o *sędzim* Kowalskim. (Forma miejscownikowa *o sędzim, na sędzim* choć przestarzała, zdaje się częstsza i popularniejsza niż jej współczesna wersja *o sędzi, na sędzi*.)

Zbierzmy zatem możliwości. Formy zapisane w nawiasach są jeszcze poprawne, ale już przestarzałe.

Mianownik: *sędzia*
Dopełniacz: *sędziego (sędzi)*
Celownik: *sędziemu (sędzi)*
Biernik: *sędziego (sędzię)*

Narzędnik: *sędzią*
Miejscownik: *sędzi (sędzim)*
Wołacz: *sędzio*

Liczba mnoga nie sprawia trudności: To są *sędziowie*; nie ma *sędziów*; mówimy coś *sędziom*; widzimy *sędziów*; rozmawiamy z *sędziami* i rozmawiamy o *sędziach*.

Innych form należy jednak użyć, kiedy mamy do czynienia z *sędzią* kobietą.

Mianownik: *sędzia*
Dopełniacz: *sędzi*
Celownik: *sędzi*
Biernik: *sędzię*
Narzędnik: *sędzią*
Miejscownik: *sędzi*
Wołacz: *sędzio*

Przewodniczy więc *sędzia* Kowalska. Jutro jednak nie będzie *sędzi* Kowalskiej. Pochwały dostały się *sędzi* Kowalskiej. Powołano *sędzię* Kowalską. Pełnomocnik spotkał się z *sędzią* Kowalską. Wiele dobrego można powiedzieć o *sędzi* Kowalskiej.

A jeśli skład sędziowski to same panie *sędzie*?

Wniosek kieruje się do pań *sędzi*. Protokolant przynosi akta paniom *sędziom*. Radca spogląda na panie *sędzie*. Ucina sobie pogawędkę z paniami *sędziami*. A potem dyskutuje z kolegami o tych paniach *sędziach*.

Uff! Dobrze, że zwroty grzecznościowe są tylko dwa, a w obu ta sama forma wyrazu *sędzia*: *panie sędzio, pani sędzio*.

Wciąż jednak budzi dużo kontrowersji forma *sędzina*. Kiedyś oznaczała jedynie żonę sędziego, tak jak *sędzianka* jego córkę, a *sędziatko* jego dziecko. Dziś wciąż reguły poprawnościowe pozwalają o żonie sędziego mówić *sędzina*, ale której współczesnej żonie sędziego sprawiłoby to przyjemność?! Każda żona sędziego zapewne ma się pochwalić czymś więcej niż tylko małżeństwem z sędzią. A coś dopiero, kiedy *sędzina* jest jednocześnie sędzią! Nie komplikujmy może jednak spraw małżeńskich.

Warto wiedzieć, że forma *sędzina* jako nazwa zawodu kobiety sędzi używana jest coraz częściej w języku potocznym. Zapewne nieraz radcy słyszą od swoich klientów pytanie: *Panie mecenasie, a jaka jest ta sędzina, która dostała moją sprawę?* Nie powinno to dziwić w czasach społecznej potrzeby tworzenia żeńskich form nazw zawodów, niemniej wyraz *sędzina*, co mocno chcę podkreślić, jest elementem języka potocznego, a nie oficjalnego. Żeby nieco wetknąć kij w mrowisko, dodam, że określenie *sędzina* w stosunku do męczyzny może mieć też nacechowanie negatywne, wartościujące, jak *dziennikarzyna*,



aktorzyzna, chłopina: *Ja to mam pecha! Taki mi się trafił marny sędzina!*

Jeśli już na koniec artykułu o grzeczności językowej dotknęłam kwestii niegrzeczności, to na jedno chciałabym jeszcze zwrócić uwagę.

Grzecznościowe zwroty adresatywne związane są z użyciem wołacza, formy gramatycznej, która jak wieszczą niektórzy, powoli zanika. *Sędzio, mecenasie, prokuratorze, doktorze* to formy wołacza utworzone od form podstawowych, mianownikowych tych rzeczowników. Jednak polska norma grzecznościowa wymaga, by do tych wołaczy dodać formę *panie* lub *pani*. Zdecydowanie grzeczniej, bardziej oficjalnie i w gruncie rzeczy poprawniej pod

względem komunikacji międzyludzkiej jest zwrócić się do kogoś *panie mecenasie, pani sędzio, panie prokuratorze, pani rejent*. Formy *mecenasie, prokuratorze, rejencie* są, powiedzmy to wprost, niegrzeczne i wywołują dyskomfort znacznie bardziej niż pomylenie tytułu zawodowego, stopnia czy stanowiska. Zaś dodanie do nich jeszcze nazwiska: *prokuratorze Kowalski, mecenasie Nowicki, rejencie Nowak*, uchodzi jedynie w serialach telewizyjnych i kiepskich kryminałach. Jeśli jednak do tego wszystkiego źle odmienimy nazwisko, albo, o zgrozo!, w ogóle nie będziemy go odmieniać, dopuścimy się przestępstwa językowego. O grzechach ciężkich jednak mowa będzie dopiero w następnym odcinku. Serdecznie zapraszam! ■

Szkolenia zawodowe w ramach doskonalenia zawodowego z Partnerstwa Publiczno-Prywatnego dla małopolskich radców prawnych i aplikantów radcowskich



RADCA PRAWNY **DOROTA OLBRYCHT-STRZELECKA**

Kierownik projektu

Realizacja projektów PPP wymaga od publicznych instytucji zamawiających dostępu do wszechstronnej i zróżnicowanej wiedzy fachowej. Zazwyczaj potrzebna jest wiedza z zakresu techniki i technologii, finansów, prawa, rynku/popytu, podatków, rachunkowości i ubezpieczeń. Nieczęsto zdarza się, żeby zamawiający dysponował odpowiednim zakresem kompetencji i umiejętności w postaci zatrudnionych na stałe specjalistów. Ponadto wymagane umiejętności muszą być regularnie aktualizowane z uwzględnieniem najnowszych przepisów i doświadczeń, zmiany standardów rynkowych i innowacji. Biorąc powyższe pod uwagę, zaangażowanie przez zamawiającego radców prawnych mających stosowną wiedzę dotyczącą realizacji projektu PPP często okazuje się niezbędne.

Źle przygotowane projekty PPP bardzo często nie uzyskują tzw. zamknięcia komercyjnego (podpisania umowy), nie mówiąc już o tzw. zamknięciu finansowym (uzyskaniu finansowania dla projektu). Innymi słowy, jeśli projekt jest dobrze przygotowany, to jego realizacja jest bardziej

prawdopodobna, bo budzi większe zainteresowanie partnerów prywatnych. Dlatego dla podmiotu publicznego bardzo ważny jest udział doradców mających doświadczenie w obsłudze projektów PPP, w tym radców prawnych.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom, Okręgowa Izba Radców Prawnych w Krakowie rozpoczyna kolejną serię bezpłatnych szkoleń z Partnerstwa Publiczno-Prywatnego w ramach projektu unijnego „Partnerstwo Publiczno-Prywatne – szkolenia eksperckie «szyte na miarę» dla małopolskich radców prawnych”. Szkolenia te odbywają się w ramach zawodowego doskonalenia obowiązkowego dla radców prawnych i za udział w szkoleniu przyznawane są punkty szkoleniowe. Za udział w każdym dniu szkolenia (7 godzin lekcyjnych) przyznanych zostanie łącznie 14 punktów szkoleniowych. Łączna maksymalna liczba punktów za udział w IX Modułach szkoleniowych to aż 140 punktów!

Szkolenia realizowane w ramach projektu mają charakter ekspercki i współfinansowane są ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Ope-



racyjnego Wiedza Edukacja Rozwój na lata 2014–2020 (POWER).

Szkolenia eksperckie rozpoczynają się 14 września 2019 roku i skierowane są zarówno do radców prawnych, jak i aplikantów radcowskich zrzeszonych w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie. Nowe kryteria naboru do projektu pozwalają każdej osobie zainteresowanej zdobyciem wiedzy w dziedzinie partnerstwa publiczno-prywatnego na uczestnictwo w projekcie.

Kryteria naboru dla radców prawnych:

- Czynny wpis na listę radców prawnych w OIRP w Krakowie;
- Doświadczenie w obsłudze prawnej podmiotów publicznych lub prywatnych w dziedzinach prawa związanych z Partnerstwem Publiczno-Prywatnym, Zamówieniami Publicznymi, Koncesją lub chęć specjalizacji w dziedzinach prawa związanych z PPP, Zamówieniami Publicznymi, Koncesją – weryfikowane na podstawie oświadczenia.

Kryteria naboru dla aplikantów radcowskich:

- Czynny wpis na listę aplikantów radcowskich OIRP w Krakowie;
- Chęć specjalizacji w dziedzinach prawa związanych z PPP, Zamówieniami Publicznymi, Koncesją – weryfikowane na podstawie oświadczenia.

Szkolenia realizowane w ramach projektu ukierunkowane są na przedstawienie informacji z zakresu partnerstwa publiczno-prywatnego, w tym przede wszystkim aspektów prawnych wynikających z polskiego i unijnego prawodawstwa. Szczególny nacisk jest położony na procedurę wyboru partnera prywatnego, w tym w szczególności kwestię dialogu konkurencyjnego, przygotowania inwestycji w tej formule, obowiązki podmiotów w zakresie rozliczania i sprawozdawczości, przejrzystość postępowania. Ważnym aspektem szkoleń będzie szczegółowa analiza

różnych rodzajów umów zawieranych w formule PPP oraz wzajemnych obowiązków stron umowy.

W ramach projektu przewidzianych jest IX jednodniowych szkoleń (Modułów szkoleniowych), w tym również warsztaty prowadzone przez doświadczonych radców prawnych.

Szczegółowy program i zakres tematyczny szkoleń przedstawia się następująco:

Celem Modułu I będzie zaprezentowanie zasad współpracy podmiotu publicznego i partnera prywatnego w ramach PPP, jako formuły służącej realizacji zadań publicznych. Moduł ten przybliży uczestnikom projektu zadania, jakie stoją przed radcami prawnymi w dziedzinie partnerstwa publiczno-prywatnego.

Celem Modułu II jest zaznajomienie uczestników z zagadnieniami związanymi z tematyką partnerstwa publiczno-prywatnego, w tym m.in. z:

- formami organizacyjno-prawnymi świadczenia usług publicznych w świetle przepisów europejskich i krajowych,
- możliwymi modelami organizacyjno-prawnymi i finansowymi,
- celami, korzyściami i efektywnością partnerstwa publiczno-prywatnego oraz umów koncesyjnych.

Moduł III poświęcony będzie zastosowaniu formuły PPP w praktyce, ze szczególnym zwróceniem uwagi na ramy prawne, zadania i cele, jakie stoją przed stronami partnerstwa. Uczestnikom zaprezentowane zostaną wybrane i zrealizowane już projekty PPP.

Moduł IV będzie miał charakter warsztatowy.

I część tego Modułu będzie miała na celu przyswojenie przez uczestników praktycznych umiejętności związanych z obsługą prawną partnerstwa ze szczególnym uwzględnieniem analizy możliwości finansowych, analizy ryzyka oraz procedury wyboru partnera prywatnego.



Celem II części tego Modułu będzie szczegółowe zapoznanie się przez uczestników szkoleń z umową o partnerstwie, jej przedmiotem, konstrukcją prawną i szczegółowymi regulacjami.

Moduł V pozwoli na zdobycie przez uczestników szkolenia wiedzy związanej z wyborem partnera. Omówione zostaną kwestie dotyczące partnerstwa publiczno-prywatnego jako elementu systemu zamówień publicznych.

Celem Modułu VI jest zdobycie przez uczestników szkolenia wiedzy związanej z wyborem partnera, z postępowaniem o zawarcie umowy koncesji na roboty budowlane lub usługi. Uczestnicy przeanalizują wybrane przepisy ustawy o umowie koncesji na roboty budowlane lub usługi oraz zasady zawierania umowy koncesji.

EFEKTYWNOŚĆ PPP, ANALIZA EKONOMICZNA I FINANSOWA to główna tematyka szkolenia w ramach Modułu VII. Omówienie zagadnień o charakterze ekonomicznym i finansowym związanych z partnerstwem stanowi ważne dopełnienie zakresu merytorycznego szkoleń.

Celem Modułu VIII jest zapoznanie uczestników z różnymi zagadnieniami związanymi z partnerstwem, takimi jak wpływ zobowiązań i alokacji ryzyk na dług publiczny i deficyt budżetowy, udział środków unijnych w partnerstwie, zagadnienia podatkowe.

Moduł IX to OPRACOWANIE CYKLU REALIZACJI PROJEKTU PPP I PRZYKŁADOWEJ UMOWY przez uczestników projektu.

Szkolenia jednodniowe odbywać się będą w soboty w godzinach 10.00–15.00. Dla uczestników szkoleń przewidziany jest catering (przerwa kawowa oraz lunch). Ukończenie szkolenia potwierdzone zostanie zaświadczeniem wydanym przez OIRP w Krakowie oraz uzyskaniem 14 punktów szkoleniowych za każde jednodniowe szkolenie.

Wykładowcami w projekcie są wysokiej klasy specjaliści, radcowie prawni zajmujący się zagadnieniami z różnych dziedzin prawa powiązanych z Partnerstwem Publiczno-Prywatnym, mający wieloletnie doświadczenie w realizacji projektów przygotowanych w tej formule, autorzy licznych publikacji w tej dziedzinie.

Przyjęta w projekcie formuła szkoleń, z położonym naciskiem na stronę praktyczną, jest szansą dla uczestników szkoleń na zdobycie eksperckich umiejętności i zwiększenia w najbliższej przyszłości liczby radców prawnych specjalizujących się w realizacji projektów w formule Partnerstwa Publiczno-Prywatnego.

Rekrutacja uczestników projektu możliwa jest drogą elektroniczną. Formularz zgłoszeniowy należy wysłać na adres mailowy ppp@oirp.krakow.pl. Ponadto formularz rekrutacyjny można złożyć osobiście w sekretariacie OIRP w Krakowie w godzinach pracy biura lub przesłać drogą pocztową na adres OIRP w Krakowie. O zakwalifikowaniu do projektu decyduje kolejność zgłoszeń.

Więcej informacji na temat projektu można uzyskać na stronie OIRP w Krakowie pod adresem www.oirp.krakow.pl.

Biuro projektu mieści się w siedzibie OIRP w Krakowie, plk. Francesco Nullo 8/4, 31-543 Kraków, I piętro i czynne jest w dniach, w których odbywają się szkolenia w godzinach 10.00–15.00.

Kontakt z biurem projektu:

e-mail: ppp@oirp.krakow.pl,

telefon: 603-787-631,

Mirosława Rączka – specjalista ds. obsługi szkoleń, poniedziałek – piątek: 16.00–18.00, sobota: 10.00–15.00.

Serdecznie zapraszamy Państwa do udziału w projekcie. ■

Techniki przesłuchań – warsztaty praktyczne



RADCA PRAWNY **KAROLINA RADOSZ**

Przewodnicząca Komisji ds. promocji i rozwoju zawodowego

Czy można spędzić całą sobotę i niedzielę (i to w letni, słoneczny weekend) siedząc na szkoleniu w murach OIRP i w dodatku być z tego powodu zadowolonym? Okazuje się, że tak! Potwierdzić mogą to uczestnicy dwudniowych warsztatów poświęconych technikom pozyskiwania informacji oraz pracy ze świadkami.

Można powiedzieć, że omawiane warsztaty to prawdziwy „hit szko-

leniowy” – pomimo tego, że przeprowadzane były już czterokrotnie, pomimo że podlegają opłacie oraz że zajmują praktycznie cały weekend (sobota i niedziela w godz. 9.00–17.30) wciąż nie brakuje chętnych do wzięcia w nich udziału i zgłębienia tajemnic technik pozyskiwania informacji.

Zajęcia prowadzone są przez byłych funkcjonariuszy CBS, trenerów z doświadczeniem w Polsce i za granicą,

absolwentów Akademii FBI w USA (Quantico). Panowie dzielą się swoją wiedzą i bardzo ciekawymi doświadczeniami, nawiązując przy tym świetny kontakt z grupą (myślę, że każdy uczestnik może potwierdzić moje słowa). Warto odnotować, a piszę to z perspektywy uczestnika trzeciej edycji tego szkolenia, że warsztaty, poza sporą dawką praktycznej wiedzy, mają jeszcze jedną „wartość dodaną” – stanowią doskonałą okazję do integracji szkolonej grupy. Cały weekend spędzony na wspólnym rozwiązywaniu „kazuś-zagadek” i wielu wspólnie wypitych kawach niewątpliwie przyczynił się do nawiązania nowych znajomości w gronie krakowskich radców prawnych.

Kolejna edycja szkolenia zaplanowana jest na listopad 2019 r. Serdecznie zapraszamy! ■



Mistrzostwa Europy w piłce nożnej adwokatów i radców prawnych



RADCA PRAWNY **MACIEJ BAŁAZIŃSKI**

Już po raz czwarty reprezentacja polskich radców prawnych wzięła udział w organizowanych co dwa lata mistrzostwach Europy w piłce nożnej adwokatów i radców prawnych, występując pod nazwą RRP Poland. Zawody rozgrywane były w piłce 11-osobowej, na pełnowymiarowych boiskach. Po wcześniejszych występach w Benidorm, na Malcie i w Mariborze, przyszła kolej na irlandzki Limerick. Trzon drużyny, co ostatnio jest normą, stanowili zawodnicy OIRP Kraków.

18 czerwca 2019 r. reprezentanci stawili się niemal w komplecie (oczekując jedynie na przedstawicieli OIRP Łódź oraz ubolewając nad tym, iż z powodów losowych nie mógł do nas dołączyć mecenas Maciej Kliś) na miejscu w Limerick, na terenie przepięknego uniwersytetu. Rozmach architektoniczny, piękne zielone tereny wokół budynków i niesłychana liczba boisk (4 pełnowymiarowe naturalne płyty i 6 pełnowymiarowych sztucznych boisk do piłki, nie licząc boisk do innych dyscyplin sportu, których liczba była co najmniej równa) oraz kilka miłych przystani z irlandzkim ALE zapowiadały udany pobyt.

Na miejscu stawiło się kilkadziesiąt drużyn, w tym dwie z Polski (drugą drużynę tworzyli przedstawiciele zawodów prawniczych współpracujący z Polskim Związkiem Piłki Nożnej). Obie zgłoszone zostały do kategorii Masters (35+), gdzie rywalizować miały z 10 innymi drużynami z Włoch, Hiszpanii, Rumunii, Czech, Izraela, tureckiej części Cypru oraz Węgier.

Jak wiadomo, na każdym turnieju najważniejsze jest losowanie i nie wypadło ono korzystanie dla żadnej z polskich drużyn. Obie bowiem zmuszone były grać 19 czerwca aż dwa spotkania grupowe.

Już w komplecie, w składzie niezbyt licznym, biorąc pod uwagę, że istniała możliwość dokonania 8 zmian – co było trudne przy 2 rezerwowych graczach – reprezentanci przystąpili do rywalizacji:

1. Kamil Kosior (OIRP Kraków)
2. Sebastian Sacha (OIRP Kraków)
3. Paweł Wiewiórski (OIRP Kraków)
4. Krzysztof Rapała (OIRP Kraków)
5. Tomasz Korpusiński (OIRP Kraków)
6. Karol Kościółek (OIRP Kraków)
7. Maciej Bałaziński (k) (OIRP Kraków)
8. Wojciech Płóciennik (OIRP Łódź)
9. Jakub Gajownik (OIRP Łódź)
10. Tomasz Tabisz (ORA Kraków)
11. Tomasz Kos (OIRP Łódź)
12. Miłosz Borowiecki (OIRP Lublin)
13. Jan Poczwardowski (OIRP Bydgoszcz)

W pierwszym meczu reprezentacja zmierzyła się z drużyną z Włoch – Procura di Roma. Po trudnym początku meczu i przetrwaniu silnego naporu graczy włoskich, udało się objąć prowadzenie po fantastycznym dryblingu i świetnym strzale mecenasa Wojciecha Płóciennika, któremu asystował szybki jak błyskawica mecenas J. Poczwardowski. Po chwili wyrównanej walki udało się



zadać dwa kolejne ciosy – jeden po doskonałym uderzeniu mecenasa Miłosza Borowieckiego z przeszło 20 metrów i drugi po bramce samobójczej spowodowanej kąśliwym zagranieniem wspomnianego już Jana Poczwardowskiego.

Po tak świetnym początku – okupionym, niestety, kontuzją mecenasa Jakuba Gajownika, który musiał opuścić boisko po bezpardonowym ataku włoskiego napastnika, przyszła kolej na mecz z drużyną adwokatów z Bukaresztu. Do zwycięstwa w grupie RRP Poland potrzebowała remisu i z takim założeniem rozpoczęła mecz przeciwko groźnemu rywalowi, w którego szeregach występował m.in. gracz 2 ligi rumuńskiej – Ionut Ciorea Razvan. Po niezwykle wyczerpującym spotkaniu, obfitującym w ostre starcia i trudną walkę w środku boiska, mecz zakończył się rezultatem 0:0 i reprezentanci mogli cieszyć się z awansu do ćwierćfinału z pierwszego miejsca w grupie. Rumuni nie kryli zdziwienia dobrą postawą rywali i życzyli powodzenia w dalszych rozgrywkach.

W spotkaniu ćwierćfinałowym, rozgrywanym dzień później, reprezentacja zmierzyła się z reprezentacją tureckiej części Cypru. Do tego spotkania drużyna przystąpiła z pewnym respektem wobec rywala, gdyż w bojach grupowych, po wyrównanym spotkaniu pokonali oni drugą

polską drużynę 2:1 i w ich barwach również występował były profesjonalny zawodnik z ligi cypryjskiej. Po początkowo wyrównanym meczu z niezbyt dużą liczbą sytuacji podbramkowych, wynikających z rewelacyjnej postawy stoperów naszej drużyny – mecenasów Sebastiana Sachy oraz Tomasza Tabisza, a także rewelacyjnej grze w destrukcji mecenasa Pawła Wiewiórskiego w środku pola, udało się wyjść na prowadzenie dzięki spektakularnej „główce” mecenasa Kamila Kosiora – etatowego napastnika reprezentacji, który nie opuścił jeszcze żadnego turnieju. Podawał idealnie Wojciech Płóciennik z rzutu różnego. Dzięki tej bramce mecz zyskał na atrakcyjności. Ataki prawą flanką drużyny rywali świetnie neutralizował mecenas Tomasz Kos, który stanowił zaporę nie do przebycia dla graczy z Cypru. W drugiej połowie niezwykłej urody bramką popisał się Miłosz Borowiecki, podwyższając prowadzenie na 2:0. Nie było to ostatnie ważne zagranie tego dnia. Po kolejnej świetnej akcji wyżej wspomnianego, najbardziej utytułowany z graczy cypryjskich nie powstrzymał nerwów i za niesportowe zachowanie, został usunięty z boiska, które opuścił po krótkiej dyskusji z sędzią, organizatorami i mecenasem Krzysztofem Rapałą. Takim wynikiem mecz się zakończył

i udało się wyrównać wynik sprzed dwóch lat – występ w półfinale imprezy.

Bez przerwy na regenerację, kolejnego dnia rano, już tylko w 12-osobowym składzie, przyszła kolej na mecz z drużyną Granady. Już przed meczem widać było, iż nasi rywale nie mają trudności w operowaniu piłką, a także prezentują świetne przygotowanie fizyczne. Sporym wsparciem naszej reprezentacji była fantastyczna postawa kolegów z Polski, którzy przyszli dopingować nas w meczu półfinałowym (za co jeszcze raz dziękujemy serdecznie).

Od początku mecz był otwarty. Hiszpanie atakowali szybko i zdecydowanie, a reprezentanci liczyli na szybkie kontry z wykorzystaniem Kamila Kosiora oraz dłuższe zagrania i wrzutki na, rozgrywającego się z każdym meczem, mecenasa Tomasza Korpusińskiego. W pierwszej połowie aż dwukrotnie zadrżał słupek bramki hiszpańskiej (po strzałach Wojciecha Płociennika oraz Jana Poczwardowskiego). W końcówce meczu, po dokonaniu kilku zmian, inicjatywę przejęli zdecydowanie Hiszpanie. Kombinacyjne ataki pozwalały im na zbliżenie się do bramki polskiej na tyle skutecznie, iż na kilka chwil przed zakończeniem spotkania, mimo ofiarnej interwencji Krzysztofa Rapały, niżej podpisanego oraz Sebastiana Sachy, pełniący obowiązki bramkarza Karol Kościółek musiał pierwszy raz na tym turnieju wyciągnąć piłkę z siatki. Pomimo kilku prób podjętych przez reprezentantów wynik się nie zmienił i po raz kolejny finał okazał się ponad siły biało-czerwonych.

Na otarcie łez, na zaproszenie Polonii mieszkającej w okolicy Limerick, wszyscy zawodnicy udali się, aby obejrzeć mecz Polska-Hiszpania w ramach Mistrzostw U21. Reprezentanci, z mocnym postanowieniem walki o brązowy medal i omijając wydarzenia kulturalno-towarzyskie proponowane przez organizatorów, udali się

na spoczynek, a niektórzy (co należy wyjątkowo docenić) dokonali zmiany rezerwacji lotów, aby 23 czerwca o godzinie 10.30 przystąpić do walki o brązowy medal.

Rywalom znów okazali się Włosi z Rzymu, tym razem Avocatti di Roma. Była to niezwykle liczna drużyna, która sprawiła sporą niespodziankę, eliminując wcześniej drużynę z Rumunii. Po kontuzji odniesionej przez niezwykle ofiarnie grającego w półfinale Pawła Wiewiórskiego, do meczu o trzecie miejsce przystąpiło jedynie 11 reprezentantów, którzy nie mogli liczyć na żadne zmiany. Przy 11 stopniach Celsjusza i w strugach deszczu rozpoczęła się mecz...

W tym meczu obraz gry odbiegał od dotychczasowych schematów. Rozdrażnieni porażką zawodnicy RRP Poland częściej przebywali przy piłce i groźnie atakowali. Świetnie zawody rozgrywał Tomasz Korpusiński, który wygrywał większość pojedynków z rywalami na śliskiej murawie oraz Krzysztof Rapała walczący na całej długości boiska. Punktem kulminacyjnym meczu był bezpardonowy atak w polu karnym na niezwykle ruchliwego Miłosza Borowieckiego. Był on na tyle brutalny, iż sędzia zawodów podyktował nie tylko rzut karny, ale ukarał również włoskiego stopera czerwoną kartką. Rzut karny na bramkę wykonał sam poszkodowany i zawodnicy reprezentacji radców prawnych wyszli na prowadzenie. Od tego momentu, w drużynie włoskiej zaczęto dokonywać zmian na coraz młodszych uczestników zawodów. Skutkiem tego, ataki drużyny włoskiej stawały się coraz groźniejsze. Na ich drodze stanął jednak Karol Kościółek, broniąc kolejno strzały głową w lewy róg bramki, strzał wślizgiem z najbliższej odległości oraz kilka strzałów z daleka. Bez wątpienia jego postawa pozwoliła przetrwać chwile naporu Włochów. Do końca spotkania filarem polskiej defensywy był Sebastian Sacha i Tomasz Tabisz. Polska drużyna





grała już bezbłędnie i po straceniu zaledwie jednej bramki w pięciu meczach, rozegranych w zaledwie 4 dni, zdobyła upragniony brązowy medal! Po eksplozji radości przyszła kolej na odebranie medali oraz pamiątkowego pucharu.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż udało się zbudować fantastyczną drużynę, w której każdy zawodnik był niezbędnym ogniwem. Dysponując zaledwie 13 zawodnikami (a wręcz 11 w ostatnim meczu), niezwykle ciężko było znieść trud turnieju. To się jednak udało i bez cienia wątpliwości można mówić o sukcesie drużyny.

Pozwolę sobie wyrazić ogromną wdzięczność za wsparcie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie, Dziekanowi Marcinowi Sala-Szczypińskiemu oraz osobom piastującym mniej spektakularne, ale bardzo ważne stanowiska w Izbie. Bez ich pomocy wyjazd byłby po prostu niemożliwy.

Nie mniejsze wyrazy podziękowania należą się Krajowej Radzie Radców Prawnych, szczególnie mecenasowi Michałowi Korwkowi – niestrudzonemu animatorowi sportu, mecenas Danucie Koszyk-Ciałowicz, która wspierała nas również wcześniej, a także pani Joannie Sito, którzy pomogli drużynie, mimo że terminy były, delikatnie mówiąc, napięte.

Wyrazy podziękowania należą się również Okręgowym Izbom Radców Prawnych z Łodzi, Bydgoszczy, Lublina oraz jednemu adwokatowi w gronie zawodników, Tomaszowi Tabiszowi, który od lat zapraszany jest do gry z reprezentacją.

Osiągnięto sukces dotychczas nieznównany. Miejmy nadzieję, że na kolejnym turnieju (Mistrzostwach Świata Marakesz 2020 lub kolejnych Mistrzostwach Europy 2021) kruszec medalu zastąpimy złotym. ■

XXX Ogólnopolska Letnia Spartakiada Prawników



RADCA PRAWNY **MAGDALENA SZEPCZYŃSKA**

Przewodnicząca Komisji ds. kultury, sportu i rekreacji

W dniach 11–15 września 2019 roku odbyła się w Radomiu Jubileuszowa XXX Ogólnopolska Letnia Spartakiada Prawników, której głównym organizatorem było Radomskie Stowarzyszenie Prawników. W zawodach wzięło udział ponad 500 uczestników z całego kraju, reprezentujących wszystkie zawody prawnicze. Zacięta rywalizacja sportowa toczyła się w kilkudziesięciu dyscyplinach w obiektach na terenie Radomia i okolic, a także na wodzie. Bardzo liczną reprezentację miała również nasza Izba (19 osób), której reprezentanci zdobyli w sumie 33 medale w tym 9 złotych, 7 srebrnych i 18 brązowych.

Największy sukces odniosła krakowska reprezentacja prawników w koszykówce, w której skład wchodził nasi radcowie prawni: Dominik Ciężki, Karol Sawicki i Leszek Świerczek. Razem z reprezentantami Okręgowej Rady Adwokackiej, adwokatami: Robertem Pyłą, Markiem Skadłubowiczem, Tomaszem Tarnawskim i Pawłem Eilmesem oraz prokuratorem Pawłem Kaliszczakiem zdobyli pierwsze miejsce. W zaciętym turnieju nasza drużyna wykazała się największą rozważą i dojrzałością w grze. Pomimo tego, że w takim składzie nie grała nigdy wcześniej, nie pozostawiła złudzeń co do tego, kto jest najlepszy. Dość powiedzieć, iż w przekroju całego turnieju doznała tylko jednej porażki w fazie grupowej. W półfinale – pozostawiła w tyle drużynę Katowic (38:28), zaś w finale pokonała drużynę Poznania (31:27). Dobra postawa drużyny zaowocowała nagrodami indywidualnymi. Robert Pyła oraz Marek Skadłubowicz zostali wybrani do najlepszej piątki Turnieju. Marek Skadłubowicz został ponadto najlepszym strzelcem. Ukoronowaniem zaś

niezwykle dojrzałego, rozsądnego i efektywnego prowadzenia gry naszej drużyny (szczególnie w emocjonującym końcówce finału) przez Dominika Ciężkiego było przyznanie temu zawodnikowi tytułu najbardziej wartościowego gracza (MVP) tych rozgrywek!

Natomiast siatkarska reprezentacja Krakowa, z pięcioma radcami prawnymi w składzie: Benedyktem Fiutowskim, Mateuszem Bartoszcze, Krzysztofem Słupińskim, Radosławem Wojciechowskim i Tomaszem Korpusińskim grała w bardzo trudnej grupie z Olsztynem, Radomiem i Ostródą. Mecze z Olsztynem (wielokrotnym zwycięzcą spartakiad) i z Radomiem (zwycięzcą tegorocznej spartakiady) reprezentacja Krakowa niestety przegrała, jednak po ciężkich i wyrównanych bojach, w szczególności prowadząc i przegrywając minimalnie końcówki setów. Najlepszym tego potwierdzeniem może być fakt, iż po meczu przedstawiciele Radomia (późniejszego mistrza spartakiady) stwierdzili, iż z przebiegu gry mecz powinien wygrać Kraków. Z Ostródą (czyli Olsztynem II) reprezentacja Krakowa wygrała. Nie był to więc występ na miarę wysokich oczekiwań, jakie towarzyszyły naszej reprezentacji, ale bynajmniej nie był też rozczarowaniem.

Po raz pierwszy w historii spartakiad rozgrywano konkurencję piłki ręcznej. Warto odnotować, że zespół z Małopolski reprezentowała drużyna złożona z radców prawnych z naszej Izby w osobach: Karoliny Korblił, Justyny Jaskowskiej-Kuś, Anny Biernat-Batko, Dominika Ciężkiego, Karola Sawickiego, Waldemara Daty oraz kapitana drużyny Tomasza Wolickiego. Oprócz naszych zawodników występowali zaprzyjaźnieni z nami rewe-lacyjni zawodnicy: Bela czyli mec. Izabela Sowińska

(dla nas MVP wśród zawodniczek), mec. Paweł Eilmes (odkrycie wśród bramkarzy), mec. Robert Pyła (odkrycie wśród obrotowych) oraz prokurator Paweł Kaliszczak. Drużyna pod nazwą Dzikie Krakowskie Smoki była objawieniem rozgrywek. Nasz zespół w mocno obsadzonych zawodach złożonych z 7 drużyn, mających w swoich szeregach byłych zawodników klubowych, zajął wysokie 4. miejsce. Swoje rozgrywki w grupie zespół z udziałem naszych koleżanek i kolegów skończył na pierwszym miejscu, co było dużą sensacją, wyprzedzając ekipy z Dolnego Śląska, Łodzi oraz Śląska. Z tymi pierwszymi przegraliśmy ostatecznie w meczu o 3. miejsce, ale co do emocji, zaangażowania i ducha walki krakowska drużyna była bezkonkurencyjna! I za rok liczy na więcej!

Pozostałe wyniki reprezentantów naszej Izby:

- Anna Biernat-Batko w pływaniu: brązowy medal 50 m stylem dowolnym, srebrny medal 50 m stylem klasycznym, brązowy medal 50 m stylem motylkowym, brązowy medal 100 m stylem zmiennym, złoty medal w sztafecie damskiej 4×50 m i brązowy medal w sztafecie mieszanej 2×100 m i 2×50 m, w tenisie stołowym: brązowy medal w grze podwójnej kobiet w parze z radcą prawnym Małgorzatą Chmielewską (OIRP Kraków), srebrny medal w grze podwójnej – parach mieszanych wygrany wspólnie z Tomaszem Sangowskim,
- Maria Cichoń-Szepczyńska: srebrny medal w ergometrze wioślarskim 1000 m,
- Dominik Ciężski – złoty medal w koszykówce mężczyzn i w pływaniu: złoty medal stylem grzbietowym, srebrny medal na 50 m stylem dowolnym, brązowy medal na 100 m stylem dowolnym,
- Małgorzata Chmielewska: złoty medal w tenisie stołowym w grze pojedynczej w kategorii Junior Młodszy, brązowy medal w tenisie stołowym w grze podwójnej pań (w parze z radcą prawnym Anną Biernat-Batko z OIRP Kraków),
- Benedykt Fiutowski – brązowy medal w pływaniu 50 m stylem motylkowym, brązowy medal w pływaniu 50 m stylem grzbietowym, brązowy medal w pływaniu 100 m stylem dowolnym, brązowy medal w pływaniu 100 m stylem zmiennym,
- Justyna Jaskowska-Kuś – w pływaniu: złoty medal 50 m stylem klasycznym w kategorii Junior, złoty medal 50 m stylem dowolnym w kategorii Junior, złoty medal w sztafecie damskiej 4×50 stylem dowolnym, brązowy medal w przeciąganiu liny (konkurencja drużynowa),



- Karolina Kornblit – brązowy medal w sztafecie damskiej w pływaniu 50 m stylem dowolnym, brązowy medal w przeciąganiu liny,
- Justyna Pyrich – srebrny medal w tenisie w grze pojedynczej kobiet, brązowy medal w tenisie w grze podwójnej kobiet (w parze z Izabelą Sowińską), brązowy medal w biegu na 800 m,
- Karol Sawicki – złoty medal w koszykówce mężczyzn, złoty medal w przeciąganiu liny,
- Magdalena Szepczyńska – srebrny medal w tenisie w grze podwójnej kobiet (w parze z Marzeną Kucharską-Derwisz),
- Leszek Świerczek – złoty medal w koszykówce mężczyzn, srebro w grzbiecie na 50 m, dwa medale brązowe – sztafeta 4×50 mężczyzn, i sztafeta mieszana wspólnie z Anią Biernat-Batko.

Jak co roku, obok rywalizacji sportowej organizator zapewnił też inne atrakcje. Bez mała największą z nich były pokazy lotnicze podczas Balu Prawnika, który odbywał się w specjalnie przygotowanych na tę okazję hangarach na lotnisku. Można było również zwiedzić fabrykę broni „Łucznik” i spotkać się z radomianami.

Za rok widzimy się w Kielcach!

Szczegółowe wyniki w poszczególnych dyscyplinach oraz zdjęcia dostępne są na stronie www.spartakiada2019.radom.pl oraz www.facebook.com/SpartakiadaRadom2019. ■

Kazachstan – między Europą a Azją

RADCA PRAWNY DR **ANNA RATAJ**

Tego Kazachstanu to Ci ze wszech miar zazdroszczę!” – napisał do mnie mój serdeczny przyjaciel, gdy dowiedział się o planowanym przeze mnie wyjeździe na wschód. I był jedyną osobą, która zareagowała tak pozytywnie. Reszta znajomych na wieść o tym, że swój długo wyczekiwany urlop zamierzam spędzić w „dzikim kraju”, gdzieś między Europą a Azją, patrzyła na mnie jak na dziwaka. Nie mam im tego absolutnie za złe: Kazachstan nigdy nie był na liście moich marzeń, nie jest też jakimś popularnym kierunkiem podróży. Sama bym pewnie nigdy nie wpadła na pomysł takiego wyjazdu, gdyby nie prośba od dawnego znajomego, który wykłada na uniwersytecie KAZGUU w Astanie, abym poprowadziła kilka wykładów o sądownictwie konstytucyjnym, w ramach organizowanej tam letniej szkoły prawa konstytucyjnego. Taka okazja może się już nie powtórzyć – pomyślałam. Poza tym dawnym znajomym się nie odmawia. Potwierdziłam udział, kupiłam bilet i rozpoczęłam przygotowania do wyjazdu.

Kilka faktów o Kazachstanie

Kazachstan to dziewiąty największy kraj na świecie – jego powierzchnia wynosi 2 724 900 km². Położony jest pośrodku wielkiego euroazjatyckiego stepu i jest ogromnie zróżnicowany pod względem geograficznym. Klimat kraju jest skrajnie kontynentalny. Różnice temperatur sięgają 85°C (w lecie do +40°C, w zimie do -45°C). Najwyższym szczytem jest Chan Tengri o wysokości 7010 m n.p.m., a najniższym położonym miejscem w kraju jest zapadlisko krasowe Karakija znajdujące się 132 m p.p.m. O bogactwie zasobów naturalnych świadczyć może fakt, że na terytorium Kazachstanu wykryto aż 99 ze 118 pierwiastków z tablicy Mendelejewa. Kazachstan miał swoje lata świetności w przemyśle kosmicznym. To właśnie ze

znajdującego się tutaj kosmodromu Bajkonur został wyniesiony na orbitę pierwszy sztuczny satelita (Sputnik 1 w 1957 r.) i stąd wysłano w przestrzeń kosmiczną pierwszego człowieka (Jurija Gagarina w 1961 r.).

Ludność Kazachstanu wynosi obecnie nieco ponad 18 mln. Mieszka tu ok. 120 grup etnicznych i narodowości. Kazachska Polonia liczy prawie sto tysięcy. Główną religią jest islam, który wyznawany jest przez 70% ludności. Kazachstan jest republiką prezydencką z systemem partii dominującej. Władza prezydenta jest bardzo silna: powołuje i odwołuje rząd, ma prawo rozwiązywania parlamentu i zarządzania referendum oraz wyłączne prawo wnoszenia projektów zmian w konstytucji.

Stolica: Nursułtan (dawniej Astana)

Zwiedzanie Kazachstanu rozpoczęłam od jego obecnej stolicy, która została wzniesiona na terenie dawnej fortecy Akomolińsk, założonej przez Rosjan w 1824 r. W XIX w. miasto pełniło rolę centrum handlowego, a podczas II wojny światowej stało się ważnym ośrodkiem przemysłowym.





wym, do którego ewakuowano zakłady i fabryki z terenów okupowanych przez Niemcy. W 1961 r. miasto stało się centrum projektu zagospodarowania nieużytków, tj. przekształcenia 250 000 km² pastwisk stepowych w pola uprawne pszenicy. W 1997 r. oficjalnie przyznano mu statusu miasta stołecznego, a w 1998 r. nadano mu nazwę Astana (w języku kazachskim: stolica). 20 marca 2019 r. parlament kazachski zmienił nazwę stolicy z Astana na Nursułtan na cześć ustępującego prezydenta Kazachstanu Nursułtana Nazarbajewa, którego Kazachowie uważają za ojca współczesnego państwa Kazachstan i twórcę obecnej stolicy. Ponieważ zmiana nastąpiła dopiero kilka miesięcy temu, w większości opracowań figuruje wciąż poprzednio obowiązująca nazwa Astana.

Architektura miasta jest niejednorodna. W dzielnicy rządowej znajdziemy wysokie wieżowce, szeroko rozpostarty budynek parlamentu, sąd najwyższy oraz monumentalny pałac prezydencki przypominający Białą Dom. Symbolem współczesnej Astany jest wieża Bajterek o wysokości 97 m, wzniesiona w celu upamiętnienia momentu przeniesienia stolicy w 1997 r. (wysokość nawiązuje do daty przeniesienia). Wieża zakończona jest szklaną kulą symbolizującą wschodzące słońce. W jej wnętrzu znajduje się dwupoziomowy taras widokowy,

którego centralną częścią jest odcisk dłoni prezydenta Nazarbajewa. Podobno przyłożenie do niej swojej dłoni przynosi szczęście. Nieopodal znajduje się Biblioteka Pierwszego Prezydenta oraz budynek filharmonii narodowej, który w swym założeniu miał przypominać płatki kwiatów symbolizujące dynamikę w muzyce. Kolejne dwa futurystyczne budynki zostały zaprojektowane przez słynnego brytyjskiego architekta Normana Fostera: są to Piramida Pokoju i Pojednania oraz „największy namiot świata” Chan Szatyr (największe w Azji środkowej centrum rozrywkowo-handlowe). Warto zwiedzić też kompleks budynków wzniesionych z okazji Expo 2017 oraz spacerować się przez park zakochanych. Dla miłośników muzeów poleca się Muzeum Narodowe Republiki Kazachstanu. Główną jego atrakcją jest Złoty Człowiek – znalezisko archeologiczne obejmujące paradną zbroję wojownika z IV–III w. p.n.e., odkryte w latach 60. w niedaleko Ałmat. Strój Złotego Człowieka liczy ponad 4 tys. sztuk złotej biżuterii w stylu scytyjskim przedstawiającej głównie motywy zwierzęce.

Z Nursułtan można uciec w przyrodę do znajdującego się „nieopodal” Parku Narodowego Burabay (ros. Boro-woje). Nieopodal jak na Kazachskie warunki, gdyż park oddalony jest od stolicy o 4 godziny jazdy autem. Warto

przebyć tę drogę, aby zobaczyć rezerwat przyrody mieszczący rzadkie gatunki fauny i flory. Szlaki nie wymagają dużej wprawy, a krótką wspinaczkę na niewysokie wzgórza wynagrodzą nam wspaniałe widoki jeziora Burabay, po którym można również przepłynąć łódką. W samym miasteczku Burabay warto odwiedzić lokalne restauracje i spróbować szaszłyków z baraniny.

Między stolicami

Odległość między Nursułtan a Ałmatami, była stolicą kraju, wynosi ok. 1300 km. Najlepiej pokonać ją samolotem lub pociągiem. Zdecydowaliśmy się na tzw. nocny pociąg hiszpański, klasa lux. Podróż w dwuosobowym przedziale z kuszetkami, pościelą i umywalką trwała zaledwie 13 godzin. Wyruszając o 21.00 z Astany, powitaliśmy Ałmaty już o 10.00 rano. Z racji podróży nocą ominęły nas niekończące się monotonne pejzaże kazachskich stepów oraz widok na jezioro Bałchasz, 12. największe jezioro na świecie, którego jedna połowa zawiera wodę słoną, a druga wodę słodką. Nie mieliśmy też okazji zaopatrzyć się w lokalną żywność oferowaną przez miejscowych kupców w czasie postojów na stacjach w ciągu dnia. Jednak taka

podróż zajęłaby ponad 20 godzin. W nocnym pociągu spotkaliśmy przedstawiciela grupy mniejszościowej tzw. Russlanddeutsche, czyli rosyjskich Niemców. Ten urodzony w Kazachstanie niebieskooki młodzieniec w wieku kilkunastu lat repatriował się z rodzicami do Niemiec, ale, jak sam twierdził, lubi wracać do kraju dzieciństwa, chodzić po górach i ałmackich ulicach. On i jego miejscowy przyjaciel udzielili nam kilku wskazówek przydatnych podczas zwiedzania Ałmat.

Ałmaty

Miasto Ałmaty zostało założone w 1854 r. przez Rosjan. W latach 1929–1997 było stolicą Kazachstanu pod nazwą Ałma-Ata. Umieszczenie z dala od frontu wojennego dało miastu możliwość rozwoju. Dziś, mimo utraty funkcji stolicy, jest nadal największym miastem Kazachstanu liczącym ponad 1,5 mln mieszkańców. Różni się przy tym diametralnie od obecnej stolicy pod każdym względem. Atmosfera w Ałmaty przywodzi na myśl Ateny skrzyżowane z Tel Awiwem. Klimat jest łagodniejszy niż na północy, ludzie bardziej pogodni i przyjaźni, a jedzenie dużo bardziej urozmaicone. Architektura miasta jest



świadcstwem świetności, którą przeżywało w czasach sowieckich. Nie jest to surowy socrealizm, lecz raczej neoklasycyzm, często nawiązujący do architektury islamu. Stacje metra utrzymane są w sowieckiej stylistyce (linia metra liczy 11,3 km i 9 stacji).

Wśród zabytków na odwiedzenie zasługują: sobór Wniebowstąpienia Pańskiego (zwany też soborem Zienkowa) wzniesiony na przełomie XIX i XX w. w stylu eklektycznym, muzeum wojny i pomnik zwycięstwa oraz Centralne Muzeum Narodowe. Najbardziej lubianą atrakcją turystyczną jest wzgórze Kok Tobe (wysokość 1100 m), na które wjechać można nowoczesną kolejką, a także najwyżej położone na świecie lodowisko Medeo (1691 m n.p.m.), na którym ustanowiono większość łyżwiarskich rekordów.

Wielką zaletą miasta jest jego położenie u stóp pasma górskiego Ałatau. Z centrum na wysokość 3200 m n.p.m. można się dostać w niecałą godzinę autobusem miejskim, a następnie kolejką linową. Wyprawy w niskie góry cieszą się szczególną popularnością wśród tamtejszych emerytów. Na wysokości 3500 m n.p.m. trudno już spotkać jakichkolwiek turystów. Spacerując po lodowcu, należy zachować szczególną ostrożność, gdyż można trafić na szczeliny wypełnione rwącą wodą. Należy tak zaplanować wyprawę w góry, aby zdążyć wrócić do stacji kolejki

przed ostatnim kursem w danym dniu, w przeciwnym razie czeka nas noc w górach pod gwiazdami, co przy spadkach temperatury na tej wysokości może być niemiłym przeżyciem.

Z Ałmat można wybrać się na wycieczkę do Kanionu Szaryńskiego, zwanego mini Wielkim Kanionem. Widoki rzeczywiście przypominają amerykański cud świata, choć w jego wersji miniaturowej. Atrakcyjnym celem jednodniowego wypadu może być też Wielkie Ałmackie Jezioro lub Biszkek, stolica Kirgistanu. Wycieczki oferowane są przez agencje i biura podróży. Znajomość języka rosyjskiego pozwoli na zastosowanie wobec nas stawki lokalnej. Trzeba liczyć się jednak z tym, że przewodnik będzie mówił wyłącznie po rosyjsku. Można też spróbować podróżowania na własną rękę – z pewnością dostarczy to wielu niezapomnianych wrażeń. Należy jednak pamiętać, że Kazachstan to nie Szwajcaria i odległości pomiędzy zamieszkаныmi osadami lub do najbliższej stacji paliw mogą sięgać setek kilometrów jazdy przez pusty step.

Jedzenie

Kazachowie jedzą dużo mięsa. Jak tłumaczą, robią to, żeby przetrwać zimę. Wegetarianie ze stolicy nie mają łatwego życia, nieco lepiej jest pod tym względem w Ałmatach.





Spośród różnych gatunków mięsa szczególną popularnością cieszy się konina – oferta wyrobów wędliniarskich jest bardzo bogata. Grzechem byłoby nie spróbować, dlatego na zielonym bazarze w Ałmaty kupiliśmy kilogram czystej koniny, na straganie została ona od razu ponakłuwana i natarta ogromną ilością czosnku, a po 3 godzinach gotowania rozkoszowaliśmy się pysznym mięsem – i jeszcze lepszym rosołem. Kazachstan słynie też z arbuzów, które w Ałmaty dostaniemy na każdym rogu. Na zielonym bazarze można też zaopatrzyć się w różnorodne bakalie. Za narodowy trunek Kazachstanu uważany jest niskalkoholowy napój na bazie końskiego mleka o nazwie kumys.

Rekomendacje

Kazachstan jest dobrym celem podróży dla osób, które lubią przygody i nade wszystko chciałyby uniknąć tłumów, nie dotarła tu jeszcze bowiem masowa turystyka. Przewagę dają mu też konkurencyjne ceny. Warto choć trochę mówić po rosyjsku, a na pewno polecam zabrać ze sobą rozmówki. Próby dogadania się po angielsku mogą skończyć się fiaskiem; poza tym rosyjski daje silniejszą pozycję wyjściową w negocjacjach cenowych na bazarze, w restauracji czy taksówce. Należy zachować szczególną ostrożność w trakcie zakupów na bazarach i przydrożnych straganach, gdyż można natknąć się na

nieuczciwych sprzedawców. Zanim zdecydujemy się na zakup oferowanych dóbr, warto najpierw zorientować się, jakie ceny proponują sprzedawcy kilka straganów dalej.

Podstawowym źródłem wiedzy dla osób planujących wyjazd do Kazachstanu jest Internet. Oprócz blogów podróżnych i zakładki Wikipedii bardzo cennych informacji dostarczy dostępny na kanale YouTube film „Niezwykły świat – Kazachstan”, który jest relacją z podróży grupy Polaków po Kazachstanie. Film obrazuje perypetie podróży po stepach Kazachstanu wynajętym samochodem na własną rękę, daje przy tym mnóstwo praktycznych wskazówek przydatnych przy zwiedzaniu samych stolic. Przed planowaniem wyjazdu na pewno warto sprawdzić, jaka pogoda czeka nas na miejscu, aby odpowiednio zapakować walizkę.

Większości Polaków Kazachstan jawi się jako daleki kraj pokryty bezkresnymi stepami, o wrogim klimacie i nieludzkiej ziemi, gdzie carowie i przywódcy sowieccy zsyłali niewygodnych wrogów systemu, wyrzucając ich z wagonów wprost na nagie stepy. Zachęcam, by zmienić tę wizję i wybrać się w tym nietypowym kierunku. Kazachstan oferuje o wiele więcej niż tylko stepy i jurty – znajdziemy tu cuda natury, niezwykle zwierzęta, wspaniałą architekturę dawnej i futurystyczne budynki nowej stolicy. Z pewnością ci, którzy się odważą na taką wyprawę, nie będą żałować. ■

W kraju faraonów



RADCA PRAWNY **SANDRA ROJEK**

Udając się do Egiptu, musimy pamiętać o obowiązku wizowym. Wizę można kupić przez internet przed wyjazdem bądź na lotnisku tuż po wylądowaniu. Jeżeli jednak podróżujemy do Szarm el-Szejk znajdującego się na półwyspie Synaj, wiza nie jest nam potrzebna – a właśnie to miasto było naszym tegorocznym celem.

Po wyjściu z samolotu natychmiast uderzyła w nas fala gorąca, pomimo że na miejsce dotarliśmy około godziny 23.00. Na szczęście przy hotelu delikatny wiatr znad morza niósł ukojenie. Naszą podróż odbyliśmy w lipcu – w środku sezonu; dla osób gustujących w niższych temperaturach polecamy udanie się do Egiptu raczej we wrześniu czy w październiku (choć wtedy należy pamiętać o znacznym spadku temperatury w nocy).

Egipt kojarzy nam się przede wszystkim z Wielką Piramidą Cheopsa i strzegącym jej Sfinksem, z legendarną klątwą Tutenchamona oraz hieroglifami. Udając się jednak do wakacyjnych kurortów, spotkamy wśród pustynnych terenów także piękne zielone ogrody, pełne oleandrów, kann, agaw i kaktusów, w niczym nieprzypominających surowego klimatu Sahary. Bądźmy szczerzy: kto z nas chciałby spędzić urlop na pustyni, z dala od oazy, w ponad 40-stopniowych temperaturach?

Kiedy zdecydujemy się na wycieczkę do Kairu i Gizy, musimy, niestety, przygotować się na ów męczący upał. Wynagradza nam go jednak widok tysiącletnich piramid, stanowiących cuda architektury. Stając pod nimi, człowiek czuje się niczym mrówka w obliczu słonia. Jeszcze kilka





lat temu ich odwiedziny wiązały się faktycznie z wycieczką na pustynię. Obecnie pobliska Giza sięga zabudową jedynie kilkaset metrów od nich. Jeżeli tak jak my udacie się do Szarm el-Szejk, wycieczka do stolicy Egiptu zajmie Wam półtora dnia, chyba że jako środek transportu wybieriecie samolot.

W niedalekiej odległości od Szarm el-Szejk znajduje się Park Narodowy Ras Muhammad. Jego wygląd zapiera dech w piersiach. Piaszczyste plaże, piękna laguna. Dla zwiedzających jest on udostępniony jedynie w nieco ponad 10%, obfituje w koralce, ryby i żółwie morskie. My postanowiliśmy udać się do Parku drogą morską, zaliczając po drodze nurkowanie. Jeżeli nie potraficie pływać, nie rezygnujcie od razu z tej aktywności. Na szczęście nurkowanie nie ma nic wspólnego z pływaniem, więc nawet laik przy pomocy profesjonalnego nurka jest w stanie zachwycić się pięknem podwodnego świata. Dla osób potrafiących lepiej pływać, polecam *snorkeling* – czyli nurkowanie z rurką. Wybierając hotel na wakacje, warto wziąć pod uwagę taki, który ma rafę koralową na swoim terenie. Gwarantuję, że wtedy nie będziecie chcieli wychodzić z wody, a uczucie przepływających między stopami ławic małych ryb będzie niezapomniane.

Z plaż Szarm el-Szejk rozpościera się widok na wyspę Tiran. Wejście na tę wyspę jest zabronione z uwagi na jej strategiczne znaczenie dla otaczających ją krajów oraz militarny charakter. Wyspa ta jest w dużej części pokryta

polami minowymi i stacjonują na niej wojska. Niemniej wyspa pięknie góruje na horyzoncie, a wokół niej również rozpościera się piękna rafa koralowa; do tego wody kryją niejeden zatopiony statek stanowiący raj dla nurków.

Z rzeczy praktycznych – jadąc na wakacje do Egiptu, musimy pamiętać o przestrzeganiu kilku ważnych zasad. Po pierwsze osoby lubiące opalać się topless powinny mimo wszystko zabrać ze sobą wszystkie części stroju kąpielowego; nie powinien nas zaskoczyć również widok kobiet kąpiących się w specjalnych burkach. Po drugie Egipcjanie uwielbiają się targować, więc chcąc coś kupić, targujemy się, inaczej urazimy sprzedającego. Po trzecie, z uwagi na fakt, iż zarobki w Egipcie nie są wysokie, warto zostawić obsłudze hotelowej czy barmanowi bakszysz – napiwek. Istnieje także zakaz wywożenia z kraju egipskich pieniędzy, dlatego nie warto wymieniać od razu większej ilości gotówki. Pamiętajmy także o tym, że w Egipcie w większości miejsc można płacić także dolarami czy euro.

Odwiedzajcie Egipt! Po rewolucji, która miała miejsce w 2011 roku, jak i atakach terrorystycznych kraj ten staje się na nowo popularny wśród turystów. Wybierając się do kraju faraonów, nie obawiamy się o swoje bezpieczeństwo, wakacyjne kurorty są zamknięte i strzeżone przez policję oraz wojsko, a każdy samochód tam wjeżdżający jest sprawdzany specjalnym sprzętem wykrywającym ładunki wybuchowe. ■

Jaworki



RADCA PRAWNY **BEATA ŚPITALNIAK**

Powiem szczerze – kiedy zaproponowano mi napisanie tego artykułu, aż podskoczyłam z radości. Wprost uwielbiam miejsce, o którym miałam pisać. Potok słów sam ciśnienie się na usta. Później przyszła refleksja... Czy ja chcę się dzielić tym miejscem? A co, jeżeli za moją namową (pełną niepohamowanych pochwał) rzeczywiście odwiedzicie to miejsce i, jak ja, się zakochacie? Z jednej strony będę puchnąć z dumy, z drugiej ubolewać... bo to jest ostoja, jeszcze... Ale jak widać, uznałam, że nie mam prawa zazdrośnie strzec Jaworek. Nie są (niestety) moje, a wszyscy powinni mieć szansę, by podziwiać jej uroki.

Po kolei. Jaworki to mała, malownicza wioska w sercu Pienin, na granicy polsko-słowackiej. Po przejechaniu przez Szczawnicę i Szlachtową dojeżdżamy do Jaworek – to koniec ślepej drogi. Dalej można ruszyć tylko na piechotę po rozległych szlakach. Właściwie – aby być dokładnym – w grę wchodzi jeszcze rower, koń, a zimą narty... Ważne, że motoryzacja dociera tu w niewielkiej skali i nie zakłóca odpoczynku.

Jest tam przepięknie! O każdej porze roku. Najsłynniejszym i najbardziej widowiskowym miejscem jest wąwóz Homole. To jedna z największych atrakcji Pienin. Wąskim wąwozem spływa w zdumiewających kaskadach potok Kamionka, rzeźbiąc skały porośnięte trawami i kwiatami. Potok jest poprzecinany licznymi mostkami. W drugiej części wąwóz zaczyna ostro pięć się w górę, prezentując w pełni siłę natury. Droga przez wąwóz to zaledwie ok. 45 minut, a widoki są wyjątkowe.

Po wspięciu się na szczyt wąwozu można dalej ruszyć szlakiem lub odbić do baczówki znajdującej się wraz z karczmą na hali obok wyciągu krzesełkowego (przyzwolita kwaśnica, pierogi i zimne piwo). Dla osób, które nie będą miały siły wspinać się wąwozem, polecam wyciąg krzesełkowy z centrum Jaworek. Na rozległej hali można podziwiać cudowną panoramę – otwartą przestrzeń otoczona górami, łąkami i lasami. Zazwyczaj pasie się tutaj kilka krów, a dwa razy dziennie przechodzi zganiane na dojenie stado owiec. W zimie zaś można oddać się białemu szaleństwu. W pobliskiej baczówce bacia Wojtek (bardzo





sympatyczny człowiek) sprzedaje najlepsze na świecie oscypki (ja wolę te białe, niewędzone), doskonały bundz i świeżą żętycę. Są tak wspaniałe, że samo pisanie o nich pobudza moje ślinianki.

Poza wąwozem Homole w Jaworkach są liczne rezerwy przyrody – według mnie najpiękniejszy to Biała Woda, ale naprawdę trudno wybrać. Niezwykłe skały wystające spomiędzy traw, łąk i lasów. Szemrzące potoki i czyste powietrze. Są tu miejsca na spacer i przejażdżki rowerowe, a także konne – w Jaworkach znajduje się stadnina. (W tym miejscu zauważam, że nadużywam słów jak „wspaniały” i „wyjątkowy”, ale trudno się powstrzymać!)

Wracam do moich zachwyty. Poza wieloma atrakcjami przyrodniczymi Jaworki słyną też z klubu Muzyczna

Owczarnia. Absolutnie oszałamiające, jedyne, wyjątkowe miejsce w Polsce, a może i na świecie (często konieczna wcześniejsza rezerwacja miejsc). Ukryty na końcu świata klub muzyczny stworzony w budynku służącym kiedyś do trzymania owiec (tak, nazwa jest dosłowna). Siedząc w budynku dawnej owczarni, przy długich stołach pokrytych kraciastymi kocami, gdzie sufit pokrywają świerkowe gałęzie, można podziwiać scenę zdobioną ołtarzem ze zniszczonego kościoła i ściany wypełnione zdjęciami gwiazd, które wystąpiły w klubie. Ale przede wszystkim grają tu wspaniali muzycy, których można posłuchać, siedząc kilka metrów od sceny. Bywają tu regularnie zarówno Trebunie Tutki, Boba Jazz Band, jak i The Animals czy Nigel Kennedy, który od lat jest przyjacielem klubu.





Po koncercie, gdy będziecie mieć szczęście, może uda wam się wypić zdrowie razem z muzykami, posiedzieć z miejscowymi pasjonatami muzyki albo nawet posłuchać jam session na końcu świata...

Przed koncertem warto wzmocnić się w miejscowej karczmie, która serwuje dobre dania kuchni regionalnej. Mocno przyprawiona, ostra jagnięcina po jaworcząsku – trochę ciężka, ale jaki smak! Kwaśnica (kwaśniara) z wędzonym żeberkiem. Tak! W zimie wspaniale posiedzieć przy kominku, pijąc grzańca, w lecie zaś można usiąść na zewnątrz nad szemrzącym w pobliżu strumieniem.

Na Jaworkach atrakcje się nie kończą. Kilka kilometrów od Jaworek czeka Szczawnica. Jej wyjątkową zaletą są wody mineralne, które łagodzą liczne schorzenia. Dla mocniej dotkniętych skutkami syndromu dnia następnego polecam zarówno picie dużej ilości wody, jak i odwiedziny w Inhalatorium, gdzie można poddać się m.in. inhalacjom wodami mineralnymi – to terapia, która stawia na nogi! Do spacerów (a w zimie jazdy na nartach) zaprasza Pałenica z kolejką linową, gdzie na szczycie, przy karczmie, można odpocząć na leżakach. U stóp wyciągu znajduje się masa atrakcji, głównie dla osób z dziećmi, chociaż ich jakoś nie powala (samochodziki, strzelnice, oscypki i kozuchy, wszystko i jeszcze więcej), a hałas i tłum mogą

być męczące. W samej zaś Szczawnicy można wybrać się na leniwy spacer wzdłuż potoku Grajcarek lub do Parku Zdrojowego Górnego lub Dolnego.

Liczne górskie szlaki zachęcają do wycieczek pieszych i rowerowych, a piękno Pienin oszołomi każdego. Dla każdego polecam spacer lub rowerową przejażdżkę wzdłuż przełomu Dunajca. Po słowackiej stronie można odwiedzić Czerwony Klasztor. Jest to niewielka miejscowość, w której znajduje się jedna z najsłynniejszych budowli sakralnych Pienin (o tej samej nazwie). Budowę klasztoru rozpoczął w 1330 r. Kokosz Berzeviczy, jako zadośćuczynienie za popełnione morderstwo. Dziś większość budynków jest mocno zniszczona, ale umiejscowienie klasztoru z Trzema Koronami w tle tworzy wyjątkowy klimat.

W drogę powrotną na polską stronę warto wybrać się z flisakami. Słynne drewniane tratwy pozwalają podziwiać widoki i chłonąć piękno Pienin. Szczególną porą roku jest jesień, kiedy zbocza gór przetykanych białymi skałkami mienią się odcieniami złota i czerwieni.

Jeżeli jeszcze Was tam nie było, zachęcam gorąco do odwiedzenia tego wyjątkowego zakątka Polski, który spokojnie ukryty czeka zaledwie dwie godziny od Krakowa. Tylko proszę... pojedynczo lub parami, maksymalnie czwórkami. ■

Egzamin zawodowy czy egzamin z życia – zwieńczenie aplikacji oczami aplikantki w ciąży



RADCA PRAWNY **IZABELA ŚLUSARCZYK**

Styczeń 2019 – nareszcie po 3 latach żmudnej, acz owocnej nauki na aplikacji nastał czas samodzielnych przygotowań do tych najważniejszych czterech dni w życiu zawodowym każdej osoby ubiegającej się o tytuł radcy prawnego. W moim przypadku życie sprawiło mi nie lada niespodziankę – okazało się bowiem, że towarzyszyć mi będzie w tych przygotowaniach pewna Mała Istotka, którą nosiłam pod sercem. Początkowo, na ułamek sekundy, pojawił się strach. Wszak przede mną najważniejszy egzamin w dotychczasowym życiu zawodowym, a na horyzoncie kolejny egzamin – tym razem z życia. I jak przeżyć godziny nauki bez kawy...? Wiedziałam jedno – czekało mnie wyeliminowanie, a przynajmniej zminimalizowanie stresu i zmęczenia. Przewartościowałam wszystkie cele i wynik egzaminu miał drugorzędne znaczenie. Udało mi się dotrzymać danego sobie słowa i przygotowania do egzaminu przebiegały wręcz w błogiej atmosferze (wiem, że brzmi to niejako abstrakcyjnie, ale tak było). Nastał w końcu wyczekiwany moment sprawdzianu wiedzy i odporności, a zarazem olbrzymiego wysiłku psychicznego i fizycznego. Zdawałam sobie sprawę z rangi egzaminu, z którym przyszło mi się zmierzyć, miałam jednak w podświadomości myśl, że coś innego stanowi dla mnie wartość bezwzględna – zdrowie nienarodzonego dziecka, na które, jak wiadomo, może podzielać niekorzystnie nawet najmniejszy stres. Pisanie każdej z poszczególnych części egzaminu radcowskiego wspominam jako olbrzymie wyzwanie, któremu

jednak towarzyszyły pozytywne emocje i wsparcie tej Małej Istotki – nie bez powodu ciężę nazywa się stanem błogosławionym.

Po zmierzeniu się z egzaminem pojawił się kolejny etap na drodze do wykonywania zawodu radcy prawnego – oczekiwanie na wyniki. Tutaj również (a nawet bardziej) konieczne stało się powtarzanie niczym mantry „nie mogę się stresować”.

Nastał w końcu 9 maja i z tym dniem poczułam całkowitą ulgę i wolność, gdyż dowiedziałam się o pozytywnym wyniku egzaminu zawodowego. Po złożonym wniosku o wpis na listę radców prawnych, pozostało czekać na ślubowanie, które stanowiło niejako ukoronowanie wszelkiego dotychczasowego trudu.

12 lipca – ślubowanie – tego właśnie dnia panowała doniosła atmosfera, pełna radości i wzruszeń, która udzieliła się również mojemu jeszcze nienarodzonemu synowi. Wszystkie pozytywne emocje odczuwał również on i to na tyle mocno, że przez większą część uroczystości jego aktywność była tak wielka, iż miałam wrażenie, że sam rwie się do tego, by móc wyjść na środek auli. Zapewne udzielało mu się moje szczęście, chociaż podejrzewam, że może to też świadczyć o pewnych ukierunkowaniach zawodowych.

Tak wyglądała nasza wspólna droga do zawodu radcy prawnego. Droga, którą mogliśmy przejść dzięki świadomości tego, co w życiu najważniejsze i że są egzaminy, których powtórzyć się nie da. ■

Ślubowanie radców prawnych Anno Domini 2019



DR **MAŁGORZATA GRELEWICZ-LA MELA**

Kierownik Działu Prawno-Organizacyjnego OIRP w Krakowie

W czwartek, 12 lipca 2019 roku, w pięknych wnętrzach Auditorium Maximum Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się uroczyste ślubowanie 201 nowych radców prawnych, wpisanych na listę prowadzoną przez Radę Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie.

Na ślubowaniu byli obecni przedstawiciele władz OIRP w Krakowie X Kadencji w składzie: Dziekan Rady radca prawny dr Marcin Sala-Szczypiński, Wicedziekan ds. Aplikacji radca prawny Andrzej Kadzik, Wicedziekan ds. Organizacyjnych radca prawny Alicja Juszczak, Wicedziekan ds. Promocji i Doskonalenia Zawodowego radca prawny Karolina Kolary, Wicedziekan ds. Wykonywania Zawodu radca prawny dr Michał Krok, Sekretarz Rady radca prawny Danuta Rebeta, Skarbnik Rady radca prawny Joanna Żurek-Krupka, członek Prezydium radca prawny Ewa Bielecka oraz Przewodnicząca Komisji ds. aplikacji radca prawny Danuta Koszyk-Ciałowicz i Przewodniczący Okręgowej Komisji Rewizyjnej radca prawny Piotr Lato.

Uroczystość ślubowania uświetnili zaproszeni goście: Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych radca prawny Maciej Bobrowicz, Wiceprezes Sądu Okręgowego w Krakowie, a zarazem Przewodnicząca Komisji Egzaminacyjnej nr 2 do przeprowadzenia egzaminu radcowskiego sędzia Katarzyna Wysokińska-Walenciak, Przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej nr 3 do przeprowadzenia egzaminu radcowskiego sędzia dr Mariusz Kotulski, Prezes Sądu Okręgowego w Tarnowie i Przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej nr 4 do przeprowadzenia eg-

zaminu radcowskiego sędzia Andrzej Bosak, Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie adwokat Paweł Gieras, Prodziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie ds. studiów administracyjnych oraz prawa własności intelektualnej i nowych mediów dr hab. Piotr Dobosz, prof. UJ, Prezes Zarządu Małopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A. mgr Małgorzata Popławska, duszpasterz Prawników Archidiecezji Krakowskiej ks. dr Marcin Wolczko, Tomasz Świerczyński z Wydawnictwa C.H. Beck, Piotr Pilch z Wydawnictwa Wolters Kluwer, kierownik szkolenia aplikantów mgr Joanna Podgórska, opiekun szkolenia aplikantów mgr Edyta Klek oraz rodziny i bliscy radców prawnych składających ślubowanie.

Uroczystość rozpoczęła, przedstawiając program jej przebiegu, Sekretarz Rady OIRP w Krakowie Danuta Rebeta, po czym uczestników ślubowania i przybyłych gości powitał Dziekan Rady OIRP w Krakowie dr Marcin Sala-Szczypiński, który w wystąpieniu poprzedzającym złożenie ślubowania przez nowych radców prawnych serdecznie pogratulował im zdobycia uprawnień pozwalających na rozpoczęcie kariery zawodowej radcy prawnego – podkreślając, że jest to ich wielkie osiągnięcie i ogromny sukces. Wyraził także przekonanie, że wykonywanie tego ważnego zawodu jest powodem do dumy oraz dodał, że pomimo coraz trudniejszej sytuacji zawodowej i rynkowej, ich bardzo dobre merytoryczne przygotowanie do wykonywania zawodu, związane z ciężką i solidną pracą podczas aplikacji, przyczyni się do sukcesu zawodowego i odnalezienia swojego miejsca na rynku usług prawnych.

Dziekan zachęcił jednocześnie do koleżeństwa, lojalności, wzajemnego wsparcia i pomocy w rozwiązywaniu trudnych kwestii prawnych oraz do etycznego, godnego i rzetelnego wykonywania tego zaszczytnego i odpowiedzialnego zawodu, który jest zawodem zaufania publicznego. Przypomniwał także, że wykonywanie zawodu radcy prawnego może dać im ogromną satysfakcję, niemniej jednak pociąga za sobą konieczność ciągłego kształcenia i poszerzania wiedzy nie tylko z powodu zmian w przepisach prawnych, lecz również ze względu na rosnące wymagania w stosunku do profesjonalnych pełnomocników, a zatem *long life learning* to stała cecha charakterystyczna tego zawodu.

Dziekan Rady życzył ślubującym powodzenia w wykonywaniu zawodu oraz umiejętności zachowania właściwych proporcji pomiędzy pracą zawodową a życiem prywatnym. Zachęcił do pielęgnowania więzi rodzinnych i przyjacielskich, rozwijania zainteresowań i kultywowania pasji jako swego rodzaju antidotum na wypalenie zawodowe. Zaprosił zebranych do zaangażowania się w życie samorządowe Okręgowej Izby Radców Praw-

nych w Krakowie, w tym do udziału w przyszłorocznych wyborach do samorządu radców prawnych.

Po Dziekanie Rady głos zabrał Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych radca prawny Maciej Bobrowicz, który w swoim wystąpieniu pogratulował nowym radcom prawnym nabycia uprawnień do wykonywania zawodu radcowskiego, który, jak podkreślił, ciągle oferuje nowe możliwości ciekawej pracy i rozwoju zawodowego. Pomimo niełatwej sytuacji na rynku usług prawnych, związanej ze znacznym wzrostem liczby profesjonalnych pełnomocników ciągle istnieje możliwość powodzenia w tym pięknym i zaszczytnym zawodzie. Czynnikiem kluczowym w osiągnięciu sukcesu jest umiejętność odkrycia szansy rynkowej. Życzył zatem ślubującym zdolności uważnej obserwacji rynku usług prawnych, wiary w siebie, odwagi w podejmowaniu wyzwań oraz wielu sukcesów zawodowych.

Następnie w imieniu Krakowskiej Izby Adwokackiej głos zabrał Dziekan Rady, adwokat Paweł Gieras, który złożył przyszłym radcom prawnym serdeczne gratulacje z powodu ukończenia aplikacji i uzyskania pozytywnego



wyniku z trudnego egzaminu państwowego. Jednocześnie stwierdził, że choć już wiele osiągnęli, otwiera się przed nimi etap samodzielnego życia zawodowego, niosący nowe zadania i wyzwania związane z wykonywaniem zawodu radcy prawnego. W swoim wystąpieniu zwrócił szczególną uwagę na odpowiedzialność wynikającą z wykonywania tego zawodu zaufania publicznego, podkreślając, że obywatele zwracają się do zawodowych pełnomocników z najtrudniejszymi i najważniejszymi dla nich sprawami. Stąd na radcach prawnych będzie ciążyć odpowiedzialność sprostania tym znaczącym wymaganiom i oczekiwaniom klientów. W związku z tym przypomniał o konieczności przestrzegania treści roty ślubowania radcowskiego w wykonywaniu zawodu, życząc jednocześnie nowym radcom prawnym wszelkiej pomyślności.

W imieniu prezesa i wiceprezesów Sądu Okręgowego w Krakowie zabrała głos wiceprezes Sądu Okręgowego w Krakowie sędzia Katarzyna Wysokińska-Walenciak, która złożyła zebranim ślubującym serdeczne gratulacje uzyskania formalnych uprawnień do wykonywania zawodu radcy prawnego. Jednocześnie podkreśliła, że ten

dzień, który jest dla nich niewątpliwie wielkim świętem, następuje po okresie wzmózonego trudu i wielu lat intensywnej nauki, z którymi niejednokrotnie wiązała się konieczność pogodzenia obowiązków pracownika i powinności rodzinnych. Pani sędzia, podobnie jak inni prelegenci, życzyła ślubującym powodzenia i zadowolenia w wykonywaniu trudnego zawodu radcy prawnego.

Kolejnym gościem, który zabrał głos, był prezes Sądu Okręgowego w Tarnowie sędzia Andrzej Bosak, który pogratulował zebranim nabycia uprawnień do wykonywania zawodu i rozpoczęcia nowego etapu w życiu. Pan sędzia w swoim wystąpieniu bardzo mocno wyakcentował aspekt niezależności, charakterystyczny dla wykonywania zawodu radcy prawnego, podkreślając, że radcowie prawni są ludźmi wolnymi, którzy albo nie mają przełożonych, albo mogą sobie ich wybrać. Ponadto przypomniał, że mają swobodę działania, w odróżnieniu od niektórych korporacji zawodowych, które uczestnicząc w państwowym wymiarze sprawiedliwości, takiej możliwości nie mają. Wyraził nadzieję na rychłe spotkanie na sali rozpraw w dobrym dyskursie prawniczym.





Następnie, w imieniu Dziekana Wydziału Prawa i Administracji UJ prof. dr. hab. Jerzego Pisulińskiego, zabrał głos dr hab. Piotr Dobosz, który złożył zebranych gratulacje w związku z realizacją tego ważnego etapu na drodze kariery zawodowej, będącego rezultatem ich zaangażowania i wielu lat nauki. Korzystając z okazji, podziękował również władzom OIRP w Krakowie za współpracę w zakresie doskonalenia jakości systemu kształcenia na Wydziale Prawa i Administracji UJ. Ponadto życzył nowym radcom prawnym wielu sukcesów w życiu osobistym i zawodowym.

Z ramienia Małopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A. głos zabrała mgr Małgorzata Popławska, prezes zarządu MAAR, która wyraziła radość, że może uczestniczyć w tym tak ważnym dniu dla ślubujących. Złożyła serdecznie gratulacje zdobycia uprawnień, pozwalających na rozpoczęcie kariery zawodowej, która może dostarczyć wiele satysfakcji. Jednocześnie przedstawiła ofertę MARR, przypominając, że *jest to instytucja publiczna, która może pomóc przedsiębiorcom w starcie zawodowym oraz że środki publiczne są również przeznaczone dla radców prawnych zakładających kancelarie, środki te dają przewagę konkurencyjną – to dobry start, który pomoże rozwinąć skrzydła.*

Po wystąpieniach Dziekan Rady dr Marcin Sala-Szczyński poprosił wszystkich zgromadzonych o powstanie i wprowadzenie pocztu sztandarowego. Po odegraniu i odśpiewaniu hymnu państwowego zaprosił obecnych do złożenia ślubowania radcowskiego. Nowi radcowie prawni zobowiązali się przyczyniać do ochrony i umacniania porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej, obowiązków zawodowych wypełniać sumiennie i zgodnie z przepisami prawa, zachować tajemnicę zawodową, postępować godnie i uczciwie, kierując się zasadami etyki

radcy prawnego i sprawiedliwości. Po odebraniu ślubowania Pan Dziekan gratulując raz jeszcze, wręczył każdemu radcy prawnemu zaświadczenie potwierdzające wpis na listę radców prawnych prowadzoną przez Radę OIRP w Krakowie oraz stwierdzające prawo do wykonywania zawodu radcy prawnego.

Po zakończeniu ceremonii ślubowania głos zabrał Wicedziekan ds. Aplikacji radca prawny Andrzej Kadzik, który pogratulował zebranych nabycia upragnionych kwalifikacji do wykonywania zawodu i przekroczenia progu dojrzałości zawodowej, wspominając jednocześnie, że dla władz OIRP w Krakowie jest to moment wielkiej satysfakcji, gdyż ze względu na wyjątkowo wysoki odsetek zdawalności na egzaminie radcowskim, w tym roku sięgający 93%, została potwierdzona efektywność kształcenia na aplikacji radcowskiej w OIRP w Krakowie. W wystąpieniu podkreślił, że dzień złożenia ślubowania radcowskiego ma szczególną wagę i wymiar ogólnospołeczny. Ślubowanie jest swego rodzaju przysięgą, jest publicznym zobowiązaniem względem całego społeczeństwa do postępowania *ars boni et aequi*. Przypomniął także, że wykonywanie zawodu radcy prawnego to nie tylko sposób zarabiania i utrzymania, ale przede wszystkim realizacja misji publicznej, w której należy zachować właściwą postawę etyczną oraz być wiernym prawu, które jest gwarantem porządku publicznego oraz wolności, która z kolei ma skutecznie przeciwdziałać arbitralności władzy wobec jednostki. Ponadto złożył obecnym życzenia wszelkiej pomyślności na nowej drodze zawodowej.

Następnie zabrała głos opiekunka roku, mgr Edyta Klek, która złożyła byłym podopiecznym serdeczne gratulacje zrealizowania tego ważnego etapu na drodze kariery zawodowej, jakim jest zdobycie uprawnień do wykonywania

zawodu radcy prawnego. Przypomniła, że zdali egzamin nie tylko z wiedzy, lecz również z odporności, wytrwałości i samozaparcia w dążeniu do celu, który osiągnęli. Życzyła im wiary w siebie i radości z życia bez oczekiwania na wielkie szczęście, bo tego, co naprawdę sprawia radość, nie można kupić. Tajemnica szczęścia tkwi nie w tym, co się posiada, ale w tym, kim się jest i ile daje się ludziom od siebie.

Na zakończenie uroczystości przedstawicielka ślubujących radców prawnych Izabela Bożek podziękowała władzom OIRP w Krakowie za zorganizowanie systemu szkolenia na najwyższym merytorycznym poziomie. Kierownikowi szkolenia aplikantów i opiekunom szkolenia aplikantów zostały złożone podziękowania za doskonałą współpracę i organizację, troskę, opiekę i życzliwość otrzymaną podczas aplikacji. Szczególnie ciepłe i serdeczne słowa wdzięczności zostały skierowane do opiekunki roku mgr Edyty Klek oraz do członków rodzin i innych bliskich. Następnie Izabela Bożek z radością i entuzjazmem pogratulowała koleżankom i kolegom wielkiego sukcesu, jakim jest uzyskanie uprawnień zawodowych, podkreślając jednocześnie, że jest to uwieńczenie wielu

lat nauki i duże osiągnięcie, owoc ich wyrzeczeń, determinacji i ciężkiej pracy. Wyraziła przekonanie i pewność, że dzień ślubowania stanie się dla nowych radców prawnych początkiem drogi, która niewątpliwie doprowadzi do sukcesu zawodowego na rynku usług prawnych.

Ostatnim, miłym akcentem było wyróżnienie osób, które uzyskały najlepsze wyniki z egzaminu radcowskiego. Dla trzech radców prawnych: Aleksandry Chwały (średnia 5,4), Ewy Nagy (średnia 5,1), Karoliny Bratek (średnia 5,0), które uzyskały najwyższe oceny na egzaminie radcowskim zostały ufundowane skórzane teczki na akta. 19 pozostałym radcom prawnym, którzy zdali egzamin radcowski, uzyskując najlepszy wynik, zostały wręczone nagrody książkowe od Wydawnictwa C.H. Beck i Wolters Kluwer. Wszyscy nowi radcowie prawni otrzymali czasowe dostępy on-line do systemów informacji prawnej Wydawnictwa C.H. Beck i Wolters Kluwer oraz rabaty na wybrane elementy ich oferty.

Nowym radcom prawnym jeszcze raz serdecznie gratulujemy i życzymy powodzenia w realizacji perspektyw i możliwości zawodowych, jakie się przed nimi otwarły oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. ■

Ten dzień



RADCA PRAWNY **ANNA GURGUL**

Można by powiedzieć: ślubowanie, ślubowanie i po ślubowaniu... Jednak to nie do końca tak. Dla każdego z nas ten dzień był z pewnością czymś innym i niósł za sobą inne emocje i przeżycia, ale jednego jestem pewna – dla wszystkich było to wyjątkowe przeżycie.

Pierwsze oficjalne założenie radcowskiej togi, wypowiedzenie roty ślubowania i ekscytacja, która wręcz unosiła się w powietrzu. Dla mnie ten dzień to po prostu początek pracy w zawodzie, który wymarzyłam

sobie już kilka lat temu. Plan był od dawna niezmienny – otworzyć własną kancelarię, wykorzystać zdobytą wiedzę i doświadczenie, żeby pomagać ludziom w ich codziennych, ale często najważniejszych życiowych sprawach i problemach, z którymi się zmagają. Oczywiście w marzeniach widzę siebie jako pełnomocnika w skomplikowanych sprawach gospodarczych, ale prawdziwy sukces i satysfakcja przychodzą chyba wtedy, gdy każdą powierzoną sprawę traktuje się jak tą najważniejszą.

Nie mogę zapomnieć o moich najwierniejszych kibicach, którymi byli oczywiście rodzice. Dzień ślubowania był pewnym przełomem dla mnie i chwilą wielkiej dumy dla nich. Choć droga do wykonywania zawodu radcy prawnego była długa i kręta, a często dla nas wszystkich w jej trakcie nieraz pojawiały się wątpliwości, to wytrwałość i upór w dążeniu do celu, jak widać, się opłacił. Przecież dziś jestem w tym miejscu, o którym kilka lat temu mogłam tylko pomarzyć. ■

VII finał Turnieju Negocyjacyjnego dla aplikantów

APLIKANT RADCOWSKI **ANNA STUDENCKA**
APLIKANT RADCOWSKI **MACIEJ OSTROWSKI**
APLIKANT RADCOWSKI **PATRYCJA ŻYDEK**

W dniu 11 maja 2019 roku odbył się w Warszawie VII finał Turnieju Negocyjacyjnego dla aplikantów, organizowany przez Krajową Radę Radców Prawnych.

W finale turnieju reprezentowane były trzy Izby: poznańska, bydgoska oraz krakowska. Uczestnicy finału zostali wyłonieni spośród 69 drużyn z całej Polski, w pierwszym etapie konkursu polegającym na rozwiązaniu testu. Każda drużyna składała się z trzech aplikantów z tej samej Izby. W sumie w turnieju wzięło udział ponad dwustu aplikantów. Quiz z pierwszego etapu zawierał 40 pytań o pojęcia i terminy, a także ministudia przypadków. Test sprawdzał nie tylko podstawową wiedzę z zakresu negocjacji, ale wymagał także umiejętności nałożenia siatki teoretycznej na scenariusze inspirowane praktyką negocjacyjną. Wszyscy uczestnicy konkursu mieli możliwość zapoznania się z materiałem konkursu, dzięki udostępnionemu przez organizatora szkoleniu online z zakresu negocjacji, przygotowanego przez Prezesa KRRP – r. pr. Macieja Bobrowicza. Szkolenie umożliwiło zarówno zapoznanie się z teoretycznym zarysem technik negocjacyjnych, jak i przedstawiało praktyczne przykłady negocjacji, kończących się dla obu stron wspólnym sukcesem wynikającym z prowadzenia negocjacji

opartych na interesach, zamiast na stanowiskach. O wygranej w I etapie decydowała liczba zebranych przez drużyny punktów. W przypadku remisu w punktach, wygrywała drużyna, która wypełniła test w krótszym czasie.

Trzy najlepsze zespoły kwalifikowały się do II etapu turnieju – trójstronnej gry negocjacyjnej prowadzonej na żywo. W tegorocznej edycji, w zadaniu finałowym, uczestnicy wcielili się w rolę reprezentantów trzech firm budowlanych, które planują zawiązać konsorcjum celem wzięcia udziału w przetargu na budowę fragmentu autostrady, wraz z całą infrastrukturą towarzyszącą. Zadaniem uczestników było dokonanie podziału prac wykonywanych przez poszczególne podmioty oraz podział zysku, jaki strony spodziewały się wypracować w związku z inwestycją. Tegoroczny stan faktyczny okazał się wymagający dla wszystkich uczestników – lista prac, które należało rozdzielić między firmami budowlanymi miała ponad 60 pozycji, ich podział mógł być dowolnie negocjowany. Mimo presji czasu i nakładających się interesów stron, uczestnikom udało się w czasie kilku godzin zarówno dokonać podziału zadań, jak i podzielić zysk w sposób odpowiadający wszystkim stronom, co doprowadziło do podpisania finalnej umowy. Wynik negocjacji został następnie przeniesiony do systemu, który obliczał punktację na podstawie

wygenerowanego zysku, jak również wykonanie indywidualnych zadań przypisanych drużynom. Zgodnie z wyliczeniami zwycięstwo osiągnęła drużyna reprezentująca OIRP w Poznaniu. Drugie miejsce przypadło drużynie reprezentującej OIRP w Krakowie, występującej w składzie: Patrycja Żydek, Maciej Ostrowski i Anna Studencka, a trzecie – drużynie reprezentującej OIRP w Bydgoszczy.

Jednocześnie jury w składzie: Prezes KRRP Maciej Bobrowicz, prof. Zbigniew Ćwiąkalski, prof. Stanisław Sołtysiński, sędzia w stanie spoczynku Jerzy Stępień oraz r. pr. Waldemar Koper – Prezes Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Prawników Przedsiębiorstw, wyłoniło najlepszego indywidualnego negocjatora konkursu. Tytuł ten przypadł Annie Studenckiej, reprezentującej OIRP w Krakowie.

Organizacja Turnieju Negocyjacyjnego przez KRRP niewątpliwie przyczynia się do promowania negocjacji jako alternatywnej metody rozwiązywania sporów, ale także stanowi możliwość utrwalania w uczestnikach takich kompetencji i podejścia do zawodu radcy prawnego, które będą zyskiwać na znaczeniu na współczesnym rynku usług prawnych. Prowadzenie negocjacji wymaga bowiem działania opartego na interesie klienta, jak również uwzględnienia interesów drugiej strony, zamiast oparcia się na stanowiskach i ich obronie w formalnym postępowaniu. Umiejętność negocjowania oznacza więc umiejętność poszukiwania rozwiązań i pozwala ograniczyć koszty związane z prowadzeniem sporów.

Udział w turnieju negocjacyjnym dla aplikantów radcowskich w szczególności sposób wzbogaca oraz uzupełnia wiedzę i umiejętności z zakresu negocjacji, a to właśnie znajomość technik negocjacyjnych jest niezwykle przydatna na obecnym rynku. ■

Gala operetkowa



RADCA PRAWNY **JADWIGA KLIMASZEWSKA**

Przewodnicząca Klubu Seniora

Na trzecim poziomie Kopalni Soli „Wieliczka”, 28 lipca 2019 roku, około 130 metrów pod ziemią, w przepięknie iluminowanej, reprezentacyjnej komorze Warszawa, odbyła się wyjątkowa uroczystość: *Gala operetkowa* poświęcona zmarłej przed 35 laty solistce krakowskiej operetki Iwoni Borowickiej.

Iwona Borowicka, polska śpiewaczka operowa, primadonna operetki krakowskiej, urodzona w Łodzi, zmarła 30 sierpnia 1984 roku w Krakowie. Artystka występowała na deskach krakowskiej operetki od 1954 roku, gdzie zadebiutowała w *Hrabinie Maricy* Imre Kálmána. W Krakowie wystąpiła łącznie w 37 partiach operetkowych, zawsze gorąco oklaskiwana przez melomanów, ciesząc się bardzo pozytywnymi recenzjami. Jej imieniem została nazwana ulica, gdzie obecnie mieści się gmach Opery Krakowskiej.

W pierwszej części koncertu wystąpili znani krakowskiej publiczności artyści: Iwona Socha, Anna Lasota, Jakub Oczkowski oraz Łukasz Gaj, którzy mistrzowsko wykonali arie operetkowe Straussa.

Na scenie zaprezentowali się również artyści z operetki budapeszteńskiej, Peller Karol wraz z partnerką, woka-

listką, którzy oczarowali publiczność nie tylko swymi talentami wokalnymi, ale również i tanecznymi. Nie sposób pominąć w tym miejscu oszałamiającego występu gwiazdy scen wiedeńskich – Wioletty Kowal.

W drugiej części wieczoru artyści zaprezentowali wspańnię, pełne temperamentu czardasze ze znanych oper i operetek, m.in. *Graj, Cyganie, Nie szukaj szczęścia*.

Tego niezwykłego wieczoru nie zabrakło również rewelacyjnego zespołu baletowego, który wystąpił w przepięknych strojach nawiązujących do atmosfery Wiednia i Budapesztu. Muzycznie galę oprawiła orkiestra maestra Mieczysława Smydy z Krynicy-Zdroju.

Organizatorem gali był zarząd Kopalni Soli „Wieliczka” oraz fundacja im. Iwony Borowickiej. Ten jedyny w swoim rodzaju koncert wyreżyserował Łukasz Lech, który wraz z Olgą Bończyk (gościnnie) znakomicie go współprowadził.

Brawom i bisom nie było końca, zdawać się mogło, iż uczestnicy koncertu nie opuszczą wspaniałych podziemi kopalni, śpiewając na koniec wraz z artystami znane melodie operetkowe. ■





Demokracja w szkole?

RAFAŁ STOPA

Koordynator projektu

Dzięki projektowi edukacji prawnej, prowadzonemu pro publico bono, w IV Prywatnym Liceum Ogólnokształcącym im. Królów Polskich w Krakowie zagościła demokracja, z którą, jak wiadomo, szkoła się nie kojarzy. Ale nasze LO jest szkołą, która wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społeczeństwa obywatelskiego i dlatego przystąpiła w roku szkolnym 2018/2019 do zajęć, prowadzonych nieodpłatnie przez radców prawnych Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie przez 15 tygodni w wymiarze 1 godziny lekcyjnej w tygodniu.

Cel zajęć jest szczytny i sprawdza się od lat sześciu – tyle edycji programu przeprowadzono w liceach krakowskich, w Gorlicach i Rabce-Zdroju, Nowym Sączu i Tarnowie.

Dr Marcin Sala-Szczypiński, Dziekan Rady OIRP w Krakowie, opisał projekt w ten sposób: „Program dzieli tematykę na dwa bloki: tematy ogólne, wprowadzające do zagadnień wiedzy o prawie i instytucjach państwowych oraz bardziej szczegółowe, przedstawiane «życiowo» wycinkowe tematy o dużym znaczeniu praktycznym dla młodzieży”.

Wśród zagadnień ogólnych znajdują się m.in. następujące tematy: system prawa i jego podział na gałęzie, pojęcie źródeł prawa z uwzględnieniem Konstytucji RP i aktów normatywnych Unii Europejskiej, organy i zasady funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, ze szczególnym uwzględnieniem sądów powszechnych i ścieżki instancyjnej, organy i funkcjonowanie administracji państwowej (rządowej i samorządowej), zasady organizacji i funkcjonowania organów ścigania i Prokuratury oraz Rzecznika Praw Obywatelskich.

Wśród tematów bardziej szczegółowych, o istotnym znaczeniu praktycznym dla młodzieży, miały zostać poruszone m.in. zagadnienia dotyczące: dostępu do informacji publicznej, pożyczek „chwilówek”, rejestru dłużników

niewypłacalnych, podatków w życiu codziennym, zakupów i reklamacji w sieci, np. na Allegro, w tym e-umów i klauzul niedozwolonych, nieuczciwej reklamy i zwalczania nieuczciwej konkurencji, zatrudniania młodocianych i zawierania umów o pracę, założenia własnej działalności gospodarczej, a także odpowiedzialności prawnej młodzieży za treści umieszczane w Internecie i za przypadki przemocy w sieci, odpowiedzialności za naruszenia dóbr osobistych w prasie i w internecie, prawa autorskiego



ze szczególnym uwzględnieniem problematyki plagiatu i „kupowania prac” w Internecie, czy ochrony podstawowych praw własności intelektualnej w działalności start-upów.

Po co takie zajęcia w szkole?

Przede wszystkim osvajają uczniów z trudną, ale dotyczącą każdego człowieka materią prawa, któremu wszyscy podlegamy. Żeby się nie bać tego, od czego zależy, trzeba było zgłosić naszych uczniów do tego projektu. Ze względu na formę zajęć jest on z natury rzeczy elitarny – wzięło w nim udział trzydzieścioro uczniów. To zdecydowanie było dla nich wyróżnienie. Jeśli ktoś pyta: czy można chętnie chodzić do szkoły, to zdecydowanie odpowiem, że tak, mając doświadczenie tegorocznych zajęć. Są to bowiem zajęcia nowoczesne; pomyślane nie przez nauczycieli, ale znawców problematyki prawnej, którzy prezentują i tłumaczą młodzieży, na czym polega zawód radcy prawnego. Ich obecność, jako prowadzących zajęcia, była dla naszych uczniów świeża i autentyczna –

są ekspertami w swojej dziedzinie, która nie kojarzy się ze szkołą. Prowadzone zajęcia miały charakter międzyprzedmiotowy, uczniowie nie byli oceniani i choć nie mieli dodatkowych profitów za udział w zajęciach, przychodzili na nie chętnie, bo były... przydatne i ciekawe. Ci, którzy na maturze wybrali wiedzę o społeczeństwie, mieli okazję poszerzyć wiedzę i umiejętności w kierunku samodzielności intelektualnej i rozumienia postaw demokratycznych. Wszyscy uczestnicy zajęć poszerzyli horyzonty myślenia o prawie autorskim, przedsiębiorczości, dobach intelektualnych i tak ostatnio ważnej edukacji zapobiegającej cyberprzemocy.

Edukacja prawna organizowana przez OIRP w Krakowie wprowadziła uczniów na drogę samorozwoju i samowychowania, które są najlepszym sposobem realizacji działań dydaktycznych w wymiarze profilaktyki.

Uczestnicy obecnej edycji są bowiem świadomi swoich praw i obowiązków społecznych oraz wiedzą, jaka jest ich jednostkowa odpowiedzialność społeczna.

Brawo dla demokracji w szkole! ■





**IV PRYWATNE LICEUM
OGÓLNOKSZTAŁCĄCE**
im. Królów Polskich w Krakowie
31-143 Kraków, ul. Basztowa 17
tel. 12 422 90 98, 509-674-951

IV Prywatne Liceum Ogólnokształcące im. Królów Polskich w Krakowie

Kraków 24 czerwca 2019 r.

*„Powiedz mi, to zapomnę. Naucz mnie, to może zapamiętam.
Zaangażuj mnie, to się nauczę.”*
Benjamin Franklin

dr Marcin Sala-Szczypiński

Dziekan Rady OIRP w Krakowie.

W imieniu Zarządu, Dyrekcji IV Prywatnego Liceum Ogólnokształcącego im. Królów Polskich w Krakowie, jak również swoim, chciałbym złożyć serdeczne podziękowania za pierwszy rok współpracy w ramach projektu edukacji prawnej „pro publico bono” w naszej szkole. Dzięki rzetelnym zajęciom z udziałem Państwa delegatów uczniowie w praktyczny sposób poznali zagadnienia prawne i bezpośrednio odnosili je do swojego życia, w myśl słów Benjamina Franklina; jeśli coś usłyszę – zapomnę, jeśli autorytet mi pokaże – nauczę się i zastosuję w dorosłym życiu.

Państwa projekt wzbogacił naszą ofertę edukacyjną i liczymy na dalszą udaną współpracę kolejnych lat w ramach tak wartościowego projektu. Poszerzył on horyzonty młodzieży zainteresowanej studiowaniem prawa, zwłaszcza dzięki ogromnemu i charyzmatycznemu zaangażowaniu prelegentów. Dzięki takim zajęciom będziemy mieli znacznie więcej świadomych i odpowiedzialnych społecznie obywateli, co jest nie do ocenienia.

Koordynator projektu
Rafał Stopa

Dyrektor IV Prywatnego Liceum
Ogólnokształcącego im. Królów Polskich
w Krakowie

IV PRYWATNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
im. Królów Polskich w Krakowie
Dyrektor
Dorota Jackiewicz-Bardel
Dorota Jackiewicz-Bardel

Analiza wyników ankiety



RADCA PRAWNY DR **MARCIN SALA-SZCZYPIŃSKI**

Dziekan Rady OIRP w Krakowie

”

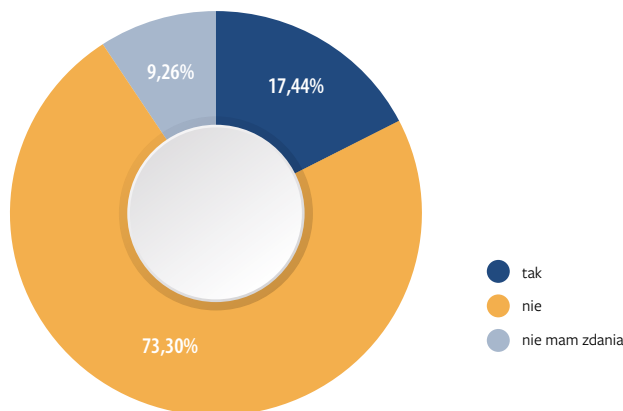
A ci, którzy tańczyli, zostali uznani za szalonych przez tych, którzy nie słyszeli muzyki.

Friedrich Nietzsche

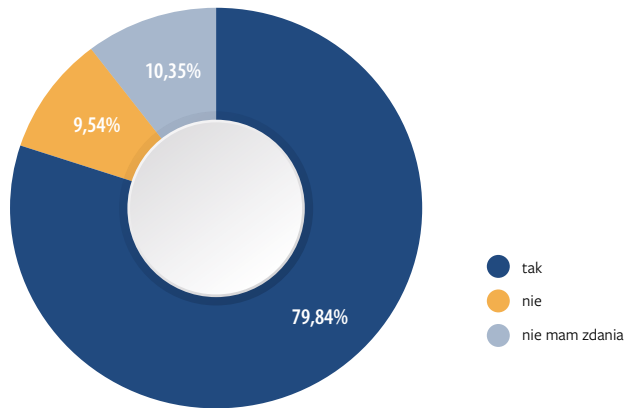
Szanowni Państwo, serdecznie dziękuję Koleżankom i Kolegom, którzy wypełnili przesłaną im ankietę. Poniżej prezentujemy jej wyniki. Została ona przeprowadzona zgodnie z uchwałą Krajowej Rady Radców Prawnych nr 145/X/2019, a jej wyniki przekazane do KRRP. Ankieta była konsekwencją działań podejmowanych po ubiegłorocznym Nadzwyczajnym Krajowym Zjeździe Radców Prawnych, który zakończył się bez przyjęcia porządku obrad. Okoliczności zwołania Zjazdu

i jego zakończenia są zapewne Państwu znane, a jeśli nie, to odsyłam do publikowanej w „Biuletynie” oraz na FB i stronie WWW Izby polemiki pomiędzy mną a Panią Mecenasa Danutą Koszyk-Ciałowicz, Dziekan Rady OIRP w Krakowie poprzedniej kadencji. Jeszcze raz dziękuję za wypełnienie ankiety oraz przesyłane inne uwagi, a także wskazanie kwestii nieobjętych ankietą, które w Państwa ocenie wymagają działań.

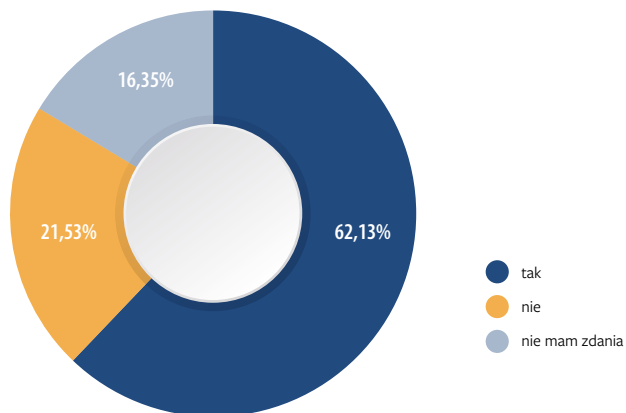
Czy powinno być dopuszczalne jednoczesne pełnienie funkcji dziekana, wicedziekana, sekretarza i skarbnika w prezydium rady okręgowej izby radców prawnych oraz prezesa, wiceprezesa, sekretarza i skarbnika prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych? (367 odpowiedzi)



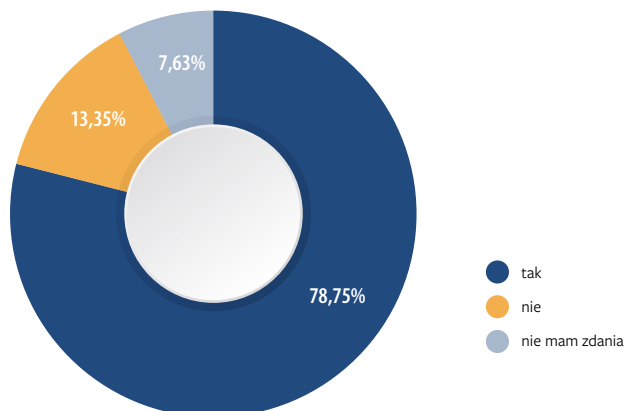
Czy należałoby określić maksymalną liczbę delegatów na Krajowy Zjazd Radców Prawnych pochodzących z jednej okręgowej izby radców prawnych? (366 odpowiedzi)



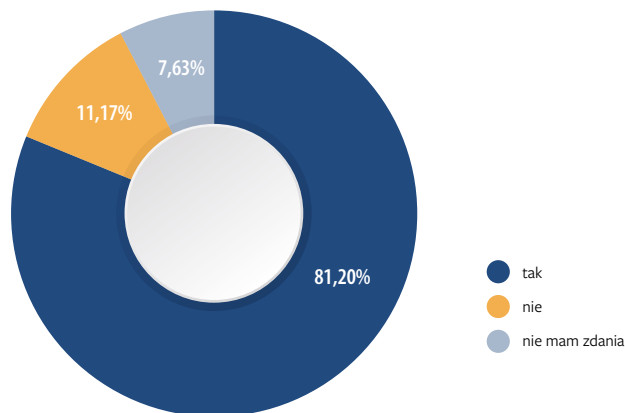
Czy należałoby ograniczyć liczbę członków Krajowej Rady Radców Prawnych (obecnie 69) i jej Prezydium (obecnie 16)? (367 odpowiedzi)



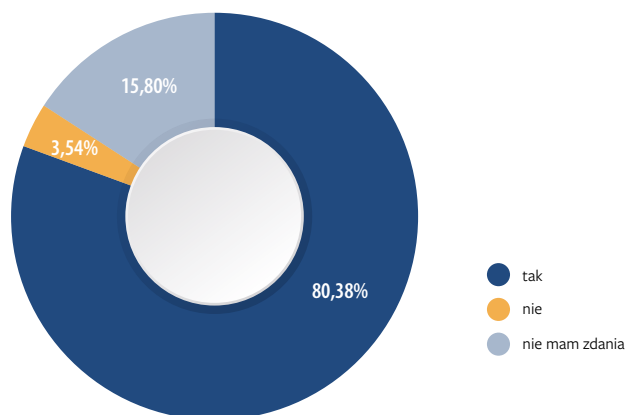
Czy należałoby określić maksymalną liczbę członków Krajowej Rady Radców Prawnych pochodzących z jednej okręgowej izby radców prawnych? (366 odpowiedzi)



Czy uchwały Krajowej Rady Radców Prawnych w sprawach istotnych dla funkcjonowania samorządu (np. regulamin działalności samorządu i jego organów, regulamin odbywania aplikacji), a także dla jego gospodarki finansowej (np. ustalanie wysokości składki członkowskiej, budżet Krajowej Rady) powinny być podejmowane kwalifikowaną większością głosów? (367 odpowiedzi)



Czy kwestie, o których mowa w pkt 1-5, powinny zostać uregulowane przed najbliższym zwyczajnym Krajowym Zjazdem Radców Prawnych, który zostanie zwołany jesienią 2020 roku i będzie zjazdem wyborczym? (366 odpowiedzi)



Jaki rynek?

RADCA PRAWNY **MICHAŁ KROK**

Wicedziekan ds. wykonywania zawodu

IZABELA GRODOWSKA

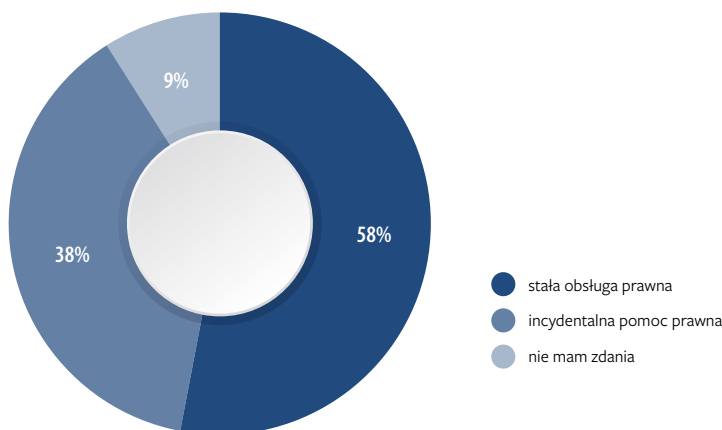
Specjalista ds. administracyjno-biurowych

Szanowni Państwo, przedstawiamy do oceny i dyskusji wyniki ankiety przeprowadzanej podczas XI Forum Przedsiębiorców Małopolski. W ankiecie wzięło udział 57 przedsiębiorców, czyli około połowa uczestników Forum. Dla tych z Państwa, którzy nie czytali relacji z Forum zamieszczonej w poprzedniej edycji biuletynu – wyjaśniamy: Forum Przedsiębiorców jest inicjatywą moderowaną przez dziennikarzy Dziennika Polskiego, zajmujących się problematyką społeczną i gospodarczą Małopolski. Współpraca OIRP z Forum Przedsiębiorców miała miejsce już wcześniej, w ograniczonym zakresie, aż do XI edycji, której jednym z Partnerów była OIRP

w Krakowie, a która odbyła się 3 czerwca w obiekcie Expo Kraków przy ul. Galicyjskiej w Krakowie. Wyniki ankiety są interesujące, jak zawsze w sytuacji, w której prawnicy pytają o rynek, na którym pracują lub chcą pracować; niemniej jednak należy pamiętać, że respondenci ankiety należą do przedsiębiorców zaangażowanych społecznie, wychodzących poza własny biznes. Tak więc nie możemy mówić, że wyniki ankiety są transparentne, zwłaszcza dla tego grona przedsiębiorców, które z wielu względów nie ma czasu na angażowanie się w działalność, która może mieć znaczenie dla celów marketingowych, ale nie musi go mieć.

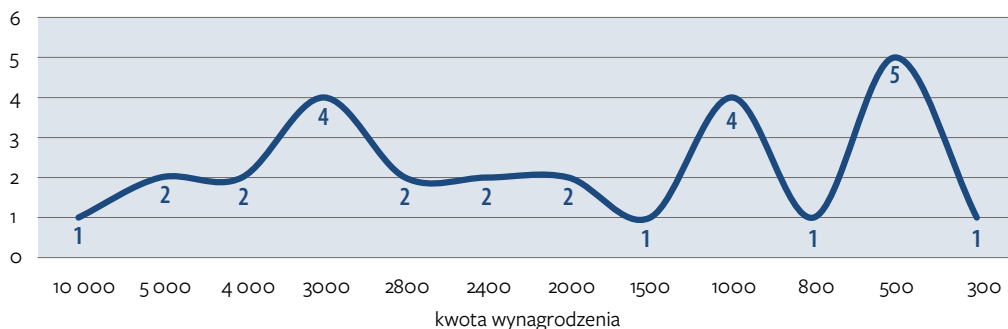
I. Pomoc prawna

Czy w Pani / Pana przedsiębiorstwie funkcjonuje:



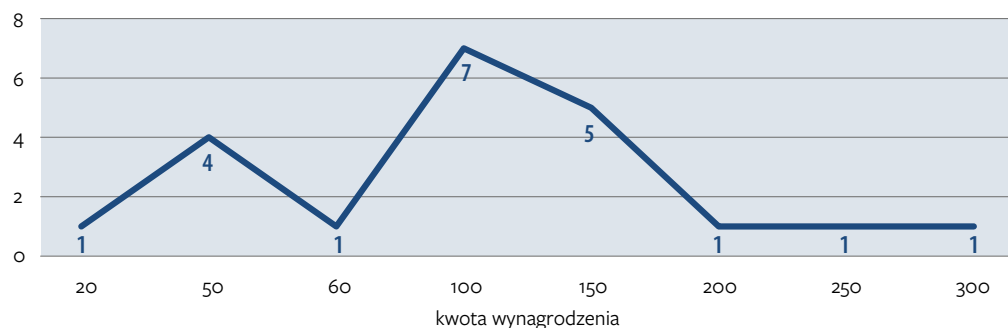
Ponad połowa przedsiębiorców korzysta ze stałej obsługi prawnej, 1/3 ankietowanych sporadycznie posiłkuje się pomocą prawnika, 9% pytanym nie miało zdania na ten temat.

Jaka kwota wynagrodzenia (netto, bez VAT) jest dla Pani / Pana akceptowalna za stałą obsługę prawną, obecność prawnika min. raz w tygodniu w siedzibie firmy przez osiem godzin, stałą dostępność przez telefon / e-mail (miesięcznie)



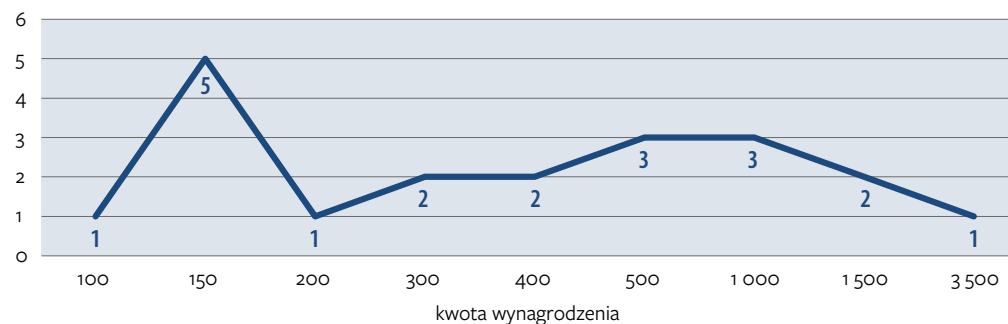
Średnią kwotę wynagrodzenia za stałą obsługę prawną, polegającą na obecności prawnika min. raz w tygodniu w siedzibie firmy przez osiem godzin, stałej dostępności przez telefon/ email ankietowani wskazali na poziomie 2423,07 zł miesięcznie.

Jaka kwota wynagrodzenia (netto, bez VAT) jest dla Pani / Pana akceptowalna za godzinę pracy przy rozliczeniu wg stawek godzinowych



Ankietowani przedsiębiorcy wskazali, iż akceptowalną należnością za godzinę pracy, przy rozliczeniu wg stawek godzinowych byłoby 118,09 zł.

Jaka kwota wynagrodzenia (netto, bez VAT) jest dla Pani / Pana akceptowalna za przeprowadzenie czterogodzinnego szkolenia dla pracowników firmy



Przeprowadzenie szkolenia dla pracowników firmy nt. obszarów prawnych, które sprawiają największy problem w funkcjonowaniu firmy wg średniej kwot podanych przez przedsiębiorców powinno kosztować około 672,50 zł.

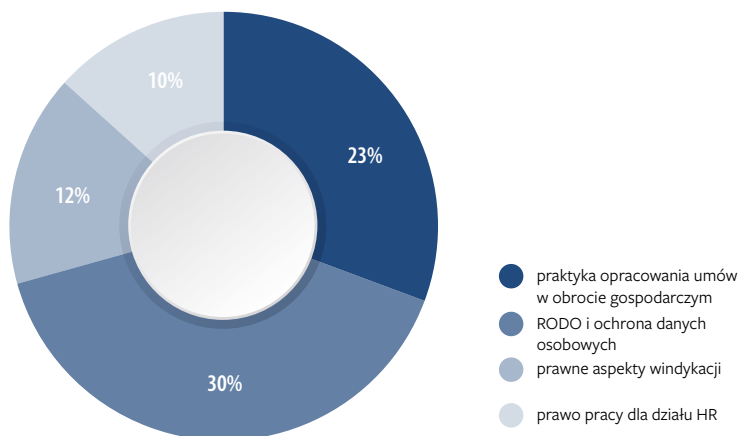
Jaki obszar prawa sprawia największe problemy w funkcjonowaniu Pani/ Pana firmy:

Podajemy hasła wpisywane w miejsce do dowolnego uzupełnienia.

Umowy międzynarodowe, prawo handlowe, prawo nieruchomości, licencje, windykacja należności, prawo pracy, prawo autorskie, RODO, podatki, prawo gospodarcze, prawo konsumenckie, własność intelektualna, wierzytelności, prawo spadkowe, interpretacja państwowych dyrektyw, administracja publiczna, prawo administracyjne, umowy cywilnoprawne, umowy z kontrahentami, płatności, prawo reklamowe, prawo prasowe.

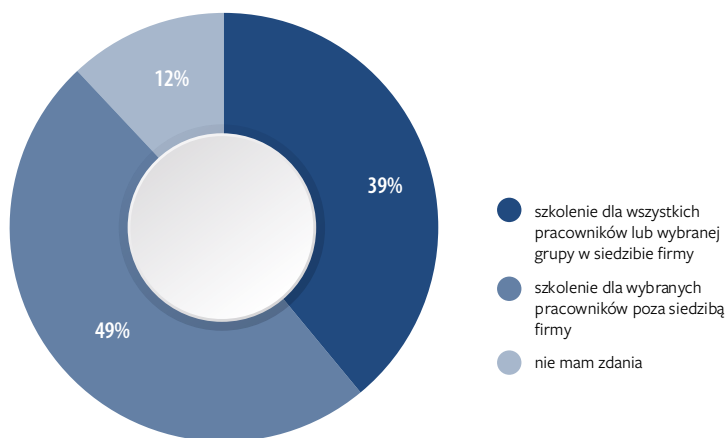
II. Szkolenia

Jaki temat szkolenia uważa Pani/ Pan za najpotrzebniejszy w swojej firmie:



Zdecydowana większość ankietowanych przedsiębiorców opowiedziała się za potrzebą organizacji szkoleń związanych z RODO i ochroną danych osobowych. Interesowałyby ich również szkolenia dot. praktyki opracowania umów w obrocie gospodarczym. Małopolscy przedsiębiorcy mieli również możliwość przedstawienia swoich propozycji tematyki szkoleń, gdzie odpowiadali: obsługa klienta pod względem prawnym, nieruchomości czy też reklama.

Jaka forma szkolenia jest dla Pani/ Pana odpowiedniejsza:



6 na 10 przedsiębiorców jest za przeprowadzeniem szkoleń dla wybranych pracowników poza siedzibą firmy. 12% ankietowanych nie miało zdania na ten temat.

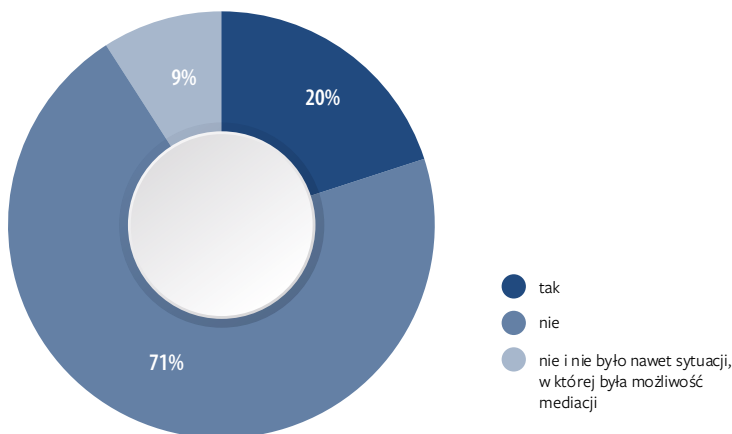
Jaki temat szkolenia z zakresu prawa wybrałaby/ wybrałby Pani/ Pan dla siebie i dla kadry menedżerskiej:

Podajemy hasła wpisywane w miejsce do dowolnego uzupełnienia.

RODO, prawo pracy, umowy gospodarcze, tematy dla kadry menedżerskiej, ochrona danych osobowych, windykacja należności, praktyka opracowania umów w obrocie gospodarczym, umowy o organizacji procedur międzynarodowych, prawo autorskie, patenty, znak towarowy, prawo prasowe, umowy zlecenia KH, nieruchomości.

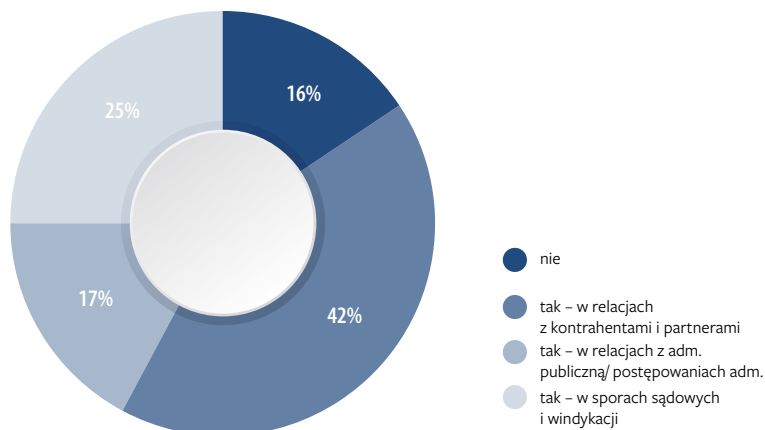
III. Mediacje

Czy zdarzyło się w funkcjonowaniu Pani/ Pana firmy korzystać z pomocy mediatora w postępowaniu mediacyjnym?

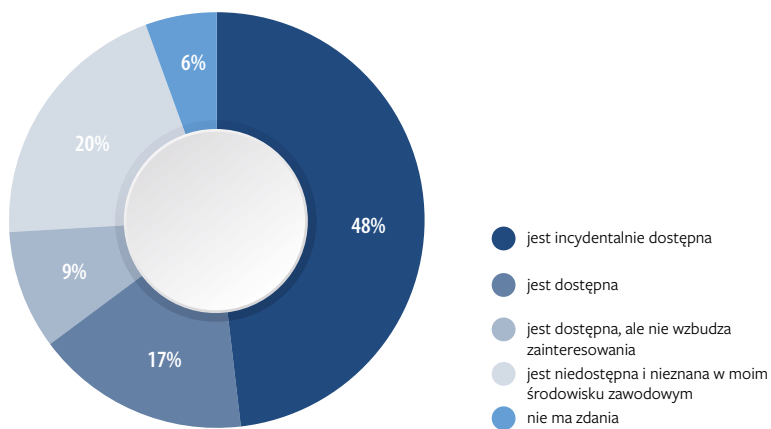


7 na 10 ankietowanych nigdy nie korzystało z pomocy mediatora w postępowaniu mediacyjnym. 20% małopolskich przedsiębiorców przyznało, że posługiwali się pomocą mediatora, natomiast 9% nie było w takiej sytuacji, aby mediacja mogła być zastosowana.

Czy zdarzyło się w funkcjonowaniu Pani/ Pana firmy korzystać z pomocy mediatora w postępowaniu mediacyjnym?



Jak ocenia Pani/ Pan dostępność i powszechność wiedzy o mediacji:



5 na 10 uczestników XI Forum Przedsiębiorców Małopolskich stwierdziło, iż dostępność i powszechność wiedzy o mediacji jest sporadyczna. 20% ankietowanych przyznało, że jest niedostępna i nieznana w ich środowisku. 17% uznało ją za dostępną, a pozostała część była zdania, że mediacja nie wzbudza zainteresowania. ■

Zmiany na liście radców prawnych w okresie od 22 czerwca 2019 r. do 19 września 2019 r.

DR MAŁGORZATA GRELEWICZ-LA MELA

Kierownik Działu Prawno-Organizacyjnego OIRP w Krakowie

Na dzień 19 września 2019 r. na listę radców prawnych w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie wpisanych było 4005 radców prawnych, w tym 2964 wykonujących zawód radcy prawnego, 1041 osób nie wykonujących zawodu, a w tym 214 osoby mające zawieszono prawo do wykonywania zawodu radcy prawnego.

Na listę prawników zagranicznych wpisanych było 7 prawników.

W okresie od 22 czerwca 2019 r. do 19 września 2019 r.:

1. Na listę radców prawnych wpisano 9 osób, w tym:
 - 4 osoby spełniające przesłanki określone w art. 24 ust. 1 ustawy o radcach prawnych
 - 3 osoby spełniające przesłanki określone w art. 25 ust. 1 ustawy o radcach prawnych
 - 1 osobę spełniającą przesłanki określone w art. 24 ust. 2 w zw. z art. 25 ust.2 ustawy o radcach prawnych
 - 1 osobę w związku z przeniesieniem wpisu z innej Izby
2. Skreślono 6 radców prawnych, w tym:
 - 1 zmarłego radcę prawnego, Elżbietę Janisiewicz
 - 2 radców prawnych na ich wniosek,
 - 2 radców prawnych – usunięcie wpisu w związku z przeniesieniem do innej Izby,
 - 1 radcę prawnego – orzeczenie OSD
3. Prawo do wykonywania zawodu zawieszono 13 radcom prawnym.



OKRĘGOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH

BIURO RADY

ul. Plk. Francesco Nullo 8/4, 31-543 Kraków
tel. 12 410-84-00; 12 410-82-60, fax. 12 410-84-01
e-mail: biuro@oirp.krakow.pl

www.oirp.krakow.pl

Bank PEKAO SA III o/Kraków Nr 72 1240 2294 1111 0000 3708 7100

BIURO RADY czynne:

poniedziałek w godz. 9.00–17.00
wtorek–piątek w godz. 8.00–16.00,

DZIAŁ APLIKACJI:

poniedziałek–piątek w godz. 8.00–16.00

DYŻURY W SIEDZIBIE RADY OIRP W KRAKOWIE

DZIEKAN

dr Marcin Sala-Szczypiński

czwartek w godz. 15.00–17.00

WICEDZIEKAN ds. organizacyjnych

Alicja Juszczyk

środa w godz. 14.00–17.00

WICEDZIEKAN ds. wykonywania zawodu

dr Michał Krok

wtorek w godz. 14.00–17.00

WICEDZIEKAN ds. promocji

i doskonalenia zawodowego

Karolina Kolary

wtorek w godz. 15.00–18.00

WICEDZIEKAN ds. aplikacji

Andrzej Kadzik

czwartek w godz. 12.00–14.00

SEKRETARZ RADY

Danuta Rebeta

piątek w godz. 9.00–13.00

SKARBNIK RADY

Joanna Żurek-Krupka

czwartek w godz. 15.00–18.00

RZECZNIK DYSCYPLINARNY

Zofia Krok

czwartek w godz. 14.00–16.00